

Jan Biliński

ĆWICZENIA SŁOWNIKOWE

Publiczna
Szkoła Powszechna III stopnia № 18
Im. IGNACEGO DASZYŃSKIEGO
W RADOMIU

Biblioteka nauczycielska II/190



1937

Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych
we Lwowie



ĆWICZENIA SŁOWNIKOWE

J A N B I L I Ń S K I

Ć W I C Z E N I A S Ł O W N I K O W E

WYDANIE TRZECIE

Publiczna
Szkoła Powszechna III stopnia № 18
im. IGNACEGO DASZYŃSKIEGO
W RADOMIU

Biblioteka nauczycielska-*II/190*



1 9 3 7

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO KSIĄŻEK SZKOLNYCH WE LWOWIE

Biblioteka Pedagogiczna w Radomiu
nr inw.: K - 38083



BGZs 38083



ODBITO W Drukarni
B. POŁONIECKIEGO WE LWOWIE
Do udostępnienia
tylko w Czytelni



38083

342.880.84

P R Z E D M O W A

Niniejsza książeczka jest już trzecim, zmienionym wydaniem ĆWICZEŃ SŁOWNIKOWYCH z r. 1931. Drugie wydanie z roku 1933 przystosowało je do nowego programu, pozostawiając zasadniczą koncepcję niezmienną; obecne, przy zachowaniu pierwotnego zrzębu, rozszerza je również na czteroletnie gimnazjum i wprowadza nową pisownię.

Poznań, 1937.

AUTOR

I. POJĘCIE I RODZAJE ĆWICZEŃ SŁOWNIKOWYCH

Zanim czytelnik-nauczyciel sięgnie dla celów bezpośredniego użytkowania do zbioru ćwiczeń, podanego w dalszych częściach książki, proszę go usilnie, by wpierw przestudiował niniejszy rozdział, który tłumaczy koncepcję tych ćwiczeń i sposób korzystania z nich. Rzucenie się od razu na część praktyczną, bez uprzedniego wniknięcia w intencje autora, musi samą ideę tych ćwiczeń wypaczyć.

Najpierw muszę z naciskiem podkreślić, że piszę podręcznik dla nauczyciela i że pod tym wyłącznie kątem musi być oceniany. Zastrzeżenie to wydaje mi się z tego powodu ważne, że podaję bardzo wiele ćwiczeń, gromadę wyrazów, różnych zestawień, które nauczycielowi, szukającemu materiału dla ćwiczeń słownikowych, oddadzą duże usługi — nie są jednak do pomysłowania w tej surowej, nie przetworzonej formie na terenie klasy. Nauczyciel musi umieć z nich wybrać co mu potrzebne i odpowiednio sprepować. Książeczka wymienia np. różne określenia barw, głosów i innych wrażeń zmysłowych; gromadzenie takich samych szeregów, kopiowanie ich jest dla ucznia bez wartości, postawienie ich jednak przed oczy nauczycielowi orientuje go w zapasie słownym z pewnej dziedziny, uprzytamnia mu go. Jest to dla niego jakby powtórzenie i zebranie danego materiału na możliwy użytek w klasie. Bardzo często będą te szeregi dla nauczyciela potrąceniem tylko w pewnym kierunku, wyzwoleniem jego własnej pomysłowości i podniętą do samodzielnego dalszego gromadzenia materiału czy to

z własnych zasobów leksykalnych, czy z lektury — systemem, jaki sam sobie obmyśli i jaki mu będzie najbardziej odpowiadał. To samo dotyczy zamieszczonych tu grup wyrazów pokrewnych, mających rdzeń wspólny. Nonsensem byłoby te szeregi na lekcji odwzorowywać, — ale szereg gotowy, pokazany nauczycielowi, ułatwia koncepcję lekcji, nadaje jej zdecydowany kierunek. Przenoszenie ćwiczeń żywcem na teren klasy jest niemożliwe choćby dlatego, że niektóre ćwiczenia mają być traktowane na różnych poziomach; co z materiału gotowego, zebranego dla użytku szkoły w ogóle, wybrać dla danej klasy, a co zostawić na później — musi rozstrzygać sam nauczyciel.

Następnie zwracam uwagę, że Ćwiczenia są przeznaczone nie tylko dla szkoły powszechnej, gdzie były istotnie od chwili pojawienia się książeczki stosowane, ale i dla gimnazjum. Ćwiczenia bowiem słownikowe, stosowane na obu poziomach, różnią się nie tyle swą treścią, co zasięgiem. Każdy ich rodzaj, każdą grupę rzeczową można traktować tu i tam poczynając od ciasnego zakresu, a rozszerzając go coraz bardziej w miarę rozrostu intelektualnego uczniów. Nauczyciel, znający program, łatwo wyszuka grupy, które poziomowi jego klasy odpowiadają.

Bogatego materiału, dostarczonego do przemyślenia, wybrakowania, uzupełnienia, w ogóle do *t w ó r c z e g o* potraktowania, nie rozbijam też na poszczególne klasy, nie mam bowiem zamiaru dawać nauczycielowi do ręki gotowego szablonu, z którego korzysta się mechanicznie przy możliwie najmniejszym nakładzie pracy; nie chcę pracy upraszczać i wyjaławiać, przeciwnie — chcę ją pogłębić i usamodzielniać.

Ćwiczenia słownikowe są w dydaktyce języków ojczystych zdobywcą stosunkowo świeżą. Do niedawna sądzono, że przez *t r e ś ć*, poznawaną za pomocą języka, rośnie automatycznie niejako i organ służący do wyrażania tej treści — *j ę z y k*; że mówiąc danym językiem na lekcjach każdego przedmiotu o najróżnorodniejszych rzeczach, czytając w tym języku, co drudzy o tych rzeczach napisali, usprawnia się także czysto formalną, techniczną niejako zdolność wypowiadania się. Taki pogląd jest jednak tylko częściowo słuszny. Niewątpliwie, mówiąc, tym

samym rozwija się język, ale chcąc jak najwięcej *b i e r n y c h* zapasów językowych, spoczywających w pamięci ucznia, złożonych tam właśnie przez zetknięcie się z rozmaitymi treściami za pośrednictwem języka, przekształcić na *c z y n n e*, zgłaszające się sprawnie i niezawodnie w każdej chwili, gdy tylko zajdzie tego potrzeba, chcąc wytworzyć pogotowie językowe — trzeba także osobnego zajmowania się słowem jako takim, nie tylko ze stanowiska składni czy fleksji, — potrzeba w dziedzinie słownikowo-znaczeniowej celowych i systematycznych ćwiczeń. Lekcje języka polskiego muszą być między innymi także — poza celowym usprawnianiem bardzo skomplikowanego psychofizycznego aparatu, jakim jest mówienie, umiejętność *d o r a ż n e g o* organizowania w słowie wewnętrznej treści — jakby zwożeniem materiałów potrzebnych do budowy, selekcjonowaniem ich i układaniem na odpowiednim miejscu, by je mieć jak najwygodniej, jak najpraktyczniej pod ręką.

To celowe zajęcie się słowem jako takim celem uaktywniania zapasów słownych dokonywa się przez tzw. ćwiczenia słownikowe.

Pierwsze programy ministerialne, stworzone w zaraniu naszej szkoły, mówiły już o nich, ale jakby ubocznie tylko i mimochodem. Nie kładły na nie szczególnego nacisku, nie precyzowały ich pod względem metodycznym. Nic też dziwnego, że pojawiały się one na terenie szkoły — ze szkodą młodzieży — sporadycznie tylko, w formie nieśmiałej i niezdecydowanej.

Obecny program z r. 1933 bardzo mocno te ćwiczenia podkreśla — i to tak dla szkoły powszechnej jak i gimnazjum. Poświęcając im osobną rubrykę w każdej klasie, traktuje je w sposób systematyczny i zajmuje wobec różnych rodzajów i sposobów tych ćwiczeń wyraźne stanowisko. Spośród wszystkich możliwości wyróżnia następujące:

W s z k o l e p o w s z e c h n e j:

- 1) nazywanie przedmiotów, ich cech, czynności i stosunków;
- 2) ćwiczenia w przyswajaniu i stosowaniu wyrazów i zwrotów językowych, i w poszukiwaniu wyrazów i zwrotów zastępczych;

3) wyszukiwanie, wyjaśnianie i stosowanie wyrazów bliskoznacznych;

4) wyszukiwanie i wyjaśnianie wyrazów wieloznacznych, ich znaczenia właściwego i pierwotnego;

5) znaczenie przenośne wyrazów;

6) wyszukiwanie wyrazów pochodnych i układanie szeregów;

7) zwracanie uwagi na obrazową i uczuciową stronę języka;

8) gromadzenie grup wyrazów z pewnych zakresów rzeczowych;

9) nazwy stanów życia wewnętrznego oraz ich przejawów zewnętrznych.

W g i m n a z j u m:

Kl. I. Gromadzenie, objaśnianie i zastosowywanie praktyczne słownictwa, zaczerpniętego z mowy potocznej i lektury, ze szczególnym uwzględnieniem dziedzin kultury, oświetlonych w wypisach.

Kl. II. Gromadzenie, objaśnianie i zastosowywanie praktyczne słownictwa, zaczerpniętego z mowy potocznej i lektury, ze szczególnym uwzględnieniem słownictwa, dotyczącego k s z t a ł t ó w, b a r w, r u c h ó w przedmiotów i zjawisk świata otaczającego oraz dziedzin kultury, oświetlonych w wypisach.

Kl. III. Gromadzenie, objaśnianie i zastosowywanie praktyczne słownictwa, zaczerpniętego z mowy potocznej i lektury ze szczególnym uwzględnieniem słownictwa, dotyczącego w y g ł ą d u, r u c h ó w, g e s t ó w, m i m i k i, stanów w e w n ę t r z n y c h człowieka, oraz dziedzin kultury, oświetlonych w wypisach.

Kl. IV. Przygodne rozważanie wyrazów i zwrotów, przy pomocy których autor maluje obrazy, przedstawia postaci, wyraża uczucia i myśli itp., ze zwróceniem szczególnej uwagi na sposoby wyrażania myśli i uczuć w przemówieniach, odezwach itp.

Uderza w powyższym zestawieniu zupełna nieobecność tego, co według pierwszego programu stanowiło istotę ćwiczeń słownikowych w gimnazjum: wyszukiwanie wyrazów o znaczeniu przeciwnym, nadrzędnym, podrzędnym i krzyżującym się.

Nie ma czego żałować! Możliwe, że i one usprawniają język i kształcą logicznie — mają jednak w sobie coś z szelestu za-

drukowanego papieru, są zbyt oderwane, mało życiowe, nie nawiązują do konkretnych życiowych sytuacji, — a o te właśnie twórcom programu chodzi. Ta konkretność i osadzenie na rzeczywistości stanowi w odniesieniu do słownictwa nutę przewodnią wszystkich wskazań nowego programu. Pod tym względem jest on bardzo jednolity i konsekwentny.

Przyjrząwszy się rozkładowi ćwiczeń na poszczególne klasy szkoły powszechnej, spostrzegamy wyraźną ich dwustopniowość: klasy 1—4 to stopień pierwszy, klasy 5—7 drugi. Na stopniu pierwszym sprawą naczelną są właściwości przedmiotów i stosunki czasowo-przestrzenne, a więc jak najtrafniejsze oddanie słowem zaobserwowanej rzeczywistości; na stopniu drugim w miejsce jednostkowego dotąd traktowania wchodzi wielość przedmiotów, ponadto treść pogłębia się i zakres rozszerza się przez docieranie do tego, co można by nazwać w e w n ę t r z n y m obliczem wyrazu, przez sięganie do stanów psychicznych, przez łączenie wyrazów w grupy na mocy podobieństwa czy to budowy, czy znaczenia, czy wreszcie przynależności do jednego tematu.

W gimnazjum zmienia się tylko zakres. Właściwości przedmiotów, cechy zjawisk i wyrazy stanów psychicznych (kształt, barwa, ruch, gest, mimika) zostają pogłębione i szczególnie zaakcentowane, przy czym wskazuje się stale, tak samo zresztą jak i w szkole powszechnej, na dwojaki źródło tych zasobów: mowę potoczną i lekturę. Jako zaś rozszerzenie i przeniesienie w wyższą sferę „gromadzenia grup wyrazów z pewnych zakresów rzeczowych“ w szkole powszechnej występuje powtarzające się w każdej klasie wskazanie na dziedziny kultury, z którymi uczniowie stykają się w wypisach.

Tym różnym zabiegom i wskazaniom chciałbym się po kolei wraz ze swoim czytelnikiem przyjrzeć i przeprowadzić nad nimi dyskusję, przede wszystkim w celu ustalenia sposobu posługiwania się praktyczną częścią książki, w celu zorientowania w metodyce tych ćwiczeń.

A) CECHY PRZEDMIOTÓW, STOSUNKI CZASOWO-PRZESTRZENNE

By sprecyzować metodę ćwiczeń słownikowych, trzeba pamiętać o ważnym zastrzeżeniu: programy szkolne nie chcą, aby one były dla siebie celem, tzn. żeby sens pracy polegał na samym tylko gromadzeniu szeregów wyrazów i na tym się kończył, lecz żeby były podporządkowane celowi nadrzędnemu, jakim jest ćwiczenie w mówieniu względnie wypracowanie piśmienne. Grupy powinny być tworzone pod kątem zapotrzebowania leksykalnego dla jakiegoś z góry przewidywanego tematu, który te zapasy zużytkuje — lub też odwrotnie, po utworzeniu grupy wyrazów należy zastanowić się, jaki temat ustny lub pisemny nadawałby się najlepiej dla uruchomienia zebranych zapasów słownych. Można więc, zadawszy temat np. *na odpuszcie, na jarmarku, na targowisku*, zbierać dla niego nazwy odpowiednich wrażeń słuchowych (wypadek pierwszy) lub też odwrotnie, przerabiać najpierw dziedzinę jakichś dźwięków i szmerów, a potem kazać opracować jedno z powyższych ćwiczeń, bo ono właśnie będzie te wyrażenia najlepiej mobilizowało (wypadek drugi).

Dlatego w ćwiczeniach części III znajdzie czytelnik zawsze obok zestawienia jakiejś kategorii wyrazów kilka tematów, które w powyżej wyłuszczonego sposób z tymi zestawieniami korelują.

Podawanie tych tematów jest konieczne, bo bez nich ćwiczenia zebrane w książeczce wyglądałyby na inwentarz słowny i mogłyby posługującemu się nimi nauczycielowi dać asumpt do takiego zupełnie nieproduktywnego ich traktowania.

Ćwiczeniem słownikowym w 1 i 2 klasie szkoły powszechnej jest nazywanie poznawanych przedmiotów, określanie ich zasadniczych barw i kształtów, wprowadzanie najprostszych stosunków czasowych i przestrzennych. Ćwiczenia te stoją oczywiście na stopniu najprymitywniejszym, są przygodne, niesystematyczne i opierają się na spostrzeżeniach i przeżyciach dziecka.

Im wyżej, stają się coraz bogatsze i coraz więcej planowe i towarzyszą całej szkole, bo świat zjawisk, jaki mają słowem opa-

nować, jest przebogaty i niewyczerpany, a właśnie dostrojenie do niego środków językowych stanowi przede wszystkim o umiejętności mówienia. W ostatnich klasach ćwiczenia te przekształca się w grupowanie wyrazów około jakiegoś tematu, ale istota pozostanie niezmieniona; zawsze będzie chodziło o słowne opanowanie przedmiotu. Nieprzebraną kopalnią są działania przedmiotów na zmysły, a więc ich kształt, tak nieskończenie różnorodny, tak trudny do trafnego oddania go słowem, ich zabarwienie i oświetlenie, mieniające się tysiącami odcieni, ich woń, smak, właściwości dotykowe, dźwięki i szmery, których źródłem są ludzie i rzeczy, „nieobeszła” kraina ruchów i stanów. To wszystko — to jest właśnie otaczający świat, i ćwiczenia w tym kierunku mają dać słowne władztwo nad tym migotliwym, wielokształtnym i wielobarwnym, przez wszystkie bramy zmysłów potężnymi strugami wlewającym się do duszy światem materialnym, światem zjawisk.

Należą tu określenia różnorodności kształtów, kolorów, oświetlenia, głosów, innych doznań zmysłowych, ruchów, zewnętrznych wyrazów uczuć, wielorakość stosunków czasowo-przestrzennych.

Dlatego te ostatnie ćwiczenia są przebogate, niewyczerpane, a najpożyteczniejsze, zwłaszcza w klasach niższych, kiedy to bystrość zmysłów i nastawienie na rzeczywistość stanowią najmocniejszą pozycję psychiki ucznia — zanim punktu ciężkości nie przeniesiemy w głąb duszy i do zjawisk duchowych.

Ćwiczenia te dadzą się bardzo urozmaicać i ciekawie organizować.

Mogą być oparte na czytance, czerpiąc z niej materiał i biorąc punkt wyjścia, albo na obserwacji świata otaczającego, przedmiotów i zjawisk.

Oba te źródła powinny się wzajemnie zasilać i uzupełniać. Gdy są oparte na rzeczywistości, odrywają od książki, „odpappierzają” język, czyniąc go narzędziem wyrażania rzeczywistości i budząc dla tej rzeczywistości zmysł, zaostwiają zdolność postrzegania cech zjawisk rzeczywistych.

Oparte na książce rozszerzają i pogłębiają doświadczalny

i ekspresyjny zasięg rzeczywistości, bo książka mówi o rzeczach nie zawsze danych bezpośrednio doświadczeniu i wyrazami niecodziennymi.

W ćwiczeniach słownikowych chodzi w bardzo wysokim stopniu o zbieranie i porządkowanie środków stylistycznych, za pomocą których twórcy dzieł literackich wyrażają pewne treści.

W praktyce zdobycze obu dziedzin spływają się razem, bo przy materiale książkowym nauczyciel musi odwoływać się do doświadczeń życiowych z danej dziedziny i odnośną grupę uzupełniać, zaś przy materiale danym w rzeczywistości konieczne jest dodatkowe, zaokrąglające, bogacące uzupełnianie go z książki, w miarę jak się podczas lektury analogiczne momenty nasuują, — podnoszenie niejako na wyższą płaszczyznę.

Już w wypisach w najniższych klasach nastawiony na te ćwiczenia nauczyciel wyłowi sporo odpowiedniego materiału. I tak po załatwieniu się z czytanką w normalnym trybie (po wyodrębnieniu postaci, obrazów, ustaleniu porządku zdarzeń itd.) zapowiada nauczyciel: Teraz opracujemy czytankę inaczej. Jakie widzieliście tu kolory? ruchy? — jakie słyszeliście głosy? Nauczyciel, obdarzony ruchliwością umysłu i wyobraźni, nie zadowolili się konkretnie nazwanymi, bezpośrednio danymi w książce określeniami kolorów czy innych właściwości zmysłowych; on wyszuka ich więcej, a dojdzie do nich drogą pośrednią, przez przedmioty, o których w czytance mowa, a które przez autora zostały tak ujęte, że dostarczają pośrednio także pewnych danych co do swego oświecenia czy zabarwienia. Choć np. w opisie krucyfiksu Chrystusa nie będzie bezpośrednio mowy o kolorach, to ponieważ jest wzmianka np. o szmaragdach, rubinach i kolecach korony ze złota, wyobraźnia dzieci musi za sprawą nauczyciela ujrzeć w obrazie kolor *zielony*, *czerwony* i *żółty*, co prowadzi dalej do nazwania pewnych odcieni tych barw kolorem *szmaragdowym*, *rubinowym* i *złotym*, do przypomnienia i ustalenia, gdzie widzimy kolor szmaragdowy, rubinowy. (Łąka szmaragdowa, szafirowe niebo, rubin przy zachodzie słońca).

Przykład powyższy jest prymitywny. Częstsze będą wypadki o wiele dalszej pośredniości, wymagające sięgania do osobistych doświadczeń, do sfery pozaksiążkowej, by sobie przypomnieć i uświadomić, jakie wymieniony w książce przedmiot ma zabarwienie w rzeczywistości, jakie są inne jego cechy i jakimi wyrazami je określimy.

W ten sposób obok czysto słownikowej korzyści osiąga się drugą, niemniej ważną: wyobraźnia natęża się i napina, by ujrzeć okiem duszy obraz jak najkonkretniej, jak najindywidualniej, by poprzez słowo sięgnąć do wyobrażonej rzeczywistości.

Zasadniczo jednak ćwiczenia w nazywaniu właściwości przedmiotów prowadzić należy na przedmiotach i sytuacjach rzeczywistych. Wówczas te określenia odpowiadają konkretnej sytuacji, dokonaniem postrzeżeniu i są czynną zdobyczą językową. Prowadzić je zaś można w sposób niewyczerpanie rozmaity, zależnie od pomysłowości nauczyciela, jego dydaktycznej fantazji. Dla przykładu przytoczę kilka takich chwytów. Ożywieniem lekcji jest zawsze przedmiot przyniesiony do klasy, czy to będzie piłka, czy bryłka śniegu, czy gałązka, listek lub kamyczek, — najdrobniejszy zaś przedmiot kryje w sobie bardzo wiele językowych możliwości, które należy wyzyskać, bo na każdy składa się mnóstwo właściwości, dotyczących kształtu, jakości powierzchni, wrażeń wzrokowych, dotykowych, słuchowych itd. Taki listek np. ile posiada ciekawych właściwości! Może być *eliptyczny*, *owalny*, *wycięty* itd., żyłki na nim tworzą *inny rysunek z jednej i z drugiej strony*, obie strony mają *różne zabarwienie*, *inne są w dotyku*; zmięty liść ma charakterystyczną *woń*, przeciągany między palcami czy po ławce wydaje jakiś *szmer* itd.

By lekcję z rzeczywistymi przedmiotami jeszcze bardziej ożywić, mogą zawiązać jednemu oczy, dać mu przedmiot do ręki i kazać na podstawie wrażeń dotykowych, powonieniowych, ewentualnie słuchowych opisywać, jak on wygląda, zgadywać, z jakiego zrobiony materiału, co to w ogóle jest.

Innym razem będę demonstrował dźwięki i szmery przy po-

mocy np. skrzypiec, na których będę wydobywał tony *wysokie, niskie, długie, urwane, szarpane, piskliwe* itd.; przy pomocy innych odpowiednio dobranych przedmiotów będę wydobywał *szmery, trzaski, stuknięcia, kłaśnięcia*, — to znowu ograniczę się do tych *kłaśnięć, młaśnięć, kłapań, szczekań, szeptów*, jakie człowiek sam wydobyć potrafi. Puszczę bąka po podłodze, by ująć w słowa *bzykanie, buczenie, huczenie, furczenie, dzwonienie*, jakie się słyszy podczas wirowania; następnie jego *przechylenie się i podnoszenie, kołysanie, krążenie, zataczanie się, przewrócenie się, toczenie się bezwładne po podłodze*, aż ruch wszelki w nim skona. Każę po cichu jednemu uczniowi wykonać jakąś czynność, np. przybić gwoździć, zdjąć obraz i powiesić gdzie indziej, w ogóle coś zrobić z przedmiotem, by uczniowie, śledząc poruszenia kolegi (celowo powolne), naginali do nich swój język, nazywali po imieniu każdą fazę jego działania.

Czynności te, na pozór proste, są w rzeczywistości bardzo złożone: *przeszedł przez klasę po przekątni, stanął, rozejrzał się, uniósł się na palcach, wyciągnął obie ręce w górę, ujął obraz za dolną listwę, szarpnął* itd.

Każę opisywać przedmiot nieobecny w klasie lub czasowo schowany, ale nie nazywając go, uczniowie zaś z opisu zgadują, co to jest. Stopień przybliżenia się językowego do przedmiotu, nazwanie cech istotnych czy przypadkowych tylko, większe lub mniejsze wyczerpanie tych cech decyduje o tym, czy uczniowie odgadną, czy nie. Następnie pokazany przedmiot pozwoli porównać relację pierwszą, stopień jej dokładności z naocznością; przyjdą uzupełnienia, dokonywane przez uczniów z zapalem, bo taki sposób postępowania zainteresuje ich, wyzwoli bystrość spostrzegania, uelastyczni język, — obraz przedmiotu stanie się pełny.

Przykłady listka i bąka nie dawały właściwego opisu, lecz czyniły te przedmioty ośrodkami, około których w sposób naturalny skupiają się różnego rodzaju wyobrażenia i pojęcia. Ewolucja stopniowa ćwiczeń zmierza właśnie do takiego traktowania rzeczy, by zbierać i zestawiać wyrażenia związane z jednym tematem, który jest dla nich jakoby osią krystalizacyjną.

Ćwiczenia odnośne w drugiej części książki właśnie są w ten sposób ujęte: grupuję je około jakiegoś konkretnego, jakiegoś zjawiska w przyrodzie czy jakiejś złożonej sprawy ludzkiej. Są one wszystkie jakby odpowiedzią na pytanie: co mogę o tym przedmiocie powiedzieć? co jest w ogóle o nim do powiedzenia? (pod kątem właśnie jego działania na zmysły). Obrawszy zatem jakiś temat, szereguję około niego jak największą ilość określeń, z którymi może być w różnych okolicznościach złączony, którymi może być bliżej oznaczony. Mogą to być rzeczowniki, przymiotniki, czasowniki, mogą to być określenia dosłowne lub przenośne. (O tych będę mówił obszerniej później). A więc np. *woda: nurt, toń, źródło, strumyk, rzeka, morze* itd. Widzimy, że nie są to bynajmniej synonimy, nie o nie mi bowiem chodzi, lecz różne postaci nadrzędnego pojęcia *woda*, po prostu: czym woda może być. Skutkiem tego znajdują się pod jedną rubryką pojęcia wykluczające się, np. *rzeka* i *morze*; często zostają logicznie w stosunku krzyżowania się.

Następnie dobieram określenia czasownikowe, jakie z pojęciem *woda* mogą być złączone, a więc: *plynie, podmywa, zatapia, burzy się, pieni się* itd. (ruchy); *łśni, połyskuje, odbija słońce* (wrażenia świetlne); *huczy, szumi, wzdycha* itd. (wrażenia słuchowe); *czysta, krystaliczna, mętna, brudna* itd.

Zastrzec się muszę przeciw zarzutowi, jakoby mi chodziło o rejestrację, inwentaryzowanie wyrazów odcieranych, luźnych, nie posiadających pokrycia. Tak to tylko wygląda, gdy się zobaczy zestawione na papierze szeregi, ale przypominam: piszę dla nauczyciela. Rzeczą nauczyciela jest swój sposób postępowania tak ułożyć, by wyraz martwy na pozór, ni to ziarno piasku obok mnóstwa innych ziarenek, w zetknięciu z uczniem ożył, nabrał kolorów, — a stanie się to, gdy złączy się z nim przypomnienie czy odtworzenie odpowiedniej sytuacji, wykonanie właściwego ruchu, włożenie wyrazu w zdanie, w którym tylko on ma rację bytu, a inne, choć podobne na pozór, pozostają nadal martwe.

Dla przykładu, jak wyobrażam sobie postępowanie przy opracowywaniu grupy, weźmy jako konkret I a s. Zapowiemy uczniom, że przedmiotem najbliższego ćwiczenia będzie I a s. Uczniowie posiadają oczywiście duży zapas wyrażen, z tym konkretem związanych, ale w formie rozproszkowanej, nie skoordynowanej, w dużym stopniu biernej. Polecę zastanowić się w domu, jak nazywamy różne postaci lasu, względnie miejsca, mające coś wspólnego z zadrzewieniem. Omawiając w klasie pomysły uczniów i uzupełniając je, stworzę szereg taki, jak *bór, puszcza, ostęp, matecznik* itd., następnie określenia jeszcze bardziej szczegółowe, jak: *oparzelisko, podszytie, regle, tajga, džungla*. Oczywiście niedorzecznością byłoby samo szeregowanie tych wyrazów, trzeba starać się, by uczniowie uchwycili *charakter* każdej postaci, większego skupienia drzew różnego rodzaju. Posuwając się krok dalej, można wydobywać określenia: *brzeg, kraniec, ściana, głąb, wstęga* (lasu), *tajemniczość*, — gdyż chodzi o ujęcie lasu jak najwszechstronniej, z wszystkimi jego przejawami, oddziaływaniem na człowieka, — ma to być niejako historia lasu w nagłówkach. Widzimy, że pojawiają się tu wyrazy przeniesione z innych zakresów, jak *ściana, głąb, wstęga*, czyli wyrażenia *przenośne*. O uprawie przenośni na terenie szkoły będę mówił później.

Ten subiektywnie ujęty charakter lasu wystąpi jeszcze wyraziściej, gdy przystąpimy do części dalszej i zaczniemy wyszukiwać *czasowniki*, z którymi konkret *las* może być złączony. Pytam się, co mówimy o lesie, gdy go widzimy *z daleka*? Uczeń musi sobie dobrze uprzytomnić *konkretną sytuację*, wycinek krajobrazu. Będę stawiał las dalej i dalej, by wydostać spostrzeżenia, które ujmujemy słowami: *widnieje, rysuje się* (przen.), *majaczy w dali* (przen.). Każę ujrzeć różne zabarwienie i oświetlenie, zależnie od odległości, od rodzaju drzew, stosunku płaszczyzn pokrytych drzewami do osłoniętych, od pory dnia, pory roku. Będę się starał ożywić go animistycznie, podsunąć mu czynności i stany, właściwe istotom żyjącym, by naprowadzić na: *patrzy, дума, drzemie* itd., — za każdym razem starając się o dokładne uprzytomnienie sytuacji,

która do użycia danego wyrazu uprawnia, o wmyślenie się w nią, zrekonstruowanie jej w duszy.

W tym miejscu wspomnę, choć w odniesieniu do *lasu* jako całości małe to może mieć zastosowanie, że trzeba bardzo pilnie podpatrywać przedmioty w *ruchu*, o ile są w ogóle ruchome, np. drzewo, kamień, zwierzę, woda, ogień — i starać się znajdować charakteryzujące te ruchy określenia. Będzie to osobna grupa *czasowników*, łączących się z danym ośrodkiem.

Grupę bardzo ważną stanowią *głosy*, w nazywaniu których trzeba pilnie ćwiczyć, gdyż jest to dziedzina, w której język najłatwiej zawodzi, zadowalając się martwymi szablonami. Nie potrzeba zaznaczać, że wielką rolę odgrywają tu znowu przenośnie, animistyczny sposób ujmowania, jak np. o lesie: *gada, jęczy, stęka, szemrze* itd.

Na zakończenie przerabiam przymiotniki, które są również bądź czysto rzeczowe, jak (o lesie): *liściasty, iglasty, mieszany*, bądź subiektywnie zabarwione, przenośne, jak: *dostojny, wspałały, zadumany, tajemniczy* itd.

Nie przy każdym ćwiczeniu da się wszystkie te grupy wyróżnić; u jednych nacisk spocznie — zależnie od charakteru przedmiotu — na określeniach rzeczownikowych, u innych na przymiotnikowych; u jednych zasadniczą racją będą wrażenia kolorystyczne, u innych ruchowe, u innych słuchowe.

Przy niektórych konkretach da się sposób traktowania jeszcze pomysłowo wzbogacić, np. mówiąc o *wietrze*, można tworzyć grupy takie: *wiatr a człowiek, wiatr a drzewo, wiatr a woda*, — podobnie da się traktować *śnieg, mróz* itd.

Jest rzeczą zrozumiałą, że w wielu wypadkach trudno będzie z uczniów samych wszystko wydobyć, — choć zdumiewa często ich pomysłowość właśnie w tych sprawach, jeżeli są już odpowiednio nastawieni i wdrożeni. Uzupełnienia otrzymywać można w dwojaki sposób: albo poddaję im sytuację i szukam z nimi dla niej wyrazu, albo poddaję wyraz, a każę stworzyć dla niego sytuację. Pierwszy wypadek: jak nazwiesz słyszany głos, gdy porusza się wóz, wyładowany żelaziwem? Gdy osie jego są nie nasmarowane? Gdy toczy się po nierównym bruku i podska-

kuje? itd. Drugi wypadek: Kiedy, w jakiej sytuacji powiemy, że człowiek się *ugin*a? Kiedy się *kuli*? (ze strachu, z zimna). Kiedy się *wije*? A o czym jeszcze powiem, że się *wije*? (drzewo — a kiedy, w jakiej sytuacji?) — bo trzeba stale pamiętać, że wyrazy są przenośne, że nie zawsze należą do jednego tylko jakiegoś przedmiotu; np. *jęczy* nie tylko człowiek, ale i wichra, woda itd.

Drugi sposób, polegający na poddawaniu wyrazu i poszukiwaniu następnie odpowiedniej dla niego sytuacji, będzie bodaj że najczęściej stosowany.

W niektórych wypadkach da się zastosować postępowanie, które można nazwać ekstensywno-intensywnym. Będzie to miało miejsce wówczas, gdy mam przed oczyma jakiś konkretny, np. *lalkę*. Mogę tu, mówiąc o jej włosach, oczach, twarzy itd., iść najpierw niejako wszczegółniej i zastanawiać się, jakiego koloru mogą być włosy w o g ó l e, jak nazywamy różne oczy itd., by potem, odrzucając te dalsze możliwości, ustalić najwłaściwszy termin dla tego konkretnego wypadku.

Wyniki ćwiczeń słownikowych powinny być za każdym razem stosowane w praktyce językowej ucznia, czy to w wypowiedzeniu się ustnym, jako ćwiczenie o mówieniu, czy pisemnym, jako wypracowanie.

W części praktycznej podaję propozycje, w jaki sposób może być wyzyskane każde takie ćwiczenie, które jest rozejrzeniem się w pewnym terenie słownym, nagromadzeniem materiału językowego.

Jest rzeczą wskazaną, by uczniowie materiał ten utrwalali w zeszytach, odpowiednio do tego celu przygotowanych, mających jakieś rubryki, np. na określenia rzeczownikowe, przymiotnikowe, czasownikowe, na właściwości barwne, głosowe, ruchowe itd. Każdą rubrykę można podzielić na dwie części dla umieszczania w jednej określeń dosłownych, w drugiej przenośnych. Taki zeszyt jest skarbem ucznia, ciągle się pomnażającym. Omówienie bowiem jakiegokolwiek szeregu jest bardzo fragmentaryczne, nie wyczerpujące, — a możliwości są nieskończone, zwłaszcza gdy się opuści grunt określeń r z e c z o w y c h, a wejdzie na teren subiektywnie zabarwionych, p r z e n o ś-

n y c h, które każdy pisarz samodzielnie tworzy. Ale nie chodzi o wyczerpanie, lecz o pchnięcie na drogę, po której powinna iść dalsza praca nauczyciela i ucznia. Takie jednorazowe zgrupowanie wyrazów około jakiegoś ośrodka nie może być faktem, który miał miejsce i skończył się, nie może stać się zasypnym, martwym szybem, lecz coraz bardziej pogłębiającą się i coraz bogatszą kopalnią, bo uczeń mając otwarte niejako u siebie konto dla takich typowych a nieskończenie bogatych tematów, jak *słońce*, *woda*, *chmura* itd., będzie ciągle coś nowego dopisywał, z czym spotka się w lekturze, — bo nauczywszy się obchodzić niejako przedmiot ze wszystkich stron, nastawiwszy się na wyobrażanie go sobie w różnych sytuacjach, okaże wysubtelnioną wrażliwość na spotykane w k s i ą ż c e określenia, wytworzy osobisty do nich stosunek, rozwinie samodzielność ich spostrzegania i będzie radośnie i twórczo kompletował swój słowniczek napotykanymi podczas czytania skarbami językowymi.

Do tej korelacji ćwiczeń bez książki z ćwiczeniami na podstawie książki trzeba usilnie dążyć, bo książka, słowo mistrza, jest niewątpliwie tą matką ziemią, która wlewa w Anteusza nowe siły.

W tym miejscu zaznaczę, że gromadzenie grup wyrazowych według jakiejś zasady nie jest jedyną formą ćwiczeń słownikowych. Dla podniesienia wrażliwości ucznia na koloryt słowa, jego treść uczuciową, zalecam jeszcze: a) interpolacje, b) pejoracje.

Pierwszy rodzaj polega na tym, że opuszczam w tekście, który mam zadać uczniom, pewne wyrażenia, które uczniowie mają sami przez wczucie się w kontekst, przez odtworzenie pewnych sytuacji zrekonstruować. Opuszczenia mogą być różne, zależnie od celu ćwiczenia; najczęściej będzie chodziło o wyrazy, wydatniające jakąś cechę przedmiotów, jakieś bliższe określenie czynności, wszelkie przydawki. Tekst musi być oczywiście wartościowy, opuszczenia przeważnie j e d n o r o d n e, a więc raz wyrazy, określające barwę, innym razem określające wrażenia słuchowe, kształty itd. Droga, jaką uczniowie przez dyskusję, uświadamiając sobie wszystkie możliwe momenty, jak nastrój,

kąt widzenia itd., dociekają, co właściwie zostało opuszczone, jakim wyrazem najlepiej wypełnić obraz, napięcie poszukującej świadomości językowej — to ćwiczenie niezwykle wysubtelniające, uaktywniające słownictwo ucznia, choćby mu się nawet nie udało szukanego wyrazu znaleźć.

Bardzo podobne do powyższego jest ćwiczenie przez pejorację (łac. *peior* — gorszy), polegające na tym, że tekst, na którym chcę przeprowadzić z uczniami ćwiczenie, celowo zniekształcam, osłabiając właściwe wyrażenia, których użył autor, zastępując je bezbarwniejszymi, pozbawionymi uczuciowego zabarwienia. Stawiając uczniów wobec tak spreparowanego tekstu, który dyktuję, czy piszę na tablicy, zaznaczam, że nie wszystko w nim ma postać nadaną przez autora i prowadzę ćwiczenie w dwu kierunkach: najpierw chodzi o wykrycie tych wyrażeń, które zostały osłabione, a następnie o zastąpienie ich trafnymi. I tu nieraz może trzeba będzie właściwy wyraz po bezskutecznym poszukiwaniu podać; wówczas niezwykle cennym będzie zastanowienie się, dlaczego ten wyraz wydał się autorowi wartościowszym niż inne, to samo mniej więcej oznaczające. Podobne ćwiczenie przeprowadza się z uczniami klas najwyższych, porównując ostateczną wersję jakiegoś miejsca w poemacie z pierwotnymi, np. zastanawiając się nad różnicą między: *Szybowałem i w suchych stepach oceanu, okrążyły mnie stopy na kształt oceanu* — a *wpłynąłem na suchego przestwór oceanu*.

Weźmy dla przykładu tekst: *W parku były długie aleje grabowe, wynoszące się w pola i dalekie zarośla. W jednej takiej alei stały wokół zmurzone, drewniane ławki, zasypane zwiędłymi liśćmi i zalane wodą deszczową. Wszystkie aleje i uliczki były zawleczone wilgotną mgłą, która dla Cezarego miała jakowyś szczególny urok. Z rozkoszą waleś się w długich grabowych nawach, nie spotykając żywego ducha.* (Żeromski: *Przedwiośnie*).

I n t e r p o l a c j a (opuszczenie charakterystycznych wyrazów):

W parku były — aleje —, wynoszące się w pola i dalekie — W jednej takiej alei stały wokół — drewniane ławki, zasypane

— liśćmi i zalane wodą —. Wszystkie aleje i uliczki były — wilgotną mgłą, która dla Cezarego miała jakowyś — urok. Waleś się w długich grabowych nawach, nie spotykając —.

P e j o r a c j a (obniżenie artystycznej wartości wyrażen):

W parku były długie aleje grabowe, prowadzące w pola i dalekie zarośla. W pewnej takiej alei stały naokoło zgniłe drewniane ławki, pokryte zwiędłymi liśćmi i pełne deszczówki. Wszystkie aleje i uliczki były pokryte wilgotną mgłą, która dla Cezarego miała jakiś szczególny powab. Z zadowoleniem snuł się w długich, grabowych chodnikach, nie spotykając nikogo.

Prócz dotychczas omówionych ćwiczeń, najwartościowszych i najbogatszych, wprowadza program jeszcze kilka innych. Zajmiemy się z kolei ustalającymi stosunki przestrzenne i czasowe, mającymi znaczenie przede wszystkim w szkole powszechnej.

Ściśle biorąc, każde opowiedzenie czegokolwiek, każdy opis, każde niemal zdanie zawierać musi w sobie te elementy. Gdy powiem: *książka leży na stole*, wyraziłem w sposób językowi właściwy stosunek przestrzenny, jaki zachodzi między *stolem* a *książką*; gdy powiem: *jutro pojedę do domu*, wyraziłem stosunek czasowy, jaki zajdzie między mną a czynnością pojechania do domu, — zajdzie mianowicie *jutro*. Co innego jednak jest jakby mimowolne korzystanie z usług języka, a co innego uświadomienie sobie jego funkcji. Stosunki przestrzenne i czasowe są niezwykle różnorodne i sposoby ich wyrażania są bardzo bogate; jak we wszystkich innych sprawach językowych, tak i tu istnieje tendencja do pójścia drogą najmniejszego oporu, a więc ku upraszczaniu, ku zacieraniu subtelniejszych odcieni. Dlatego właśnie dobrze jest zająć się w szkole także sposobami wyrażania tych stosunków.

Najlepszą sposobnością ujrzenia równocześnie całego bogactwa położeń przedmiotów czy ludzi względem siebie i w ogóle stosunków, zachodzących między nimi, jest rozpatrywanie obrazów. Jakie tu bogactwo różnych *nad*, *pod*, *przed*, *ku*, *obok*, *w pobliżu*, *dalej*, *nieco dalej*, *w głębi*, *na pierwszym planie*, *na prost*, *na ukos*, *naprzeciwko*, *po jednej stronie*, *po drugiej* itd. To też omawiając obraz, będziemy o tych określeniach pamię-

tali, by wychodziły dokładnie, precyzyjnie, by nie były zbywane.

Przy ćwiczeniach, opartych na rzeczywistości, więc opisach przedmiotów i ich grup co krok natrafiamy na te określenia, bo, biorąc ściśle, na opanowanie słowne wszelkiej rzeczy składa się: *na zwa* przedmiotu, a nadto *czynności*, *właściwości* i ujęcie różnorodnych *stosunków*, między nimi zachodzących. Opis najprostszego przedmiotu jest stwierdzeniem, że coś jest, a nadto określeniem, że jest *takie to a takie* na *wierzchu...*, na *spodzie...*, z *boku...*, *przy brzegu*, w *załamaniu*, w *załębieniu*, na *części wklęsłej*, *wypukłej* itd., że *to a to robi*, że *to i to się z nim dzieje*.

Ćwiczenia te można ożywiać w ten sposób, że będę dwa lub więcej przedmiotów przysuwał ku sobie, przykładał, oddalał, układał jeden pod drugim, ustawiał pod kątem do siebie itd., w ogóle demonstrował różne możliwości położenia względem siebie. Przedmioty te mogą być różnych kształtów: okrągłe, wydłużone (laski, ołówki), mające duże płaszczyzny (ściana), równe, różne, oba ruchome, jeden tylko ruchomy; potem mogę wziąć człowieka w stosunku do tych przedmiotów, dwóch i więcej uczniów w stosunku do siebie, przegrupowując ich, układając coraz to inaczej. Wyzyskam ręce, nogi, głowę — ich różne położenia względem siebie, względem drugih osób (założył nogę na nogę, zaplótł ręce, wyciągnął rękę *ku* niemu, położył rękę *na* ramieniu, odwrócił się *od* niego, skłonił się *przed* nim itd.).

Pomysłowości nauczyciela stoją tu otworem rozliczne możliwości. Zalecało by się w ujmowanie różnych stosunków wprowadzić jakiś system. Są do pomyślenia różne sposoby. Jeden mógłby polegać na tym, by przyglądać się roli *przymków* i notować w głowie lub zeszycie, jak funkcja tego samego przymka zmienia się, np. *na*: *na stole*, ale *iść na* wroga, utłuc *na* proszek, odpowiadać *na* pytanie, pożyczyć *na* procent, otrzymać *na* pamiętkę; jak oznacza on raz stosunek przestrzenny, raz czasowy (*na* noc, raz *na* tydzień, *na* wieki), to znowu inny jakiś stosunek. Może okaże się praktycznym obranie sobie przy końcu lekcji jednego przymka i uświadomienie sobie, w jakich rozmaitych funkcjach wystąpił on w prze-

czytanym ustępie; kiedy indziej przyjdzie kolej na inny przymek.

Nie zapominać, że przymki pełnią także funkcję przedrostków i w takim połączeniu z czasownikiem służą do wyrażania różnych stosunków; np. *do-* oznacza *zbliżenie* w czasownikach: *dosunąć*, *dolożyć*, *dołączyć*, *doskoczyć*; *przy-* ruch ku pewnemu kresowi: *przychodzić*, *przyjechać*, albo skłonienie do poziomu: *przygnieść*, *przytłoczyć*, *przybić*; *od-* oddalenie: *oderwać*, *odpędzić*; *w-* ruch w głąb przedmiotu, *wchodzić*; *roz-* odłączenie od całości: *rozbić*, *rozłupać*, *rozsypać*; *prze-* czynność dokonaną na powierzchni, ponad powierzchnią: *przeskoczyć*, *przelecieć*, — przez środek czegoś: *przewiercić*, *przeziurawić*; *po-* czynność, wykonaną na powierzchni przedmiotu: *pobielić*, *pomalować*; *u-* szybki ruch z miejsca na miejsce: *uchodzić*, *uciekać* — itd., itd.

Druga możliwość: ustalam zasadnicze położenia rzeczy względem siebie i traktuję każde jakby nagłówek rozdziału, który się w ciągu pracy szkolnej wypełnia: 1) *przyleganie* całkowite lub częściowe, 2) *mieszczanie* się w sobie, 3) *oddzielenie* od siebie pewną przestrzenią, 4) *oddalanie* się od siebie, 5) *zbliżanie* ku sobie. Podzieliwszy wszystkie możliwości na kategorie, traktuję każdą jako osobną grupę, w której istnieją różne formy. Np. zbliżanie się: *zbliżać się*, *po-dejść*, *posuwać się*, *jechać*, *iść*, *pędzić*, *ku*, *do*, *w kierunku*, *prosto*, *na*, (na targ, na bitwę, na pozycję wroga).

Z powyższego przykładu widać, że właściwa barwa stosunku występuje w połączeniu przymka z odpowiednim czasownikiem; kombinacje tych dwu elementów stwarzają dopiero nieprzebrane bogactwo ekspresyjnych możliwości.

Przykłady w rozdziale ćwiczeń podano jeszcze w innym układzie.

Język dziecka odznacza się silną tendencją do upraszczania stosunków czasowych. Wiąże się to z właściwościami psychiki dziecka. Każdy nauczyciel wie z praktyki, jakim uniwersalnym słowem w ustach dziecka jest np. *potem*, które może powtarzać się w każdym zdaniu. Pamiętając o tym, musimy sposoby okre-

ślania stosunków czasowych otoczyć pieczołowitą opieką. Należy dbać o dokładność i wyrazistość. W jaki sposób ma się zakres rozszerzać, o tym mówi program. Dodam uwagę, względnie przypomnienie, że uczniowie, nie mający jeszcze wyrobionego poczucia stylu, obok wyżej podkreślonej unifikującej tendencji lubią w określeniach przesadzać, nie mogą sobie wyobrazić, jakby bez takiego *następnie*, *potem* mogło się w zdaniu obejść i rozpoczynają od takiego słówka w opowiadaniu zdarzenia każde zdanie. Nauczyciel pracuje i w tym kierunku, by wytwarzać poczucie wystarczalności i — ekonomii środków.

W przykładach zebrałem sporą ilość określeń stosunków przestrzennych i czasowych w nadziei, że się nauczycielstwu przydadzą.

B) ZWROTY JĘZYKOWE I WYRAZY BLISKOZNACZNE

Przyswajanie wyrazów i zwrotów językowych i ich równoważników jest istotnym sensem nauki języka polskiego. To jest tendencją całej szkoły od samego jej zarania, by z małych zaczątków, nielicznej garstki prymitywnych zasobów, jakimi operuje dziecko siedmioletnie, rozwinęło się słownictwo, cechujące człowieka inteligentnego, mówiącego językiem literackim, nie gwarą — i mającego odpowiednio rozległy zapas środków językowych. Każda wypowiedź dziecka, każde jego otwarcie ust jest przyswojeniem czegoś nowego lub naprostowaniem, uelastycznieniem tego, co jest, rozszerzeniem zasięgu, uaktywnieniem i zmechanizowaniem, — które w sprawach języka gra większą rolę, niżby się było skłonny przypuszczać. Od początku, poprzez wszystkie klasy szkoły aż do jej ukończenia, uczymy dziecko nazywać rzeczy, formułować spostrzeżenia, wyprowadzamy wobec nich ze stanu niemoty, uczymy różniczkować, prymitywny, nieudolny sposób słownego ich opanowywania przybliżać do istoty zjawisk, sprostać słowem sytuacji. Wiadoma zaś rzecz, że dziecko ma skłonność jednym słowem określać wielką różnorodność zjawisk, na które dorosły ma dużo indywidualizujących określeń, ma skłonność do zacierania ich cech

osobniczych, bo potrzeba jakiegoś słownego ich wyodrębnienia jeszcze się przed nim nie odsłoniła. (Iść w jego opowiadaniu zastępuje: *dążyć*, *biec*, *gnać*, *sunąć*, *wlec się* itd.).

Zadaniem nauki języka polskiego i szkoły w ogóle jest na wielość zjawisk dać wielość określeń, etykiety słowne, jakimi jest mowa dziecka, zastępować rzeczywistą treścią. Dlatego zbieranie zapasów słownych, zwrotów i ich odpowiedników, rejestracja słowna rzeczywistości musi być stałą troską szkoły. Nauczyciel powinien stworzyć sobie pewien system, by różne określenia rzeczy, różne sposoby wypowiedzania pewnych treści, pewne formuły czy szablony mówienia, jakie mu się w ciągu jego pracy z uczniami nawiną, nie szły na marne, by pozostawał po nich pewien ślad w zeszytach. Dobrze będzie pomyśleć o jakimś ich układzie, założyć ich inwentarz według pewnych działów. Proponuję do wypróbowania następujący schemat: 1) stosunki z ludźmi, 2) sfera duchowa (dzieła sztuki, obrazy, budowle, utwory literackie, przedstawienia, odczyty itd.), 3) sfera własnych, osobistych przeżyć, uczuć, pragnień, 4) przyroda, 5) życie praktyczne.

Kilka uwag wypada poświęcić poszukiwaniu zwrotów zastępczych. Wyjaśnienie nieznanego wyrazu jest już wyszukaniem takiego zwrotu, umożliwiającego zrozumienie rzeczy, wyrażonej w tekście innymi słowami. Na tym jednak czysto praktycznym, doraźnym celu nie wolno poprzestawać. Ażeby ćwiczenie było gwarancją rozrostu językowego, dotrzymującego kroku rozrostowi duchowemu, dokonywającemu się w miarę przybywania lat, trzeba z uczniami systematycznie układać szeregi wyrazów, mających mniej lub więcej pokrewne znaczenie, dające się jedne drugimi zastąpić. Na każdej lekcji powinien się znaleźć moment, który pozwoli mi stworzyć choć jedną grupę bliskoznaczników. (Np.: gwar, krzyk, hałas, rozgardiasz; prędkie, porywcz, gwałtowny; stary, w podeszłym wieku, zgrzybiały, pochylony wiekiem itd.). Z początku w klasach najniższych będzie chodziło tylko o umieszczenie takich wyrazów obok siebie — ilość ich też zrazu będzie skromna, — z latami ćwiczenia te będą się stawały coraz bogatsze ilościowo i jakościowo. Będą dawały

możność coraz częstszego schodzenia w głąb i oglądania wyrazu w tym, co jest dla niego najistotniejsze. Mówiąc czy pisząc, powinien człowiek inteligentny uświadamiać sobie większą ilość środków, jakie ma w danej chwili na wyrażenie jednej rzeczy do wyboru, ale też musi mieć poczucie, że to nie wszystko jedno, którego użyje. W ćwiczeniach tych będzie chodziło o wyrabianie poczucia, że wyrażenia, pozornie to samo znaczące, nie są jednak równoważnościowe, bo są różnice czy to w drobnych odzieniach znaczenia, czy też w zabarwieniu uczuciowym; — wyrazem mianowicie innej postawy wobec człowieka jest nazwanie go *staruszką*, a innej, gdy go nazwę *dziadem*, choć w obu przypadkach główną nutę stanowi wiek. Ćwiczenia w gromadzeniu wyrazów i wyrażeń bliskoznacznych muszą być przede wszystkim pod tym kątem prowadzone, tzn. nie mogą poprzestawać na samym wyliczaniu i gromadzeniu szeregów (to jest tylko punkt wyjścia), lecz starać się oglądać wyraz w jego czynnej niejako roli, tzn. gdy jest nie oderwanym, pustym brzmieniem, ale częścią zdania. Wówczas dopiero, podstawiając jedno wyrazy za drugie, wyczuwamy odmienne uczuciowe zabarwienie wyrazu i uświadamiamy sobie właśnie to, co go od innych odróżnia, co stanowi jego indywidualny charakter.

W ogóle wszystkie podane w praktycznej części przykłady i ćwiczenia — nie tylko w odniesieniu do wyrażeń bliskoznacznych — należy w ten sam sposób traktować, by mianowicie wyraz nie był rozpatrywany niejako dla siebie tylko, w oderwaniu i bez pokrycia, ale w swej funkcji, był ujmowany w jakiejś konkretnej sytuacji. Ćwiczenia te zatem to nie wyliczanie, ale dopasowywanie wyrazu, szukanie dla niego sytuacji najwłaściwszej.

C) WYRAZY WIELOZNACZNE I PRZENOŚNE

Język nasz — jak każdy inny — posiada pewną ilość wyrazów równobrzmiących, a mających różne znaczenie. Np. *bal* (zabawa, belka, paka towarów), *bieda* (niedola i wóz), *cera* (łata

i kolor twarzy), *gwoździak*, *kula*, *kosa* (warkocz i narzędzie do koszenia), *lak* (do pieczętowania i roślina), *mina* (kopalnia kruszcu, bomba do niszczenia statków, wyraz twarzy), *mizeria* (nędzasza, sałata ogórkowa), *para* (gaz, dwa przedmioty), *pilka* (do gry i narzędzie), *pompa* (przyrząd do wyciągania wody na wyższy poziom — okazałość, przepych), *rola* (gleba i partia w utworze teatralnym), *rak*, *reduta*, *róża*, *warta* (rzeka i straż) itd.

W powyższych przykładach mamy do czynienia z różnymi wyrazami, p r z y p a d k o w o jednakowo brzmiącymi.

Są to właściwe h o m o n i m y, czyli wyrazy wieloznaczne.

O wiele większe znaczenie dla kultury językowej mają homonimy niewłaściwe, wyrazy mające również różne znaczenia, nie raz bardzo od siebie odległe, ale pochodzące z jednego źródła. Rozszczepienie znaczenia odbywa się w ten sposób, że wyraz zostaje przeniesiony w inną zupełnie dziedzinę, jak to się stało np. z wyrazem *łuk*, który pierwotnie oznaczał przyrząd do strzelania, a z powodu swego kształtu służy także do określenia pewnego pojęcia w geometrii i budownictwie. Takich przeniesień jest nieskończenie wiele i do istniejących przybawają coraz to nowe. W ogóle bardzo charakterystycznym znamię języka jest ta jego elastyczność i zabobność, z jaką wyraz podbija nowe dziedziny na mocy jakiegoś dopatrzanego podobieństwa, (jak np. *żóraw* — ptak i studnia, *skrzydło* — u ptaka i skrzydło wojska), i na mocy wrodzonego myśleniu człowieka animizmu, tendencji do podsuwania rzeczom martwym cech istot żyjących, a przede wszystkim człowieka. Dlatego mówi się o *głowie* kapusty, o *ramionach* krzyża, *stopach* góry, *uchu* dzbana, o *uderzaniu* krwi do głowy itd.

Zwłaszcza liczne są przeniesienia z zakresu zmysłowego (pierwotnego) w umysłowy. Wszystkie rzeczowniki oderwane oznaczały niegdyś coś zmysłowego. U wielu pierwotne znaczenie zostało już zapomniane, ale u wielu oba te znaczenia: pierwotne i pochodne, zmysłowe i umysłowe, dosłowne i przenośne idą równolegle obok siebie — i tak: obok fizycznego *światła* jest *światło wiary*, jest *ogień uczucia*, *zapal* (zapalenie, podpał i uniesienie — *uniesienie* zaś także co innego znaczy zmysłowo,

a co innego umysłowo), *źródło* (wiedzy), *tama* (grobla — ale i przeszkoda), *zaporą*, *wpływ* itd.

W znaczeniu przenośnym używa się mnóstwa przymiotników (np. *ciemny* umysł, *niskie* instynkty, *gorące* serce). Czasowniki, wyrażające funkcje umysłowe, są pierwotnie czymś zmysłowym, jak *pojąć* (zagarnąć — zrozumieć), *rozwiązać* węzeł i zadanie, *rozpętać* zwierzę i namiętności, *tlumić* ogień i uczucia, *dyszeć* zemstą, *zaćmić* sławę itd.

Oprócz wyrazów, mających także przenośne znaczenie, posiada każdy język mnóstwo metafor, wyrażań, w których przenośne znaczenie przywiązane jest nie do jednego wyrazu, lecz całego zdania.

Poetyckie spojrzenie na świat polega właśnie na tej zdolności tworzenia nowych przenośni, wstawiania wyrazów w nowe jakieś niezwykle połączenia, w których one nabierają nowego blasku i barwy (np. *suchy ocean-step*, *wóz nurza się w zieloność*, *fala łąk szumiących*, *powódź kwiatów* itd.). Ta zdolność poety nie jest niczym innym jak przedłużeniem owej u kolebki języka i w ciągu całych jego dziejów objawiającej się zdolności traktowania wyrazów jako czegoś ruchomego, nie trwającego sztywnie przy jednym znaczeniu, lecz płynnego, podległego wielopostaciowości życia.

Do przenośni, będących ogólną własnością języka, przybývają stale nowe, tworzone indywidualnie przez pisarzy.

Szkoła rozszerza skalę językową ucznia, jeżeli otwiera oczy przede wszystkim na przenośnie, należące do trwałych zasobów naszego języka.

Zajmowanie się wyrazem także pod tym kątem widzenia, wskazywanie na rozszczepianie się jego znaczenia na różne dziedziny, zaznajamianie z tym, co stanowi niejako ducha wyrazu obok jego materialności i realności — otwiera okno na życie wyrazu, pozwala widzieć w nim organizm żyjący, spełniający różne funkcje, ujrzeć język z rozleglejszego stanowiska; nadto przygotowuje i ułatwi odczucie języka poetyckiego, stworzy pogotowie duchowe w tym kierunku.

Poniżej zamieszczam garść przykładów na wyrazy wielo-

znaczne i przenośne, nadto zestawienia wyrazów, które dopiero w połączeniu tworzą przenośnie. Przykłady te nie są wyczerpaniem, tylko zorientowaniem, w jakim kierunku powinny pójść odnośne ćwiczenia w szkole. Rozbudowałem np. starannie grupę przymiotników, by pokazać, jak elastyczną jest ich funkcja. Dobrze będzie, jeżeli na każdej lekcji polskiego pojawi się jeden tylko dobrze wybrany przykład z lektury, z życia, z ćwiczeń dla pokazania przenośności znaczenia.

W sumie da to wiele (obok innych oczywiście ćwiczeń słownikowych, które zresztą w duchu swoim wiążą się ze sobą i uzupełniają) i uwolni potem nauczyciela od mozolnego i uporczywego wmawiania w ucznia przy lekturze poetyckiego utworu, jak to pięknie poeta się wyraził, jaka to trafna przenośnia, — zamiast by poeta sam bez natrętnego dogadywania nauczyciela bezpośrednio do ucznia przemówił.

D) W Y R A Z Y P O C H O D N E

Gromadzenie rodzin wyrazów pokrewnych (o wspólnym rdzeniu) jest ćwiczeniem łatwym, interesującym, a bardzo rozszerzającym horyzont językowy, pozwalającym widzieć rzeczy, których kiedy indziej się nie zobaczy. Ten dział w przykładach szczególnie uwzględniłem, dając możność nauczycielowi samemu zorientowania się w zagadnieniu i uwalniając go od konieczności szukania i kombinowania na własną rękę.

Tworząc od jednego rdzenia cały szereg wyrazów innych przez zmianę przedrostka i przyrostka, ma uczeń sposobność obserwowania całego szeregu ciekawych i pouczających zjawisk słowotwórczych, fonetycznych i semazjologicznych. 1) Widzi, jak pewne głoski ulegają w obrębie pokrewnych wyrazów przemianom (*świat* — *świecki*, *rada* — *radziecki*, *bóg* — *bożek* — *boski* itd.) i poznaje praktycznie zjawisko wymiany samogłosek i spółgłosek; 2) odsłaniają się przed nim funkcje przedrostków i przyrostków, widzi, jak wyrazy w oczach zra- stają się z różnych członów; jak z jednej części mowy przerzu-

cają się w inną: 3) dowiaduje się, jak to nieznaczna zmiana w budowie wyrazu zmienia zasadniczo znaczenie, przenosi wyraz w zupełnie inną dziedzinę (np. *okład* — *wykład*, *dziecinny* — *dziecięcy*, *piaskowy* — *piaszczysty*, *odmłodzić* — *odmłodnić*, *czerwienić* — *czerwienieć*, *tępić* — *tępieć* itd.); 4) widzi, jak powstaje wyraz nowy, pochodny i ma możliwość wnikięcia w dzieje wyrazu; 5) widzi, jak wyraz o znaczeniu materialnym przechodzi w dziedzinę duchową (jak w powyższym przykładzie: *kłaść* — *kładka*, ale *wykład*); 6) zaczyna rozumieć etymologię wyrazu (dzięki zestawieniom takim, jak *miasto* — *miejsce*, *gorąco* — *ugor* itd.); 7) zaczyna rozumieć istotę przenośni; 8) śledzi, jak wyraz zabarwia się uczuciowo; 9) gromadząc wiele wyrazów, mających rdzeń wspólny, szukając ich w głowie i w książce, uświadamiając sobie znaczenie każdego z nich, ustalając różnice — nieraz bardzo subtelne, ustalając treść wyrazu i jego specyficzną barwę przez wstawianie go w kontekst, biorąc udział w zbiorowej pracy klasy nad tymi zagadnieniami, poczynając na język pełniej i szerzej i usprawnia swoją biegłość językową.

By uniknąć wykolejeń, powinien nauczyciel posiadać własny słownik etymologiczny Brücknera.

E) G R O M A D Z E N I E G R U P W Y R A Z Ó W

Wielką dbałością powinien otoczyć nauczyciel słownictwo specjalne, należące do pewnych dziedzin życia, — gdyż jest to zjawisko powszechne, że umiejac się jako tako wysławiać w zakresie wspólnym wszystkim ludziom, gubimy się zupełnie w słownictwie pewnych specjalnych przejawów życia i pracy, choć one są bardzo dla nas ważne, bo spotykamy się z nimi stale i korzystamy z nich na każdym kroku.

Radzę uczącym interesować się tym słownictwem już w klasach niższych, ale od klasy 5 zacząć poświęcać mu uwagę. Zaleca się w zeszycie, używanym do innych ćwiczeń słownikowych, kilkanaście kartek przeznaczyć na grupy rzeczowe, które

można z góry podzielić następująco: 1) wyrazy z dziedziny wojskowości, 2) słownictwo techniczne (radio, telefon, samochód, szkło, żelazo, drzewo, kamień itd.), 3) terminologia rzemieślnicza; przy czym osobno traktować narzędzia i ich czynności, a osobno rzeczy przez nie wykonywane, 4) dziedzina kupiectwa i handlu, 5) wyrazy oznaczające ubrania i ich części i różne materiały, 6) sprzęty domowe, 7) budownictwo, 8) uprawa roli (ogród), 9) rośliny i zwierzęta, 10) sztuki piękne jak rzeźba, malarstwo, muzyka, śpiew. Te grupy można mnożyć. Każdemu uczącemu, interesującemu się zagadnieniem, w ciągu pracy nasuwać się mogą nowe pomysły, ulepszające powyższy schemat. W miarę jak spotyka się w lekturze czy przy innej językowej sposobności charakterystyczny wyraz z takiej dziedziny, nie należy pozwolić mu się przewinać tylko przez świadomość (choćby był zupełnie dobrze znany) i pograć się w niepamięć, ale zalecić zanotowanie go pod odpowiednią rubryką. W ten sposób zasoby z danej dziedziny będą rosły. Z czasem uczniowie sami zaczną samodzielnie zbierać takie wyrazy bez osobnego polecenia, bo obudzi się w nich zainteresowanie dla specjalnego słownictwa i będą mieli zaostroszony w tym kierunku słuch i wzrok. Kilka przykładów zawiera dział ćwiczeń — oczywiście bez wyczerpania.

Należy wyzyskiwać środowisko, w którym uczeń żyje, dla pożytku całej klasy. Dzieci rzemieślników, kupców, rolników otrzymają polecenie zbierania wyrazów, z którymi stale się w domu spotykają, należących do specjalnych dziedzin, — a co pewien czas zapasy ich uczyni się przedmiotem całej lekcji, zaznajomi z nimi klasę i przeprowadzi dyskusję; w ten sposób nauka otrzyma rumieniec życia, a korzyść osiągnięta będzie wielka.

F) S T A N Y W E W N Ę T R Z N E I I C H O B J A W Y

Czym na niższym stopniu ujęcie przejawów świata zewnętrznego od ich strony zjawiskowej, podpadającej pod zmysły, ze stanowiska kształtu, oświetlenia, barwy, wykonywanego ruchu

i innych działań zmysłowych, — tym jest w klasach wyższych coraz pilniejsze wpatrywanie się w duszę, zastanawianie się, co się tam dzieje, i śledzenie, jak to, co się tam dzieje, na zewnątrz się przejawia w geście, błysku oka, jego rozwarciu czy zmruczeniu, skurczu twarzy, podniesieniu czy opuszczeniu głowy, wyprostowaniu się czy pochyleniu i czym w ogóle manifestuje się stan duszy. Nie wolno pominąć żadnej sposobności, by te rzeczy zaobserwować w rzeczywistości i by je obserwować w tym, co mówi o nich czytana książka. Trzeba uważnie śledzić środki językowe, jakimi autorzy określają objawy zewnętrzne uczuć opisywanych przez siebie ludzi. A tych stanów uczuciowych jest ogromna różnorodność. Uprzytomnijmy je sobie z grubsza: strach, ból, żal, smutek, niepokój, rozpacz, rozdrażnienie, upojenie, gniew, osłupienie, zgroza, radość, śmiech itd.

Niech nauczyciel obok obu wskazanych źródeł, rzeczywistości i książki, nie zapomni o trzecim bardzo ważnym, dającym mnogość typowych charakterystycznych uzewnętrznień stanów duszy: o obrazach. Rozpatrywanie obrazów będzie harmonijnie ze sobą łączyło *s p o s t r z e g a n i e* zewnętrznego wyrazu, wstępowanie do duszy danej postaci i mozolne, niepokojące a tak twórcze dobieranie, dopasowywanie słowa do tego, co się w twarzy i w geście stworzonej przez malarza postaci zaobserwowało, — czy to będzie nieszczęśliwa żona bohatera z 1863 r., siedząca z dziećmi pod murami więzienia, czy jakikolwiek karton Lituanii czy Wojny Grottgiera, czy Łokietek, Batory, Stańczyk, Zygmunt III, Zamoyski, Skarga, Poniński na obrazach Matejki itd.

Zdobycze słowne, dotyczące stanów duszy i ich zewnętrznych objawów, muszą być utrwalone. Co się w tej dziedzinie zaobserwowało, należy notować w zeszytach, najlepiej w tej formie, że tak jak dla słownictwa specjalnego otworzy się w zeszycie dla uczuć, z jakimi spotykamy się czy to w lekturze, czy w życiu, czy na obrazie, specjalne konto, które będzie się stale wzbogacało, w miarę przybywania nowych spostrzeżeń, dotyczących danej dziedziny.

Gdy się będzie systematycznie stawiało uczniom na zbieranie słownych wyrazów na objawy stanów psychicznych, obudzi się zainteresowanie, spostrzegawczość i wrażliwość; wówczas rubryki będą się rozrastały, rozszerzając u uczniów znajomość życia wewnętrznego człowieka i wysubtelniając język.

Często pracę, jaką uczeń ma wykonać w domu, będzie wypisanie z przerobionej partii spostrzeżeń z tej dziedziny.

G) W Y R A Z Y O Z N A C Z E N I U P R Z E C I W N Y M

Ćwiczenia te, jako dosyć jałowe, zostały w programie słusznie pominięte, ale mogą one być wstępem, punktem wyjścia do bardziej urozmaiconych i bardziej żywotnych. Rzecz zmienia się mianowicie, gdy wejdziemy w dziedzinę czasowników, bo tu odsłania się warunkująca znaczenie czasownika rola przedrostków (np. *roz — za — wy — od — w: wsunąć — wysunąć, złożyć — rozłożyć, zamknąć — odemknąć*). Uczniowie mają tu możliwość głębszego wniknięcia w warsztat językowy. Szczególnie interesującymi stają się te ćwiczenia, gdy chodzi o wyrazy oznaczające stany wewnętrzne, dziedzinę uczuć, dążeń i właściwości charakteru. Wówczas trzeba będzie przebiec dużą skalę wyrazów, zanim znajdzie się przeczący odpowiednik do np. *o s t r o ż n y*, *w s t r z e m i ę ż l i w y* itd. Będą to ćwiczenia zazębiające się ściśle o inne, mające na celu gromadzenie zapasów językowych na nazywanie stanów życia wewnętrznego i uzupełniające je.

Zostają one nadto w ścisłym związku z grupą mówiącą o wyszukiwaniu wyrazów bliskoznacznych. Znalezienie bowiem jednego jakiegoś wyrazu, mającego wyrażać znaczeniowo przeciwieństwo do danego, nie jest jeszcze wzbogaceniem słownictwa ucznia i wzmoczeniem jego ekspresyjnej elastyczności; nastąpi to dopiero, gdy pojęcie dane i przeciwne będziemy się starali wyrazić szeregiem wyrazów znaczeniowo bliskich, przeciwstawiając sobie w ten sposób całe dwie grupy wyrazów, z których jedno są pozytywem, a drugie negatywem, ujmując przy tym

specyficzną indywidualną fizjognomię każdego z osobna, nie zadowolając się gatunkową tylko jednorodnością.

Z tym może się złączyć w jakimś charakterystyczniejszym wypadku także utworzenie rodziny wyrazów pokrewnych, tak że jedno ćwiczenie będzie ciekawą kumulacją kilku rodzajów ćwiczeń, — czego przykłady podałem w osobnej grupie. Choćby nauczyciel nie uprawiał ćwiczeń w wyszukiwaniu wyrazów o znaczeniu przeciwnym, to w każdym razie zebrane grupy przydadzą mu się dla ćwiczeń w gromadzeniu wyrazów blisko-znacznych i pokrewnych. Niech zatem tej grupy nie lekceważy!

H) S Ł O W N I K

Minęły czasy, kiedy nauczyciel uważał siebie za jedyne źródło wiedzy ucznia. Szkoła nowoczesna chce w uczniu rozwinąć jak największą samodzielność, zaprawić go do umiejętności zdobywania nowej wiedzy i wówczas także, gdy nie będzie przy nim nauczyciela, gdy stanie na własnych nogach. Dlatego nauczyciel ile możliwości usuwa się na bok, jest tylko dyskretnym organizatorem pracy ucznia, uczącym go, jak sobie z tym czy owym zagadnieniem radzić, gdzie szukać objaśnienia rzeczy nieznanych i jak szukać.

W szkole biernej nieznanne wyrazy objaśniał uczniowi nauczyciel; obecnie wolimy nauczyć ucznia znajdować wytłumaczenie wyrazów tam, gdzie jest najobfitsze źródło wiedzy w tym względzie, skąd czerpać musi także i nauczyciel: w słowniku. Więc jak należy koniecznie uczyć ortografii przez wyrobienie umiejętności i odczucia potrzeby posługiwania się stałego słownikiem ortograficznym, tak samo też uczniowie klas wyższych powinni stale mieć możliwość zetknięcia się ze słownikiem języka polskiego (Arcta). Od czasu do czasu poświęca nauczyciel fragmenty lekcji lub nawet w razie potrzeby całą lekcję szukaniu w słowniku, by dać uczniowi technikę w tym względzie i wyrobić w nim umiejętność radzenia sobie z tym, co w słowniku znajdzie, dostosowywania wielu podanych znaczeń do tekstu, w którym dany wyraz się znajduje. Taka lekcja, na pozór

bardzo nieefektowna, jest bardzo pożyteczna. Można powiedzieć, że dopiero z chwilą, gdy człowiek umie ustosunkować się do tego źródła wiedzy językowej, jakim jest słownik, rozpoczyna się jego świadome wnikanie w język, czynne opatowywanie go i — szacunek dla języka, który na wyrażenie różnorodnych stosunków życiowych umiał wytworzyć sobie tak ogromne bogactwo środków.

Szukanie w słowniku jest integralną częścią pracy grupowej (pod kierunkiem), a o ile uczniowie schodzą się po południu w szkole celem przygotowania się do lekcji, powinna im być również dana możliwość posługiwania się słownikiem.

Na zakończenie prośba do nauczyciela: niech bezwarunkowo zaopatrzy się w słownik języka polskiego Arcta, bo nie można sobie wyobrazić posługiwania się niniejszą książeczką bez możliwości ustalania i precyzowania znaczeń wyrazów i rozszerzania leksykalnych zasobów przy pomocy pewnego, wyczerpującego słownika. Nie wyobrażam sobie również nauczyciela języka polskiego bez dobrej encyklopedii.

Wyrażenia, zestawione w niniejszej książeczce, występują tu w nagiętej swej niejako postaci; wskazują one tylko nauczycielowi, czym można by się zająć, wskazują kierunek, ale treść musi być przez niego drogą poszukiwań zdobyta i ustalona.

II. WYPRACOWANIA PIŚMIENNE

Ponieważ ćwiczenia w pisaniu ściśle zaplatają się w programie szkolnym z ćwiczeniami w mówieniu i oba te rodzaje ćwiczeń są ujęciem tej samej rzeczy na dwa sposoby, więc mówiąc o ćwiczeniach słownikowych należy na nie spojrzeć także i od strony wypracowań piśmiennych.

Między ćwiczeniem ustnym a piśmiennym istnieje dokładna równoległość.

Grają jednak rolę czynniki, które mimo wspólności tematów czynią wypracowanie piśmienne zjawiskiem *sui generis*, inne są bowiem *psychiczne* warunki wypowiedzania się ustnego i na papierze. Jeden łatwiej wypowiada się w ten, drugi w inny sposób. Wyrażenie tej samej treści ustnie i pisemnie nie może być równoznaczne i inny jest dobór wyrazów, inna budowa zdania, przy piśmiennym bowiem wypowiedzaniu się odpadają czynniki uzupełniające treść podczas mówienia, jak gestykulacja, mimika, zmiana wysokości i siły głosu, zmiana tempa. Ten ubytek musi być zatem przy pisaniu zastąpiony silniejszymi, bardziej przemyślanymi środkami słownymi. Inny jest u mówiącego a inny u piszącego stosunek do przedmiotu. Pisanie zatem jest umiejętnością, którą trzeba specjalnie kształcić, nie wystarczy umiejętność mówienia. Nikt od razu nie będzie umiał pisać.

Szkoła uznawała zawsze tę potrzebę, nie zawsze jednak starała się zdobywać wprawę w pisaniu odpowiednimi środkami. Zasady, jakich trzymała się szkoła tradycyjna, dadzą się ująć w następujące punkty:

1. Ćwiczenia stylistyczne należy rozpoczynać już na elementarnym stopniu nauczania od opisu przedmiotów (*stół, koń* itd.).

2. Główną treścią wypracowań szkolnych powinna być reprodukcja rzeczy przeczytanych lub wykładu nauczyciela (parafraza); pomysłów samodzielnych żądać od uczniów nie należy.

3. Temat, wybrany przez nauczyciela, powinien być poprzednio dokładnie omówiony w klasie, tak aby uczniowie przed pisaniem mieli dokładne wskazówki, co i jak mają pisać.

4. Każde ćwiczenie powinno być napisane według podanego planu, który z początku układa sam nauczyciel, a później z jego pomocą uczniowie.

Tezy te tylko w drobnej części są słuszne, toteż w szkole nowożytnej podniosła się przeciw nim opozycja. Wiąże się ona z całym zwrotem w pedagogii nowoczesnej, która pragnie: 1. nauczania opartego na psychologii, 2. poszanowania indywidualności dziecka, 3. rozwoju sił twórczych, 4. kształcenia estetycznego.

Z psychologią były te wypracowania przeważnie w niezgodzie. I tak *opisy* zostają w rażącej sprzeczności z konkretyzmem, ujmowaniem przedmiotów indywidualnie, myśleniem obrazami, — cechami wnoszonymi niewątpliwie przez uczniów, wstępujących do gimnazjum. Opis *róży, psa* jest abstrakcją, mającą wyliczyć i złączyć cechy wspólne, występujące w różnych reprezentantach tego samego gatunku. Dziecko 10- czy 11-letnie potrafi coś napisać o *tej właśnie róży* (która zakwitła wczoraj w ogrodzie jego rodziców, którą zerwało, podarowało nauczycielce itd.), ale nie wie, co pisać o róży w ogóle. Kiedyś w przyszłości będzie umiało, ale to długa droga i długa praca nad jego umysłem, zanim od konkretyzmu przejdzie do abstrakcji. Ponieważ z takim tematem nie umie sobie radzić, więc też żądanie podobnych opisów zostaje w sprzeczności z psychologiczną zasadą, że pisać można tylko wówczas, gdy posiadamy w umyśle odpowiednią treść.

Pisać można tylko o tym, co interesuje. A czyż wyliczanie części, cech, pożytków może młody umysł interesować? Czy może go interesować pisanie o rzeczach, które poprzednio wielokrotnie w klasie się przemłóciło, pokratkowało i poszufladkowało dyspozycją, których nawet wyraz słowny się ustaliło?

Zostaje to również w sprzeczności z żądaniem poszanowania indywidualności ucznia. Nauczyciel nie może narzucać uczniowi swoich myśli, swoich sposobów wyrażania się, lecz musi go uczyć wypowiadać *własne* myśli *własnym* językiem. To zaś staje się niemożliwe, gdy się daje gotowe wzory, omawia drobniaczково cały plan i sposób opracowania i żąda bezwzględnie wypełnienia wszystkich wskazówek. Poprawianie takiego wypracowania nie jest oceną indywidualności ucznia, lecz zeszytu z taką a taką ilością błędów ortograficznych i — staranności pisma.

I dziś jeszcze są nauczyciele, dla których ideałem zadania dziesięcio- czy jedenastoletniego dziecka jest takie spojrzenie na rzecz i takie jej ujęcie, jakby oni sami to zrobili. Co innego styl dziecka, a co innego dorosłego. Jednego *nie wolno* oceniać miarą drugiego. To fatalna pomyłka psychologiczna i pedagogiczna. Rozumiał to już bardzo dobrze Trentowski, który powiedział, że nauczyciel ma poprawiać zadania nie ze stanowiska własnej jaźni i dzielności, lecz tak, jakby to uczeń sam za rok lub dwa zrobić potrafił.

Że sił twórczych dziecka takie zadania nie wyrabiają, to jasne. Wartość pod tym względem ma tylko to, co jest bezwzględną własnością ucznia. „*Trzy wiersze z własnej głowy są więcej warte, niż trzy strony według wzoru*“ — mówi Herbart.

A czy takie bezcielesne opisy lub parafrazy kształcą zmysł estetyczny? Chyba nie, skoro odziera ją oryginał z tego, co w nim jest właśnie pięknego, sugestywnego, estetycznie kształtującego.

Takie wypracowania są arcydziełem frazesów, nudy, pedanterii.

Dyskusja na temat wypracowań piśmiennych, jaką rozbrzmiewały wszystkie kraje europejskie w ostatnich dziesiątkach lat, ustaliła następujące tezy.

1. Do wypracowań piśmiennych należy przygotowywać nie, jak dawniej, przez omówienie samego tematu, lecz przez ćwiczenia ustne, zbierające przez czas dłuższy *materiał* obserwacyjny i językowy, który ma znaleźć zastosowanie w wypracowaniu.

Hempel mówi w zbiorowym dziele pt. *Der neue Deutschunterricht*: „Uczniowie *wiedzą*, że inaczej brzmi dzwonek elektryczny, inaczej tramwajowy, że się wyraz człowieka zmienia zależnie od nastroju, ale chodzi o to, by oni te zjawiska otaczającego ich świata obserwowali *ś w i a d o m i e*, by jasno zdawali sobie sprawę z zakresu swoich doświadczeń, żeby na każdej lekcji coś zdobywali dla tego uświadomionego, jasno przed zmysły postawionego doświadczenia w dziedzinie szmerów, woni, barw, kształtów, gestów, ruchów, właściwości przedmiotów itd. Takie fakty doświadczenia dojrzałe są do ujęcia ich w słowo. Do dobrego wyrażenia prowadzi droga tylko przez rzecz samą“.

Powtarza się zatem, czego się żąda od ćwiczeń słownikowych i ćwiczeń w mówieniu: dokładne obserwacje, prowadzone systematycznie w pewnych grupach zjawisk, są materiałem nie tylko do trafnego wyrażania się ustnie, ale i na papierze.

Jeżeli uczeń ma o jakiejś rzeczy dobrze pisać, musi być na lekcjach celowo zaprawiany niejako do tego, by nie wybierał wyrazów pierwszych z brzęgu danej grupy, ale te, które najlepiej oddają dany odcień; by nie tylko wyszukał wyraz, najlepiej rzecz oddający, ale oceniał go pod kątem jego działania na słuchacza, względnie czytelnika, by się przenosił na stanowisko czytelnika, który przecież nie widział tego, co ja widziałem i co mu chcę powiedzieć. Celem takich ćwiczeń jest następnie budzenie poczucia, jaka składnia, jaki rodzaj zdań najlepiej danej treści odpowiada i najsugestywniej ją dla słuchacza oddaje. *Uczeń musi być na lekcjach języka polskiego w ogóle wychowany w poczuciu odpowiedzialności za słowo.*

Tego rodzaju ćwiczenia i tego rodzaju sposób prowadzenia lekcji jest najlepszym przygotowaniem do zadań piśmiennych. Gdy opracowałem w szeregu ćwiczeń ustnych i zadawanych do domu piśmiennych pewną grupę zjawisk, np. ruchu gałęzi drzew, czy płaka, czy wyrazów twarzy w pewnych sytuacjach, trzeba pomyśleć o tym, jaki obmyślić temat zadania, by uczeń zdobył swoje mógł na nim najlepiej spożytkować, a raczej odwrotnie: nauczyciel, przystępując do ćwiczenia słownikowego i usta-

lając jakąś grupę, musi z góry już wiedzieć, dlaczego to czyni, na jakim wypracowaniu uczeń zdobyty zasób wyrażen spożytkuje. Nauczyciel musi zawsze wiedzieć, dlaczego daje taki a nie inny temat, czego chce na nim nauczyć, czyli jakich zdobyczy językowych egzaminem ma być zadanie.

2. Temat powinien być tak wybrany, by ucznia interesował, by obudził w nim chęć podzielenia się z innymi rzeczą, o której oni nie wiedzą.

Dobrze jest, jeżeli uczeń sam odegra czynną rolę w wynalezieniu tematu. Nie znaczy to powiedzieć: „Piszcie, co chcecie“ (choć i to czasem może mieć zastosowanie), bo zakłopotanie ucznia, mającego wybrać spośród rozlicznych możliwych tematów, nie znającego swoich sił i nie uświadamiającego sobie w danej chwili różnych możliwości, może sprawić, że wybór będzie fatalny. (Obserwuje się to nawet przy piśmiennym egzaminie dojrzałości, kiedy uczeń, mając wybrać jeden z trzech tylko tematów, wybiera właśnie ten, który mu najmniej odpowiada, który jest najtrudniejszy). Temat może najlepiej wybrać sam nauczyciel pod warunkiem, że zna swoich uczniów, śledzi ich rozwój i uświadamia sobie wszystkie czynniki ich życia psychicznego. On też musi wyczuć, kiedy jakiś temat dać całej klasie, a kiedy podzielić ją na grupy, piszące na różne tematy. Można ustalić temat we wspólnej dyskusji z klasą, opierając się na dokonanych obserwacjach, poznanej lekturze itd. Takie rozważania są bardzo pożyteczne, budzą bowiem całe grupy skojarzeń i dają uczniowi satysfakcję, że to on właśnie do wyszukania tematu się przyczynił.

Wybór tematu przez ucznia, ale nastawiający go już w pewnym kierunku, ograniczający zatem powyżej wspomnianą swobodę, w której umysł dziecka się gubi, stosowałem w gimnazjum w ten sposób, że się wydawało gazetkę klasową. Celem zdobycia materiału dawałem raz na miesiąc temat „*Artykuł do naszej gazetki*“. Ponieważ udział uczniów w gazecie wytworzył w nich pewne ściśle określone zainteresowania, więc też z wyborem tematu nie mieli kłopotu, niejedni już przedtem obmyślił, o czym będzie pisał; pisali chętnie i dobrze. Momentem

podniecającym było współzawodnictwo, gdyż do gazetki wybierało się tematy, najlepiej opracowane. Dobrze jest stosować tę metodę w IV klasie gimnazjalnej przy ćwiczeniach w mówieniu, gdzie stwarzając np. numer *ż y w e g o d z i e n n i k a* otrzyma się cały szereg typów wypowiedzi: artykuł wstępny, felieton, artykuł rzeczowy, nowelę, przegląd polityczny, sportowy itd. To da sposobność do ustalenia pewnych zasadniczych cech tych różnych rodzajów wypowiadania się.

Wymagania, stawiane wyborowi tematu, dadzą się streścić w następujących żądaniach: powinien być 1. dostępny co do *treści*, opierający się na posiadanym przez ucznia zasobie doświadczeń życiowych i wiedzy; 2. co do *sposobu opracowania*; 3. co do *formy*, tj. stylu i języka, tzn. ażeby apelował do tych właśnie środków językowych, które uczeń podczas ćwiczeń ustnych zdobył i które są jeszcze w umyśle jego świeże, bo wówczas budzą w nim ambicję samodzielnego wypróbowania na nich swych sił.

Nie można żądać od uczniów pisania tego, czego nie czują, dobrze nie rozumieją, w co nie wkładają własnego wysiłku, powtarzając myśli cudze. Widziałem raz u kolegi temat zadania w dawnej I klasie gimnazjalnej: *Dlaczego należy pracować?* Co mógł biedny dziesięciolatek o tym napisać? Odpowiedzi na to pytanie musiały być albo rezonersko-nieszczere, albo ubożuchne, beztreściowe, albo — niesamodzielne. O korzyści językowej, jaką uczeń osiągnął z takiego tematu, lepiej nie wspominać.

Tematy, choćby najbardziej interesujące, utracą urok, jeżeli będą się co do rodzaju swego ciągle powtarzały. Źródła, z których się czerpie, powinny przedstawiać pewne urozmaicenie. Niech to będzie raz opis obserwacji, raz opis obrazka, to znów historyjka na podstawie cyklu obrazków, opowiadanie dawniej słyszanej bajki, obmyślenie zakończenia do opowiedzianego lub podyktowanego początku powiastki, stworzenie samodzielnego powiastki, dobre streszczenie większej całości itd., — chodzi bowiem także o rozwijanie różnych stron duszy.

Najwięcej tematów dostarczy oczywiście życie uczniów: pauza,

co projektują w klasie, jak ją przystroili, co znaleźli na wybieczce, zabawa w wojsko itd.

Wyobraźnię rozwijają tematy, stwarzające jakąś fikcję. Np.: *dom bez dachu* lub *o szklanych ścianach*, *chłopiec latający*, *jazda samolotem* każe uprzytomnić sobie wszelkie konsekwencje braku nakrycia z wierzchu, czy przeźroczystości ścian, czy szybkiego przenoszenia się z miejsca na miejsce i oglądania wszystkiego z góry. Do tej samej kategorii należy pamiętnik czy opowiadanie rzeczy martwej, np. choinki, kropli wody, sztuki monety itd.

Oczywiście w takich fikcyjnych tematach należy zachować umiar i... inteligencję. Jeżeli żądamy od dziecka wyjścia ze siebie i stanięcia na stanowisku już nie innej osoby, ale nawet martwego przedmiotu, w którym mają się nagle objawić cechy ludzkie, to niech w tym przedmiocie będą pewne wartości uczuciowe (choinka), niech on mimo swej małości i odległości od człowieka ma pewną ważność, bo tylko wówczas taka zamiana i podstawienie świadomości może być możliwe i ma jakiś sens.

Może ktoś zarzucić, że opisy obserwacji (kropla wody, spadająca z kurka, listek w jesieni, drzewo, piórnik itd.) nie interesują uczniów. Oczywiście, gdy nauczyciel wyrwie się ni stąd ni zowąd i każe coś takiego opisać, to uczeń będzie mocno niezadowolony, bo nie będzie wiedział, co ma pisać. Jeżeli jednak lekcje języka polskiego w ogóle uwzględniają celową i systematyczną obserwację, uczą rzeczy podpatrywać, chwytac zjawiska niejako na gorącym uczynku, jeżeli uczeń daną rzecz obserwował czas dłuższy, notował spostrzeżenia, to gdy przyjdzie chwila zdania egzaminu z dokonanych spostrzeżeń, będzie pisał z radością i dumą, bo będzie tworzył coś nowego, bo będzie się dzielił swoimi *własnymi* spostrzeżeniami z tymi, którzy ich *nie dokonali*.

Gdy się chce o czymś pisać, musi się mieć świadomość, że ma się bardzo wiele do powiedzenia, że się będzie czerpało z *pełnego*. Wtenczas będzie też i radość twórcza.

Obojętne, o czym się będzie pisało: czy o straży ogniowej, czy o zbiegowisku na ulicy, czy o przela-

tujących ptakach, o pociągu, o pędzącym wozie, o kapiącym deszczu, o szumiącym lesie, o przekupniach na ulicy, o dzieciach przy zabawie lub w kłótni, o ruchach ludzi śpieszących się, mówiących, cieszących się — wszędzie musi być *autopsją*, osobista obserwacja. Wówczas będzie to również interesowało.

Oczywiście nauczyciel musi pamiętać o tym, co mówiliśmy powyżej: wypracowanie jest dla niego także sposobnością do skontrolowania pewnych zasobów słownych, które uczeń zdobył — dlatego też będzie się starał, by uczeń w przeciągu pewnego czasu w stadium przygotowawczym przebiegł określony zakres zadań: sposoby słownego określania ruchów, szmerów, barw, gestów ludzi w rozmaitych nastrojach, położeniach. Do tego zaś nadają się tematy najróżniejsze: przeżycia, powiastki, dopełnianie czytańek, opowiadań, personifikowanie, tematy fantastyczne, dialogi, wykroje krajobrazów, obrazy, — tylko nauczyciel musi wiedzieć, co w każdym takim temacie tkwi: jakie kryją się w nim możliwości nie tylko rzeczowe, ale i słowne.

A o te nam w tym wypadku głównie chodzi. Nadto nie można robić z tematu jakiejś tajemnicy, trzeba uczniowi na dłuższy czas przed zadaniem zapowiedzieć: obserwuj to, bo o tym będziesz pisał, zbieraj wyrażenia takie a takie, bo będziesz ich potrzebował. Gdy zadam temat, powiem wyraźnie: teraz spożytkujecie tę grupę spostrzeżeń, któreśmy dłuższy czas zbierali i nazywali. Temat ma być sposobnością tylko do zebrania owoców dawniejszej pracy.

Gdy przerobiłem grupę głosów, jak: *zgrzyt, dźwięk, skrzypienie, szczęk, turkot, stukanie, pukanie, klaskanie* itd., muszę pomyśleć, przy jakim temacie najlepiej dadzą się te określenia zużyć; może każę uczniom przenieść się — w wyobraźni — na plac targowy, może każę im jechać pociągiem i wyławiać wszystkie doznania słuchowe, może każę usiąść w oknie i nasłuchiwać, jakie różne dźwięki dolecają ich uszu z ulicy; może stworzę fikcję, jak ktoś wprowadza się do nowego mieszkania, a chłopiec siedzi w domu — może naprzeciw, czy gdzieś w są-

siedztwie — i pilnie śledzi, jak *zajeżdża wóz meblowy, jak go otwierają, wyładowują, wnoszą meble na schody, do mieszkania* itd. Może wymyśli nauczyciel opowiadanie jakiegoś zdarzenia, przy którym różne rodzaje dźwięków dadzą się zastosować. Że zamiast kazać przenosić się *myślą* na plac targowy czy gdzie indziej, gdzie słyszeć jakieś specjalne głosy, lepiej jest postarać się, by uczeń naprawdę poczynił obserwacje w autentycznych warunkach, jest rzeczą oczywistą.

Gdy przerobiło się grupę zjawisk, związanych z zimą, jak *mróz, przymrozek, odwilż, gruda, gołoledź, śnieg prószy, pada, sypie, śnieżycą, zamieć, zawieja, zaspą, osędzielina na drzewach, ludzie brną w śniegu, sanie brną, grzęzną w zaspach* — każę uczniowi — znowu w myśli lub rzeczywistości — jechać saniami do domu, obserwować po drodze zjawiska i pisać o nich.

Inny rodzaj zjawisk, które trzeba umieć nazywać, notują tematy: *wyprawa do gęstego lasu na grzyby, jagody* itd., albo *zabawa w wojsko w gęstym lesie*; tu będzie: *przebijanie się, przedzieranie się, posuwanie się z trudem naprzód, torowanie sobie drogi, rozchylanie tamujących gałęzi, brnięcie* itd.

Przy temacie *praca w ogrodzie* może mi chodzić o zjawiska kolorystyczne, o nazywanie różnych kształtów, o rodzaje czynności, wykonywanych w ogrodzie itd.

Może nauczyciel przerobił grupę wrażeń zmysłowych, doznawanych w ciemności, kiedy przy eliminowaniu wzroku pracuje intensywniej słuch i dotyk, przy czym wrażenia tych zmysłów mają inne zabarwienie niż wówczas, gdy i wzrok jest czynny; wówczas może dać wypracowanie na temat: *wycieczka do piwnicy, w ciemnym lochu* itd. Tu będą się uczniowie *potykali*, będą *macali, dotykiem* rozpoznawali przedmioty, może poczują jakieś charakterystyczne *wonie*, będą słyszeli *tajemnicze szmery* itd.

3. Jak przy ustnych odpowiedziach odrzuca się dosłowną lub prawie dosłowną reprodukcję ustępów, tak samo i tu należy to uznać za bezcelowe. Szczególnie przestrzec należy przed przerabianiem w wypracowaniach piśmiennych wierszy na prozę. Jest mnóstwo tematów o wiele rozsądniejszych, aniżeli mechaniczne przepisywanie już użytych wyrażeń (zamiast by je rzecz sama

rodziła), albo szukanie wyrażeń innych niż w książce, a tym samym mniej trafnych.

Jednak wypisy mogą dostarczyć tematów do wypracowań. Na nich uczy się dziecko, jak z gęstwy rzeczy ubocznych wyszukiwać rzecz główną, zasadniczą, główne zdarzenia, uwalniać się od tego, co przypadkowe, nieistotne, czy mniej ważne, iść po myślowo prostej linii. A zatem rozumne streszczenie większych całości — nie bezduszna machinalna reprodukcja — jest ćwiczeniem bardzo ważnym, kształcącym rozum, równoważącym wypracowania, które rozwijają wyobraźnię.

Jest rzeczą jasną, że uczeń od razu takich wypracowań nie będzie umiał pisać, trzeba go na lekcjach języka polskiego uczyć. Trzeba uczyć rozumnie, *twórczo* streszczać.

Wiadomo, że umiejętność i technika streszczenia i sprawozdania jest głównym celem nauki języka polskiego w kl. I gimn. — ale na tej klasie te próby się nie kończą: nawet słuchacz uniwersytetu, nawet człowiek dojrzały na stanowisku znajduje się bardzo często w tym położeniu, że musi umieć streścić (ustnie czy pisemnie — obojętnie) — i biada, jeżeli się tego w młodszych latach nie nauczył.

Zadania takie mogą z biegiem lat rozrastać się, stawać się streszczeniami coraz większych całości, przygotowaniem do poważnej pracy naukowej. W gimnazjach powinny pojawiać się dość często, jak w ogóle w miarę rozwoju uczniów będzie coraz wyraźniejsza tendencja od tematów rozwijających wyobraźnię ku zwracającym się do intelektu.

Nauczyciel powinien podczas nauki języka polskiego stale pamiętać o wypracowaniach piśmiennych, o tym, że zbiera do nich materiał rzeczowy i słowny, że bez ciągłego oglądania się na nie mogą łatwo zawisnąć w powietrzu i zawieść.

Traktując lekcję jako przygotowanie do piśmiennego wypowiedziania się, będzie ją prowadził dobrze, bo będzie dbał o dokładność spostrzeżeń; przy czytaniu będzie uczył rozumnie streszczać, będzie świadomie i systematycznie pomnażał bogactwo językowe uczniów, będzie unikał mglistości, werbalizmu, paplaniny, rezonerstwa i blagi.

4. Dawniejsza metodyka żądała pisania wypracowań piśmieniowych według podanego z góry planu. Co do tego punktu praktyka szkolna pozostała najkonserwatywniejsza, podczas gdy co do innych, wyżej omówionych, utorowały sobie już przeważnie drogę nowsze poglądy. I teraz jeszcze zadanie bez tzw. dyspozycji jest dla ludzi starszego typu bez wartości, choćby obejmowało tylko kilkanaście wierszy.

Jak przedstawia się ta bardzo kłopotliwa dla polonisty rzecz w świetle nowszych poglądów?

Każde wypracowanie jest ujęciem w słowa treści, która już w umyśle istnieje. Napisanie więc powinno być poprzedzone uświadomieniem sobie tej treści i obmyśleniem formy, w której ma być podana. To pewnik, którego nikt zbijać nie myśli. Ale *stopień* uświadomienia tej treści może być różny — boć przecie nie chodzi o przelanie na papier czegoś już gotowego, ustalonego co do porządku i słownego brzmienia, lecz o *stworzenie rzeczy nowej* z elementów dobrze znanych. Może on zależeć i od rodzaju tematu, — inaczej bowiem ogarniam uprzednio w umyśle zarys całości, gdy chodzi o opis znanego mi zdarzenia czy przedmiotu, inaczej zaś, gdy tworzę coś zupełnie samodzielnie, puszczając wodze wyobraźni; — zależy następnie w bardzo wysokim stopniu od właściwości *indywidualnych* piszącego. Czasami pisanie jest działaniem impulsywnym, myśli nasuwają się same i znajdują od razu odpowiednią formę, pisze się bez namysłu prawie, pod wpływem wewnętrznej potrzeby wypowiedzania się, — czasem trzeba o rzecz walczyć niejako, szukać myślowych skojarzeń, łamać się z wyrazem. Jeden wie z góry, co napisze, drugi będzie miał tylko dość bezładne wyobrażenie o treści, która porządkuje się dopiero jako tako podczas pisania.

Jedni zawsze raczej improwizują, inni tworzą więcej świadomie; wielu nie może nigdy od razu czegoś napisać, muszą zrobić sobie najpierw szkic, będący nie uporządkowanym rzucaniem myśli, które następnie porządkują, jakby przeglądając materiał, w którym najpierw w tej formie muszą się rozej-

rzeć*; jednym przychodzą pomysły do głowy w chwili, gdy biorą pióro do ręki, inni widzą w takiej sytuacji pustkę w głowie, nie umieją wówczas skupić się, muszą najpierw podczas *ruchu* rzecz przemyśleć i w głowie ukształtować. (*Die besten Ideen sind die ergangenen Ideen* — powiada Nietzsche).

Z tego wynika, że kwestia ułożonego z góry planu nie da się traktować szablonowo. Oczywiście, kategorycznie należy odrzucać dyspozycje, obowiązujące całą klasę, bo opracowanie tego samego tematu może być dokonane według rozmaitych planów, zależnie od indywidualności ucznia. Ale wyłania się pytanie, czy należy od uczniów żądać umieszczania na początku wypracowania dyspozycji, tzn. czy można żądać od nich, by najpierw ułożyli plan z góry, a potem dopiero według niego pracowali.

Nie ulega wątpliwości, że w każdym wypracowaniu musi być widoczny jakiś plan w układzie treści, że nie może być ona chaotyczna, nie uporządkowana; czy jednak dyspozycja z góry obmyślona już jest hamulcem przeciw bezładowi, o tym należy poważnie wątpić. Bardzo często tak się zdarza, że uczeń rozplanował sobie treść całkiem możliwie, wykonanie jednak zupełnie od tego planu odbiegło, bo podczas pisania dokonywało się w jego umyśle przegrupowanie myśli, ujmowanie ich w sposób odmienny od zamierzonego. Jeżeli zaś uczeń kurczowo trzyma się takiego doraźnie skonstruowanego planu, to wypracowaniu często czegoś brak, staje się jakieś suche, schematyczne, bo plan hamował jego swobodę ruchów, myśl nie pracowała niejako na wszystkie rejestry, była ścieśniona i otamowana. Dlaczego? Gdy plan układał, nie ogarniał przecie myślą wszystkich możliwości, wszystkich połączeń — trzymając się potem niewolniczo tego bądź co bądź niedokładnego pierwszego rzutu, odebrał opracowaniu cechę bezpośredniości, wyprał je z barwy, zatarła się indywidualność i wypracowanie wypadło formalnie poprawnie, ale pod względem rozrostu wewnętrznego karłowato.

* Jest to sposób pod względem metodycznym najbardziej zalecenia godny — tzw. dyspozycja psychologiczna.

Są niewątpliwie tematy, do których opracowywania nie można przystąpić inaczej, jak tylko zebrawszy uprzednio materiał, uporządkowawszy go, a tym samym obmyśliwszy plan; dzieje się to wówczas, gdy rzecz ma być ujęta bardziej ze stanowiska intelektualnego, gdy chodzi o rzeczy dłuższe, w których *moment kompozycyjny* musi na pierwszy plan wystąpić. Oczywiście i wówczas zachodzi już podczas pisania potrzeba przedstawiania, zmieniania.

Czy trzymanie się dyspozycji jest zawsze możliwe? Przecież w największej liczbie wypadków, gdy chodzi o trochę artystyczniejsze przedstawienie rzeczy, stwarza ona nienaturalność. Czy ktokolwiek charakteryzujący np. człowieka opisuje go w ten sposób, że kraje go na jakieś geometryczne wycinki i zajmuje się każdym wycinkiem po kolei, zaczynając od głowy a kończąc na nogach? Przeszedłszy zaś do życia wewnętrznego, czy zajmuje się pedantycznie najpierw intelektem, potem stroną uczuciową, potem znowu czym innym, nie pozwalając sobie nigdy, w żadnym momencie na żaden choćby najbardziej naturalny i logiczny odskok w inną dziedzinę dlatego tylko, że już w poprzednim punkcie była omawiana, albo dopiero będzie przedmiotem punktu następnego? Charakterystyka prawdziwie artystyczna takiego szufladkowania nie zna.

Bądźmy szczerzy: czy my, dorośli, zaprawieni do organizowania myśli, pisząc robimy dyspozycję? A jeżeli zrobimy, czy się jej trzymamy? Czy nie okaże się podczas pisania, że tu należy całą jakąś grupę myślową dodać, tam przestawić, ówdzie usunąć lub ująć z innego stanowiska? Jeżeli kiedykolwiek napisałeś coś, przepisywałem potem na czysto, *nigdy* nie mogłem zachować nie tylko tego samego sformułowania, ale i tego samego układu myśli, — czyli nie trzymałem się pierwotnej dyspozycji.

Sprawa dyspozycji musi być traktowana bardzo liberalnie i rozumnie, nie pedantycznie. Porządek jednak myśli w zadaniu bezwzględnie być musi. Tylko nie osiąga się go tym tradycyjnym sposobem. Są ludzie bardzo kulturalni, którzy w dyspozycji widzą jakieś uniwersalne lekarstwo na zło, będące obecnie przed-

miotem powszechnego narzekania, że uczniowie, względnie wychowankowie szkoły nie umieją pisać. Zło nie tkwi w tym, że nauczyciel nie każe uczniom umieszczać przed wypracowaniem dyspozycji, lecz w tym, że ich w ogóle nie nauczył organizowania myśli, że nie dał im poczucia logicznego porządku.

Tego zaś koniecznie uczyć trzeba. A jak? Ćwiczyć należy na lekcjach języka polskiego w ogóle w układaniu planu. Do tego zmierza robienie dyspozycji do czytanego ustępu w formie nagłówków lub całych zdań notowanych w zeszytach i żądanie, by uczeń w tym porządku zdawał sprawę; kierowanie opisem każdego przedmiotu w ten sposób, by opis nie był chaotyczny, lecz miał jakąś często ustaloną na tablicy dyspozycję, której przestrzegania żąda się od ucznia; baczne przyglądanie się podczas czytania, jakimi torami idą myśli autora, zastanawianie się nad układem większych ustępów i całych utworów, — w ogóle cała nauka języka polskiego ma być kulturą poczucia logicznego ładu. Najowocniejszą rolę w tym względzie odgrywa omawianie z uczniami wszelkich wypracowań piśmiennych, więc i częstych ćwiczeń domowych, zwracanie uwagi na to, jak oni myśli swe uporządkowali. Wielkie zasługi w tym kierunku oddają tzw. ćwiczenia redakcyjne, o których będzie nieco później mowa.

Jeżeli nad każdym poczynaniem na lekcji języka polskiego będzie panował porządek i myśl o nim, a zatem w związku z lekturą i ćwiczeniem w mówieniu i pisaniu, gdy jednym słowem cała nauka języka polskiego będzie się odbywała pod znakiem logiki, wówczas i wypracowania będą się coraz więcej do logiki zbliżały, czyli będą wykazywały *wewnętrzną* dyspozycję. Czy ta *zewnątrzną*, ujęta w osobne punkty, będzie czy nie, to rzecz naprawdę małej wagi.

Bardzo zalecenia godną jest wspomniana wyżej *dyspozycja psychologiczna*, w której notuje się najpierw — w sposób nie skoordynowany — luźne skojarzenia, przychodzące do głowy w związku z danym tematem. Na zebranie tych haseł powinien mieć uczeń dosyć czasu. Praca podczas właściwego pisania polega na posortowaniu tych punktów, wyselekcjonowaniu ich

i uporządkowaniu, — a następnie napisaniu według już ustalonych kwestii, stanowiących wówczas wyrozumowaną, przemyślaną dyspozycję. Jeszcze jedno poddaję pod rozważenie. Skoro ani Mickiewicz, ani Conrad nie zadowalali się tym, co napisali w pierwszym impulsive — kreślenia w autografach i zmiany redakcji świadczą dowodnie o tym, — trudno żądać od uczniów, żeby im nic nie wolno było zmieniać. Zrozumiałe, że zadań pokreślonych, dowodzących, że uczeń łamał się z treścią i słowem, a więc, że był twórczy, z pewnych wychowawczych względów się nie uznaje. Cóż tedy zostaje? Oto, moim zdaniem, pisanie wypracowań szkolnych już na niższym poziomie powinno być tak zorganizowane, by uczeń nigdy nie pisał w zeszycie od razu, lecz najpierw rzecz naszkicował w brulionie, choćby tylko w postaci psychologicznej dyspozycji. Powinno się go przyzwyczaić, by ten pierwszy szkic umiał poddać gruntownej rozprawie, by mu się przyjrzał ze stanowiska tego wszystkiego, czego się o porządnym układzie wypracowania nauczył, a potem dopiero, po dokonaniu poprawek, uzupełnień i przestawień, przepisał na czysto.

Kilka uwag należy poświęcić tzw. poprawianiu wypracowań. Najczęściej praktykowanym, odziedziczonym po szkole tradycyjnej sposobem jest ten, że nauczyciel omawia w klasie błędy z każdym uczniem z osobna. Niewątpliwie tu i ówdzie zajdzie potrzeba takich indywidualnych konferencji z poszczególnymi uczniami, — jednak nie należy zapominać, że wówczas odnosi korzyść tylko ten jeden osobnik, z którym się w danej chwili błędy omawia, podczas gdy poza nim klasa w tych omawianych sprawach nie bierze żadnego udziału. Każdorazowe oddanie prac poprawionych przez nauczyciela musi być związane z jakąś korzyścią, osiągnięciem przez całą klasę. Z racji omawiania wypracowań powinien nauczyciel naświetlić i wskazać pewne jakieś wybrane kwestie, które się z wypracowaniem wiążą. Dlatego poprawiając prace należy notować sobie najczęściej popełniane czy jakieś typowe błędy ortograficzne, językowe, rzeczowe, logiczne itd. Dokonawszy w nich pewnego wyboru, ustaliwszy, na co zwróci uwagę, bo o wszystkich mówić

nie podobna, wchodzi nauczyciel do klasy z gotowym planem. Mówi: „*Pewien uczeń wyraził się tak a tak, — co byśmy o tym powiedzieli? Jak brzmiałoby zdanie poprawnie zbudowane? Jakie należy przytoczyć argumenty na poparcie tezy?...*“ itd. I sensem lekcji staje się uświadczenie klasy w tych kilku kwestiach, które sobie nauczyciel założył. Jak powiedzieliśmy, nie można czynić przedmiotem lekcji omawiania wszystkich wypracowań, bo wówczas wytworzy się chaos, a chodzi o to, by w tej pracy był system i ekonomia. Ale nauczyciel wybierze sobie jedno lub kilka wypracowań i podda je krytyce całej klasy. Uczniowie czynią spostrzeżenia i uwagi co do następujących kwestii: czy myśli idą w należyтым porządku, jakie mogą być dokonane przedstawienia, czy nie zachodzi potrzeba uzupełnień, bo uczeń jakąś rzecz organicznie z tematem związaną pominął, bo nie uwzględnił wszystkich istotnych cech danego przedmiotu, bo przebieg zdarzeń wykazuje luki, bo rozprawie brak należytego uzasadnienia; czy nie zalecają się stylistyczne ograniczenia, bo uczeń pisał w ogóle wszystko, co się z daną sprawą łączy, nie dokonał wyboru charakteryzującego i uwypuklającego, lecz rozwlekle traktował wszystko na jednej niejako płaszczyźnie; może nastąpiło wybudowanie szczegółów na niekorzyść całości, co wspólna praca z uczniami ma skorygować i zredukować do właściwej miary; może nie było w wypracowaniu logicznej zasady patrzenia na rzecz z jednego stanowiska, skutkiem czego powstała chaotyczność i brak myśli przewodniej, czy wszystkie użyte wyrażenia oddają najtrafniej to, co miało być wyrażone, czy nie prosiłby się wyraz ściślejszy, dobitniejszy, bardziej sugestywny, charakterystyczniejszy itd.

W ten sposób zbiorową pracą klasy powstaje jakoby nowa redakcja wypracowania. Nie zawsze musi być przedmiotem lekcji redakcja całego wypracowania; czasem zadowolimy się gruntownym rozpatrzeniem i ustaleniem formy jakiegoś charakterystycznego fragmentu wypracowania. Nie muszą też ćwiczenia redakcyjne wychodzić od wypracowań zdyskwalifikowanych; — przeciwnie, może kiedy indziej oprę się na elaboracie względnie dobrym i na nim będę przeprowadzał z klasą pracę dalszego

szlifowania, aż osiągnie się doskonały kształt; innym razem nauczyciel oprze się na większej ilości wypracowań uczniowskich, oczywiście odpowiednio przez niego dobranych, by nie były zbyt różne w sposobie ujęcia; kiedy indziej wybierze kilka właśnie bardzo odbiegających od siebie, ale już nie w celu stworzenia jakiegoś jednego, nadrzędnego niejako, doskonałego kształtu, ale by uwypuklić pewne cechy, wiążące się z obiektywną i subiektywną postawą piszącego, z techniką różnych typowych form pisemnego wypowiedzania się, bo przecie inaczej musi być zorganizowana impresja, inaczej szkic, inaczej przedstawienie rzeczowe, inaczej zabarwione humorystycznie itd.

Widzimy zatem, że te sprawy dadzą się bardzo pomysłowo kombinować i urozmaicać, co wpływa dodatnio na postawę młodzieży i w bardzo wybitnym stopniu przyczynia się do językowego jej wyrobienia.

Na zakończenie chciałbym, reasumując, ująć sprawę wypracowań w kilka zasadniczych tez:

1. Wypracowanie nie jest — jak je traktuje szkoła tradycyjna — egzaminem, lecz ćwiczeniem.

2. Temat rodzi się w klasie samorzutnie pod wpływem wytworzonej intelektualnej czy uczuciowej atmosfery i nie spada zniebaczka.

3. Wypracowanie zostaje przygotowane w ten sposób, że poprzedza je zebranie, względnie odświeżenie potrzebnych zapasów słownych.

4. Zgodnie z samorzutnym charakterem tematów sposób ich formułowania powinien być *s u g e s t y w n y*, stwarzający odpowiednią postawę psychiczną wobec zagadnienia. Unikać należy uczonych, pedantycznych i oklepanych sformułowań. Pamiętać, że sposób rozwiązania zagadnienia przez ucznia bardzo często zależy od tego, jak ono zostało sformułowane.

5. Tematy literackie nie są najwłaściwszą formą wypowiedzania się ucznia. Idą one po linii najmniejszego oporu, mało dają uczniowi możliwości do wypowiedzenia swojej własnej treści i do samodzielnego jej zorganizowania w wyrazie słownym.

6. Temat powinien być ile możliwości ramowy, wieloznaczny, dający wiele możliwości rozwiązania — zależnie od indywidualności ucznia i sfery jego zainteresowań.

7. Apelować jak najczęściej do osobistych spostrzeżeń i przeżyć z życia i otaczającej rzeczywistości. Kryterium oceny jest dokładność obserwacji i obfitość szczegółów, ich uporządkowanie i charakterystyczne wypowiedzenie.

8. Często powinny się zjawiać tematy sprawozdawcze, ale kryterium oceny jest nie obfitość słów, lecz zdolność odróżniania rzeczy ubocznych i mniej ważnych od istotnych, jak największe bogactwo treści zawartej w jak najmniejszej ilości słów.

9. Dając temat do opracowania należy zastanowić się, co uczeń może o nim napisać, czy w umyśle ucznia jest dostateczna ilość faktycznego materiału rzeczowego i leksykalnego. Umieć stanąć na stanowisku ucznia.

10. Przy ocenie wypracowania nie upierać się pedantycznie przy własnym sposobie ujmowania i formułowania — oceniać liberalnie.

11. Uwzględniać w tematach w wydatnej mierze obrazy i w ogóle dzieła sztuki.

12. Zaprawiać do zbierania materiału przed wypracowaniem, porządkowania go i do uporządkowanego wypowiedzania myśli.

Muszę zaznaczyć, że zebrane poniżej grupy nie są wyczerpującymi kompletami. Wśród przytoczonych wyrazów znajdują się nie tylko oddające ściśle rzeczowo daną treść, ale całe mnóstwo zabarwionych sugestywnie (często kilkowerazowych połączeń), wskazujących tym na swe pochodzenie: przeniesiono je tu z jakiegoś utworu literackiego. Ponieważ subiektywnych aspektów każdej rzeczy może być nieskończenie wiele, a tym samym nieskończenie wiele ich literackich ujęć, więc przytoczone zostały tu tylko przykładowo i jako zachęta do dalszego poszukiwania w lekturze innych indywidualnych ujęć.

1. Głosy w ogóle.

Szmer, szelest, chrobot, chrupot, trzask, trzaśnięcie, trzeszczenie, skrzyp, skrzybot (np. łyżki o miskę), zgrzyt, dzwonięcie, szum, poszum, plusk, plask (pękającej bańki mydlanej), plaśnięcie, klask, kłaśnięcie, skrobanie, tarcie, turkot, tupot, huk, łoskot, stukot, pukanie, kołatanie, łomotanie, tykanie, pisk, skowyt (np. lecący granat), chichot (tak samo), klekot, szczęk, świst (wiatr, kula), poświsł, odgłos, echo, chrzęst, brzęk, pobrzęk, brzdęk, terczenie, dudnienie, hurkot, bębnienie, szuranie, tętent, gdakanie (np. karabinu maszynowego), grzechot (grzechotnik, karabiny), warczenie, warkot (motoru), bzykanie, buczenie, syk (woda na gorącej blasze), skwierczenie, kłapanie, człapanie, chlupot, bulgot, bełkot.

Kiedy, w jakich sytuacjach słyszysz skrzyp, szelest... itd.? Przerobić w ten sposób wszystkie powyżej podane wyrazy — i odwrotnie: np. jak nazwiesz głos wydawany przez wahadło zegara, przez grzmot (trzask, huk, hurkot), bęben, wiatr, wodę, uderzające o siebie przedmioty szklane, porcelanowe, metalowe,

drewniane itd. — za każdym razem inna sytuacja, w którą uczeń musi się wmyśleć. Kiedy wyraz został użyty przenośnie?*

Twórz od powyższych rzeczowników czasowniki i badaj, które dadzą się złączyć ze szkłem, żelazem, drzewem, wodą, liściem itd. Twórz od tych czasowników rzeczowniki odsłowne.

Listę powyższą uzupełni się później przy omawianiu wody, deszczu, drzewa, głosów wydawanych przez człowieka i różne zwierzęta.

J a k i m o ż e b y ć g ł o s (d ż w i ę k, s z m e r)?

Przeciągły, krótki, urywany, ostry, twardy, chrapliwy, ochrypły, szorstki, huczący, warczący, charczący, becący, nosowy, skrzeczący, piszczący, piskliwy, jazgotliwy, jękliwy, dzwoniący, jasny, ciemny, łagodny, cichy, melodyjny, dźwięczny, pieszczotliwy, harmonijny, kojący, rzewny, czysty, jednostajny, rytmiczny, skoczny, wesoły, porywający, ponury, płaczliwy, żałosny, monotonny, przejmujący, dojmujący, ogłuszający, wstrząsający, denerwujący itd.

Kiedy użyjesz powyższych określeń?

Ujmij je w konkretne sytuacje! (Ujmowanie w konkretne sytuacje musi się powtarzać przy każdej następnej grupie, gdyż samo szeregowanie wyrazów nie ma wartości).

Rozszerzaj tę listę określeń jakości głosu, wyszukując je w lekturze!

Ćwiczenia w mówieniu (wypracowania piśmienne):

Co słyszę siedząc w oknie mieszkania przy gwarnej ulicy?

Co słyszy ślepy siedząc w oknie mieszkania?

Na ławce w parku miejskim (w nocy).

Co słyszał chłopiec, siedzący na miedzy w polu w czasie żniw?

Co słyszę w lesie, w którym odbywa się polowanie? (Nagonka, ujadanie psów — *jadowite* ich głosy, trzask gałęzi, strzały, okrzyki itd.).

Co słyszał chłopiec podczas drogi do szkoły od chwili zatrzaśnięcia drzwi mieszkania aż do zajęcia miejsca w ławce?

* Przy wszystkich ćwiczeniach tego rodzaju pamiętać o postawieniu sobie takiego pytania.

W pociągu.

W warsztacie stolarskim, ślusarskim; w fabryce.

Pociąg nadjeżdża (tramwaj, wóz meblowy), samochód osobowy, ciężarowy.

Pociąg, tramwaj, samochód rusza, przejechał, zatrzymuje się.

2. Jakimi wyrazami określamy barwy (neutralne i właściwe)?

Czerwony, rumiany, purpurowy, szkarłatny, amarantowy, karminowy, pąsowy, karmazynowy, kardynalski, rubinowy, krwisty, rakowy, malinowy, poziomkowy, koralowy, wiśniowy, ciemnowiśniowy, ceglasty, malaga, mahoniowy, burakowy, pomidorowy, jarzębinowy, różowy, bladoróżowy, róż wenecki, cielisty, cynobrowy;

żółty, topazowy, starożłoty, złocisty, cytrynowy, chromowy, kanarkowy, słonecznikowy, kremowy, słomkowy, piaskowy, beige'owy (beżowy), pomarańczowy, ceglastopomarańczowy, burztynowy, morelowy, gruszkowy, jabłkowy, bananowy, kukurydziany, brązowy, miedziany, orzechowy, kasztanowy, rudy, rdzawy, terakota, brunatny, kawowy, kakaowy, migdałowy, płowy, palisandrowy, tabaczkowy, piernikowy;

zielony, szmaragdowy, ciemno-, jasno-, soczysto-zielony, bladzielony, rezedowy, seledynowy, malachitowy, morski, zgniły (zgniłzielony), trawiasty, grynszpanowy, oliwkowy, pistacjowy, lipowy, ogórkowy, żółciowy, kamienny, opalowy;

niebieski, turkusowy, błękitny, bławatkowy, lazurkowy, szafirowy, modry, indygowy, pawy, siny, lapisowy, granatowy, ultramarynowy, kobaltowy, stalowy;

fioletowy, fiołkowy, lila, liliowy, ametystowy, heliotrop, śliwkowy;

biały, śnieżnobiały, oślepiąco biały, śmietankowy, perłowy, srebrny, starosrebrny, błądy, ołowiany, mysi, kreci, ziemisty, popielaty, ciemny, szary, spłowiały, czarny;

żywy, ciepły, zimny, nasycony, pastelowy, subtelny, intensywny, krzyczący, jaskrawy, spokojny, matowy, wyblakły, łśniący, oślepiający, brudny itd.

(Odróżnianie i nazywanie subtelniejszych odcieni kolorów jest bardzo trudne i tylko na lekcjach języka polskiego trudno się tego nauczyć; ćwiczenia te muszą być poparte nauką rysunków).

Jakimi czasownikami oznaczamy kolory przedmiotów?

Bieli się, żółci się, złoci się, srebrzy się, czerwieni się, zieleni się, modrzy się, czerni się itd.

Zmiany kolorów: bieleje, żółknieje, czerwienieje, pąsowieje, brązowieje, rudzieje, zielenieje, niebieszczeje, sinieje, szarzeje, płowieje, czernieje, mieni się, opalizuje.

Kombinacje kolorów: paskowany, prążkowany, cętkowany, kropkowany, nakrapiany (w groszki, w kwiatki, w rzuty, w zygzaki, w kratkę, w paski, w punkciki);

wrażenia świetlne: błyszczy, lśni, świeci, pała, żarzy się, jarzy się, migocze, przebłyskuje, prześwieca, szarzeje, zlewa się z otoczeniem, tłem, mruga, gaśnie, dogasa itd.

Nazwij kolory sukni koleżanek! Wszystkich przedmiotów w klasie! Kolory kwiatów, jarzyn, owoców! Kolory przedmiotów na wystawie sklepowej!

Ćwiczenia w mówieniu (wypracowania piśmienne): Sad (na wiosnę, w jesieni). Ogród warzywny.

Na rynku kwiatowym, warzywnym.

3. Jakie są przedmioty w dotyku?

Gładkie, gładziutkie, szorstkie, szorstkowane, szczeciniaste, chropowate, porowate, nierówne, faliste, sfałdowane, kosmate, filcowate, miękkie, twarde, zbite, dziurawe; ciepłe, gorące, parzące, chłodne, zimne; suche, tłuste, lepkie, wilgotne, śliskie, oślizgłe; ostre, ostro zakończone, tępe, o ostrych, tępych brzegach, okrągłe, kanciaste, kruche, kruszące się, łamliwe, kłujące, wygięte, wgięte, wklęsłe, wypukłe, wydrążone, jak tarko, jak rzeszoto itd., lejcowate, podnoszące się do góry, opadające itd.

Często trzeba jakoś dotykową określić połączeniami, np. chłodno - suche, zimno - wilgotne itd.

Określać jakoś dotykową na różnych przedmiotach, jak:

ołówkę, ławka, ściana, stół, kamień, polano, sukno, jedwab, mięso, szklanka z ciepłą herbatą, pilnik itd.

Ćwiczenia:

Opis różnych przedmiotów z szczególnym uwzględnieniem właściwości dotykowych.

Szukam rękawiczek w ciemnym pokoju.

W piwnicy zgasła mi świeca i szukam po ciemku wyjścia.

Zgasła mi w pokoju lampa i szukam drzwi po ciemku. (Uczeń musi powiedzieć, po czym odróżnia jeden przedmiot od drugiego).

Wspinam się na drzewo.

4. J a k i m i w y r a z a m i o k r e ś l a m y k s z t a ł t p r z e d m i o t ó w ?

Kwadratowy, prostokątny, sześcioboczny, ośmioboczny, trójkątny, ze ściętymi narożnikami, w kształcie rombu, romboidu, trapezu, deltoidu, w kształcie ostrosłupa, graniastosłupa, stożka, walca, (stożkowaty, walcowaty), piramidy, obeliska, gwiazdy; okrągły, kulisty, zaokrąglony, elipsowaty, owalny, jajkowaty, sercowaty, muszelkowaty, sierpowaty, talerzowaty, wrzecionowaty, łukowaty, półokrągły, w kształcie wiechy, gruszki, kopuły, klina, grzyba; podłużny, wydłużony, symetryczny, asymetryczny, proporcjonalny; prosty, krzywy, pokrzywiony, zakrzywiony, zagięty, wygięty, pogięty, haczykowaty, zaokrąglony, spiczasty, rozwidlony, postrzępiony, esowaty, pałkowaty, wklęsły, wypukły, wachlarzowaty, baldaszkowaty; obły, kanciasty, bezkształtny, nieforemny, bryłowaty, bulwiasty, wydęty, brzuchaty, gruby, zgrubiały, nabrzmiały, otyły, okazały, krępy, klockowaty, napuchnięty, przysadkowaty, pyzaty, baniasty, sękaty, guzowaty, niezgrabny, garbaty; lekki, smukły, strzelisty, zgrabny, filigranowy; skręcony, zygzakowaty, zwinięty, rozprostowany, splecione, sfałdowane, pomarszczony, wyprostowany, płaski, splecione, połogi, spadzisty itd.

Listę uzupełnić podanymi w dalszej części kształtami liścia.

Z powyższych wybierz wyrazy, nadające się do określenia kamienia, domu, kija, drzewa, człowieka, terenu itd.

Kształty przedmiotów określamy zwykle, porównując je z kształtami liter (np. księżyc w kształcie litery D, C, nogi w kształcie litery O, X), figur geometrycznych, owadów (wstążka związana w motyla), roślin i różnych przedmiotów (talerz, muszla).

Często określenia kształtów są porównaniami: drzewa stoją jak kolumny, tworzą sklepienia itd.

Jako ćwiczenia brać opisy różnych przedmiotów, nie zapominając o określeniach danych pod rubryką 3.

Słownictwo tu zdobyte będzie potrzebne przy każdym ćwiczeniu i wypracowaniu.

Podczas lektury pamiętać o uzupełnianiu powyższej listy.

5. J a k i c h u ż y w a m y w y r a z ó w n a o k r e ś l e n i e w o n i ?

Wonna, eteryczna, aromatyczna, żywiczna, kwiatowa, owocowa, miodowa, balsamiczna, kadzidlana, piżmowa, czosnkowa, kozia, spalona, przykra, wstrętna, obrzydliwa, piekąca, zgniła, korzenna, przyjemna, rozkoszna, chłodna, ciepła, słodka, gorzka, kwaśna, słaba, silna, ostra, dusząca, cikliwa, przenikliwa, przejmująca, apteczna, kuchenna, szpitalna, restauracyjna, kościelna, domowa, wiejska, piwniczna itd.

Najczęściej określamy wonie rzeczownikiem, oznaczającym przedmiot, który wydaje charakterystyczną woń, np. migdałów, mentolu, dymu, sera, tlejącej szmaty, piezonego chleba, spalonego rogu, spalonych włosów, zgniłych kości, padliny, ściierwa, pluskiew, nafty, piżma, paczuli, rezedy, mięty, fiołków, jaśminu, migdałów, cytryny, wody kolońskiej, perfum itd.

Ćwiczenia: W piwnicy.

Na targowisku.

W sklepie korzennym, kwiatowym.

Przewróciłem kosz z jarzynami w ciemnej sieni, — zbieram je i poznaję.

6. J a k i m i w y r a z a m i o k r e ś l a m y s m a k ?

Słodki, słodkawy, miodowy, przeraźliwie słodki; kwaśny, winny, wykrzywający usta, ściągający usta; słony, słonawy,

presolony, niesłony; gorzki, gorzkawy, gorzki jak piołun, cierpki, drętwy; ługowaty, pieprzny, mdły, piekący, nieokreślony, niezdecydowany, nijaki, niemiły, wstrętny, ohydny, obrzydliwy, okropny; aromatyczny, miły, przyjemny, rozkoszny, niezwykły, nadzwyczajny, nieznan, trudny do określenia, dziwny.

Wymień potrawy i przedmioty, wywołujące wyżej nazwane wrażenia smakowe!

7. Jak i e g ł o s y w y d a j a i n s t r u m e n t y m u z y c z n e ?

Skrzypce: łkają, zawodzą, skarżą się, płaczą, jęczą, szlochają, zanoszą się, piszczą, śmieją się, śpiewają,* rżą (od ucha, siarczyście), grają, wygrywają, wycinają (skoczne melodie), pitolą, rzepolą;

basy: dudnią, huczą, pohukują, podrygują;

bęben: warczy, dudni.

Muzyka: przygrywa, wygrywa, gra rześciście, z całej mocy, różnie (ostro, siarczyście, zapamiętane).

Tony są: rzewne, skoczne, płaczliwe, radosne, chrapliwe, dyhawiczne (katarynka).

Ćwiczenia: Na wiejskim weselu.

W kościele (organy).

Grajki na podwórzu.

— „I zdawało mu się, że organy same grają, że *głosy* ołowianych rur *podnoszą* się, jak fale, *płyną*, jak rzeki, *leją* się, jak upusty, *sączą* się, jak źródła, *kapią*, jak krople dżdżu, że *wypełniają cały kościół*, są pod sklepieniem, i przed ołtarzem, i w kłębach kadzideł, i w świetle słonecznym, i w duszach ludzkich — *jedne groźne i wspaniałe*, jak *grzmoty*; drugie, jakby *ludzkie śpiewanie*, żywymi słowami mówiące, *trzecie słodkie, drobne, rozsypane na kształt paciorków lub kłóskan słowiczych*“.

Zwróć uwagę, jak dla oddania doznań słuchowych język posługuje się przenośniami i porównaniami.

* Zwrócić uwagę, że wyrażenia te to przeniesienia ze świata uczuć człowieka.

8. G ł o s y w y d a w a n e p r z e z c z ł o w i e k a .

Mowa, krzyk, wołanie, nawoływanie, wrzask, wycie, ryk (nie-ludzki), wydzieranie się, pisk, płacz, bek, kwilenie, jęk, pojękiwanie, zawodzenie, łkanie, szlochanie, buczenie, chlapanie, zanoszenie się od płaczu, wzdychanie, oddychanie (ciężkie), stękanie, postękiwanie, śmiech, szczebiot, rechotanie, jazgot, hukanie, śpiew, szep, belkot, świegot (dzieci), mruczenie, mamrotanie, chrząkanie, wydawanie nieartykułowanych dźwięków, odchrząkiwanie, fukanie, dmuchanie, prychanie, parskanie, kaszel, atak (paroksyzm) kaszlu, kichanie, chrypienie, mlaskanie, cmokanie, cmokanie, klaskanie językiem, sapanie, chrapanie, czkawka, charkot (-anie), rżenie, strzelanie palcami, klaskanie w dłonie, tupanie, szuranie (nogami) itd.

W zbiorowisku ludzkim: rejwach, tumult, wrzawa, rwetes, zgiełk, jazgot, szwargot.

Które z głosów § 1 dadzą się tu zastosować?

Określ sytuacje, w których człowiek wydaje wymienione wyżej głosy! W jakich stanach je wydaje? Których z powyższych określeń głosu używa się także w związku z niektórymi zwierzętami i zjawiskami przyrody?

Wymień głosy, wytworzone przez ciebie w ciągu dnia!

Wypracowania: Na odpuszcie.

Głosy w fabryce (głównego kontyngentu dostarczy § 1, ale będą tu także głosy wymienione pod 8).

Na targowisku. Na rynku.

Przed cyrkiem. W cyrku.

Zabawa dzieci (na boisku, w parku, w domu).

Co słyszała ślepa babcia podczas wili?

(W powyższych tematach wielką rolę odgrywają także ruchy — tu jednak trzeba skupić uwagę przede wszystkim na tym, co się słyszy. Można polecić zamknąć oczy i wsłuchiwać się w głosy z wyeliminowaniem wrażeń wzrokowych).

9. G ł o s y z w i e r z a t .

Jak nazwiesz głosy: krowy, konia (rżenie, parskanie, prychanie, chrapnięcie), psa (szczekanie, wycie, klapanie, skomlenie,

skowyczenie, zawodzenie, warczenie, chleptanie), kota, kozy, barana, jagnięcia, świni (chrząkanie, pokrzakiwanie, kwik), cielęcia, kury, koguta, indyka (bulgotanie, gulgotanie, bełkotanie), pantarki, gęsi, kaczki, gołębia, żaby (rechot, kumkanie), puszczyka (krzyk, kwilenie), konika polnego, żmii (syk), wilka (wycie, zawodzenie, kłańcanie), różnych ptaków, jak wróbla, jaskółki, bociana, słowika (kłaśkanie), skowronka (trele), dzięcioła, wrony, kosa itd.

Które z głosów § 1 dadzą się tu zastosować?

Które mogą się odnosić także i do człowieka?

W jakich sytuacjach?

Ćwiczenia: Na podwórzu.

W polu.

Na pastwisku.

W lesie.

10. Ruchy wykonywane przez człowieka.

Poruszanie się w przestrzeni:

udać się, dążyć, iść, maszerować, kroczyć, sunąć, leżeć (jak dziad na odpust, noga za nogą), wlec się, ledwo się poruszać, posuwać (powoli, ociężale, z trudem, z wysiłkiem, z mozolem), ociągać się, zwalniać, przystawać, nie móc nadążyć, iść chwiejnym krokiem; śpieszyć się, przyśpieszać, biec (pędem, galopem), pędzić, sypać, rypać, rwać, wiać, gnać, walić, mknąć, pomykać, czmychać, uciekać; wspinać się, piąć się, wdrapywać się, windować się, wlażyć, podłazić; spuszczać się, schodzić, iść na dół, pędzić w dół, staczać się, zjeżdżać w dół, zesuwać się; krażyć, kołować, zawracać, nawracać, skręcać, obrócić się (na prawo, lewo), kluczyć, iść na przełaj, skracać drogę, przecinać, wyrzucić (skręt, łuk, kolano), nakładać drogi, przyczyniać sobie drogi itd.

Zmiana położenia (w miejscu):

klękać, przyklękać, przysiadać, kucać, kłaść się, rzucać się na ziemię, upaść, przypadać, fiknąć (machnąć) kozła, przewrócić się, przekopytnąć się; siaść, usiąść, zasiąść, rozwalić się, rzucić się (na fotel), rozprostować kości, wyciągnąć się; wstawać, podnosić się, zwlekać się (z łóżka), dźwigać się (zza stołu), zerwać

się; wsiadać, wskoczyć, wysiadać, zsiadać, zeskakiwać, złazić, wyłazić (z powozu), gramolić się itd.

Ruchy ciała:

kręcić się, wiercić się, obracać się na pięcie, wykręcić się, pochylić się, nachylić się, schylić się, zgiąć się, zgiąć grzbiet w kabłąk, podać się naprzód, przechylić się, zgarbić się, przegiąć się, wyciągnąć się, wyprostować się, rozprostować kości, kołysać się, kolebać się, rzucać się, wic się, kłaniać się, dygać, wybijać pokłony, zwinąć się, skulić się, dygotać, trząść się, wzruszać ramionami, tulić się, słaniać się, chwiać się, drgać, dyndać, trzepotać się, zataczać się, tarzać się itd.

Ruchy głowy:

pochylić głowę, zadrzeć (do góry), odrzucić (w tył, w bok), kręcić głowę, przekręcić głowę, przekrzywić głowę, oglądać się, obejrzeć się, wykonać ruch potakujący, przeczący, potakiwać, przeczyć, spuścić głowę na piersi, wyciągnąć szyję, zwiesić głowę (bezwładnie).

Jakie są ruchy? Powolne, ciężkie, ociężałe, wlokące się, senne, leniwe, wygodne; lekkie, szybkie, chyże, różne, żywe, niezwłoczne, zgrabne, elastyczne, nerwowe, nagłe, gwałtowne, porywcze, namiętne; obliczone, automatyczne, celowe, wymierzone, bezowocne, bezskuteczne, chybione itd.

Przy ćwiczeniach starać się uchwycić istotę każdego ruchu. (Jaka np. różnica między: *wstać od stołu*, a *dźwigać się zza stołu*? Wśród jakich okoliczności dźwigamy się? Co znaczy *wstać z łóżka*, a *zwlec się*? itd.).

Wszystkie prawie ruchy dadzą się demonstrować, czego nie należy omieszkąć, uświadamiając zarazem, jakiego stanu psychicznego wyrazem jest każdy z nich.

Tematy: Siedząc w oddali (na ławce, w parku), przypatruję się zabawie dzieci.

Obserwuję przez okno ruch na ulicy, na rynku, na odpuscie itd.

Przekupki na rynku.

Obserwuj, jakie ruchy wykonają głowy twoich kolegów podczas lekcji!

(Ponieważ ruchy ciała kombinują się z ruchami kończyn, lepiej odłożyć te tematy, prócz ostatniego, do chwili, gdy reszta ruchów będzie przerobiona).

Opisz ruchy psa, kota (zwijają się, czają się), konia (galop, kłus, stępa itd.).

11. Jakich czasowników używamy w związku z oczyma (wzrokiem, spojrzeniem)?

Wbić w ziemię, patrzeć prosto, rozglądać się, strzelać oczyma, rzucić okiem, zerknąć (ukradkiem), spojrzeć, patrzeć spoode łba, patrzeć wilkiem, wyteńczyć wzrok, wpatrzeć się, utkwąć wzrok, przyglądać się, przypatrywać się, gapić się, ogarnąć, objąć spojrzeniem, zapatrzeć się; toczyć — wodzić — szukać oczyma, mrugnąć oczyma, mrugać, oczy szeroko otworzyć, obejrzyć się; oczy śmieją się, świecą, zachodzą mgłą, blakną, ciemnieją, ożywają się, życie w nie wstępuje, martwieją, dusza się w nich maluje; w oczach pojawiają się złe błyski, maluje się zdumienie, przerażenie, nie-nawiść, osłupienie, gniew... itd.

Od których z powyższych czasowników dadzą się utworzyć przymiotniki na określenie oczu?

Przymiotniki: czyste, jasne, piękne, łagodne, przenikliwe, głębokie, wesołe, figlarne, bystre, żywe, zadumane, smutne, nie-spokojne, myślące, bezmyślne, cięte, krowie, bez wyrazu, zamglone; czarne, piwne, niebieskie, szare, bure, wyblakłe itd.

Jak zachowują się twoje oczy podczas podchodów w polu (w lesie)?

Podczas zbierania grzybów?

Podczas zabawy w wojsko? gdy stoisz na warcie?

Czekasz na rogu ulicy dłużej niż na koleżkę. (Wystawa, ludzie znajomi i nieznajomi; zdaje się, że go już widzisz, ale nie jesteś pewny; właśnie w stronie, skąd ma nadejść, znajduje się słońce; gniewasz się, że nie przychodzi itd.).

12. Usta.

Zamknąć, otworzyć, ściągnąć, skrzywić, wykrzywić, wydać wargi, złożyć usta w rzy, w dziób, splunąć, żuć, mlasnąć, cmo-knąć itd.

Użycie każdego z tych czasowników objaśnić stanem we-wnętrznym, przyczyną, która ruch wywołała.

Przymiotniki: piękne, foremne, dobrze skrojone, wąskie, dumne, zmysłowe, grube, mięsiste, krwiste; wydęte, obwisłe itd.

13. Twarz.

Pokraśniała, poweselała, roześmiała się, rozradowała się, wypogodziła się, ożyła się, blask na nią uderzył, odmalował się zapał, natchnienie, wygładziła się; wydłużyła się, zasepiła się, zmartwiała, zmierzchła, zeszywniała, znieruchomiła, stała się jakby martwa, obca, zła, pomarszczyła się itd.

W jakich okolicznościach, pod wpływem czego tak się stało? Obserwuj wyraz twarzy, oczu (w związku z ruchami głowy) u drugich podczas jedzenia! podczas wykładu! gdy są chwaleń! strofowań! gdy im się oznajmia coś bardzo przyjemnego (nie-miłego)! (Jest rzeczą jasną, że będziemy wyzyskiwali zdobycze poprzednich ćwiczeń, chyba że chodzi specjalnie o ograniczenie się do pewnych tylko przejawów). Zwróć uwagę na przenośne określenia!

Przymiotniki: pogodna, piękna, szlachetna, dobra, łagodna, myśląca, inteligentna, dumna, charakterystyczna, uderzająca, niezwykła; zasepiona, brzydka, wstrętne, zła; ordynarna, brutalna, zwierzęca; bezmyślna, tępa, nijaka, pospolita, lalkowata, papinkowata itd.

14. Ruch nóg.

Podnieść, wyrzucić, stanąć, stanąć na palcach, rozstawić, rozkraczyć, ścisnąć, stulić, złączyć, zgąć, przykłęknąć, przysiąść, wykonać rozkrok, zakrok, wykrok, podskoczyć, krążyć, zatoczyć łuk; stawiać sztywnie, iść elastycznie, stawiać w kształt X, O. kosić nogami, wlec, sunąć; wziąć nogi za pas; podstawić nogę; wyciągnąć, schować; nogi trzęsą się, drgają, dygoczą, chwieją się, uginają się (w kolanach) itd.

Tematy uwzględniające także inne ruchy:

Przekupki na rynku.

Kupujący w rynku.

Ludzie na odpuszcie.

Jak mój braciszek niósł szklankę z wodą?

Jak służąca niosła tacę, napełnioną naczyniem?

Strażacy podczas gaszenia ognia.

Jak sąsiad nasz orał? siał?

Wybieranie ziemniaków.

Pieczenie ziemniaków.

Pomagałem grabić siano.

Zbieranie grzybów, jagód.

Ludzie na ulicy podczas wichury (śnieżycy).

15. Ruchy podczas tańca.

Chwycić tancerkę wpół, w pasie, przygarnąć do siebie, gabnąć ją, trzasnąć obcasami, przybijać obcasami, przytupywać, zarzuć poły na rękę, kapotę puścić na wiatr, poprawić kapelusza, potoczyć się z miejsca (jak wicher), puścić się w tan (krokiem posuwistym), obracać, zawracać, bić hołubce, okręcać w miejscu, rymnąć oberka, nabierać pędu, wiać po izbie, nosić się szero-roko po izbie, tacać się od ściany do ściany, hulać siarczyście, iść, płynąć, kołysać się; para za parą wije się, kolebie się, toczy się, płynie, sunie itd.

Przymiotniki: tan chybki, zadzierzysty, kołujący, zapamiętały, skoczny, drygliwy, baraszkujący, bujny, zawadiacki, pijany, namiętny; spokojny, poważny, dostojny, senny.

Tematy: Na weselu.

Bal dzieci.

Zabawa taneczna w domu rodziców.

16. Ruchy rąk.

Wyciągać, podnosić, wskazywać, prostować, wywijać, wymachiwać, gestykulować, prężyć, zginać (w łokciu), rozkładać, wyrzucać, zaciskać (kurczowo), obejmować, ściskać, skrzyżować, rozkrzyżować, złożyć, zakładać, założyć, założyć na plecach, zabijać ręce (z zimna), ręce wiszą (niedbale), opadają (szywnie), kołyszą się itd.

Ruchy palców: zaplatać, przeplatać, rozplatać, przeginać (z trzaskiem), zginać, przebierać palcami, strzelać, spleść dłonie na piersiach, puścić młynka, rozłożyć, rozczapierzyć, wskazywać, dotykać, bębnić po stole, stukać w czoło, wbić, kiwać, złożyć do modlitwy.

Przymiotniki: (ręce, dłoń) wąskie, szerokie, o długich, cienkich palcach, o palcach krótkich, grubych, białe, spalone słoń-

cem, brązowe, żółte jak wosk, wypieszczone, wypielęgnowane, zaniedbane, brudne, z żałobnymi obwódkami za paznokciami; kościste, pulchne, drobne, spracowane, pełne modzeli, pomarszczone, silne, krzepkie, wątłe, bezsilne itd.

Tematy: Ksiądz na ambonie.

Mowca na estradzie.

Nauczyciel za katedrą.

Oficer, dowodzący oddziałem.

17. Przykłady zastosowania określeń ruchu.

Płynięcie: „Woda, rozdzielana *mocnymi odgarnięciami* ramion, burzyła się tysiącem bryzgów, zalewała twarz i napływała do otwartych ust wraz z powietrzem, wciągany przez płuca gwałtownymi, krótkimi przydechami. Dalej bulgotała i burzyła się pod *śrubową pracą nóg, bijących* jednostajnym, mocnym tempem. *Ręce* pracowały dokoła głów na powierzchni, *siekąc, zagarniając* masy pienistej, rozchełstanej wody; *nogi melody* bezgłośnie, *tworząc* za sobą płynne *wzgórki* i bulgocące *wiry*. Nagie, spalone słońcem *ciała ślizgały się* *plytko, wygięte w krzyżach, rozkołysane z boku na bok*. (J. Meissner).

Przykład powyższy wyzyskać przy omawianiu wody!

Skok z trampoliny: „*Wyciągnął ramiona* wzdłuż ciała, dłońmi na zewnątrz, *pochylił się* w przód, *zgiął lekko nogi* w kolanach, stojąc całą stopą na trampolinie, — nagle *odprężył się, wyprostował, odbił się* równocześnie rzutem kolan w tył i wspięciem na palce, — *wygiął się w krzyżu i śmignął w górę*“. (J. Meissner).

18. Jakie czynności można wykonać rękami (przy pomocy rąk)?

Trzymać, ściskać, szyć, haftować, pisać, rysować, grać na fortepianie, na skrzypcach, rzucać, uderzać, bić, tłuc, przybijać, pracować, mierzyć, zapinać, ubierać się, myć się, czesać się, krajać, rwać, drobić, strzepić, pukać itd.

Szereg ten jest nieskończony, jak nieskończony jest zakres pracy człowieka.

Przypatrz się pracy szewca, stolarza, kowala itd. i nazwij charakterystyczne ich ruchy!

Jakie ruchy i czynności wykonywamy rękami rano przed pójściem do szkoły? Ruchy i czynności, wykonywane rękami w ciągu dnia przez służącą! Przez listonosza! Przez konduktora tramwajowego! Przez nauczyciela w klasie! Przez kupca w sklepie! Przez kasjera kolejowego za okienkiem! Przez woźnicę! Przez szofera! Przez ogrodnika! Przy kopaniu ziemi! Przy skrobaniu ziemniaków! Przy nawlekaniu nitki na igłę! Przy pisaniu listu! (przejść wszystkie fazy aż do wrzucenia listu do skrzynki). Przy wsiadaniu do tramwaju! (skombinować z ruchami nóg). Przy wspinaniu się po drabinie! (również skombinować). Przy przybijaniu obrazu na ścianie! (ujmuje młot, wybiera gwóźdź, przykładą do ściany, podnosi prawą rękę, lewą trzyma, uderza, bada palcami, jak głęboko wbił, podnosi obraz, szuka kółka, zakłada je na gwóźdź, przesuwą do pionu).

19. Co może się dziać z przedmiotami, np. ubranie, książką, obrazem, węglem, kamieniem, meblem itd.?

Wiszą, leżą, stawia się, transportuje, przewozi, przedstawia, nadaje, odbiera, rzuca, przerzuca, zrzuca, pakuje, składa, rozkłada, wyciąga, wybiera, sortuje, układa, odstawia, niszczy, przewraca, obraca itd.

(Ćwiczenia te należy prowadzić w ten sposób, że się ustala jeden rzeczownik, a następnie rozważa, z jakimi czasownikami może być połączony, czyli, innymi słowy, układa się historię tego przedmiotu).

20. W jaki sposób zmieniamy stan skupienia ciał stałych?

(Przez jakie czynności powstają z przedmiotów części mniejsze).

Przerznąć, porznąć, przepiłować, rozbić, roztluc, potłuc, utłuc, stłuc, roztrzaskać, zetrzeć, utrzeć, rozgryźć, zgryźć, rozpruć, rozedrzeć, podrzeć, rozciąć, przeciąć, rozkroić, rozłupać, zgnieść, roznieść, przerwać, rozerwać, porwać, potargać, rozszarpać, postrzepić, zmiażdżyć, skruszyć, sproszkować, złamać, połamać, pokrajać, posiekać, zemleć itd.

Wymień inne z przedrostkiem: p r z e l

Co powstaje jako skutek powyższych czynności?

Opiłki, odłamki; drzazgi, trociny, wióry, obrzynki, polana; kawałki, kawałeczki, skorupy; szmaty, płatki, skrawki, strzępy, okruszyny, okruszki; pył, miał, mąka, sieczka; kamyki, szuter, szaber, tłuczeń, żwir, piargi itd.

Ugrupuj powyższe rzeczowniki według materiału!

Jakim czynnościom z § 19 odpowiadają poszczególne rzeczowniki?

W jaki sposób łączymy przedmioty?

Zeszyć, zbić, związać, skleić, zlepić, szczepić, zlutować, zeszwajkować, scementować, szczepować, zdrutować. — Wymień inne sposoby, poznane przy nauce robót ręcznych!

W jaki sposób można wygładzać powierzchnię przedmiotów?

Zheblować, spiliwać, ociosać, ostrugać, oszlifować, wypolerować.

Za pomocą jakich narzędzi odbywają się powyższe czynności?

Nóż, scyzoryk, brzytwa, lancet, łasak, siekiera, topór, piłka, pilnik, nożyce, szczypce, obcęgi, dłuto, hebel (strug).

Jakie znasz inne?

Jak nazwiesz czynności, wykonywane igłą na materiale?

Szyć, wyszywać, obrębiać, haftować, stebnować, dziergać, łać, cerować.

21. W ó z:

(fura, karetą, powóz, pojazd, bieda, bryczka, kolasa, tarantas, ekwipaż, kocz, omnibus, drynda, dorożka, samochód, telega itd.).

Części składowe: koło (sprycha, dzwono, piasta, baran, obręcz), oś, dyszel (oje), orczyk, luśnia, wasąg, rozwora, literki, półkoszki, podwozie, kłonica, drabina, ryczoń, nasad, śnice, podejma, karoseria.

Ruch: jedzie, toczy się, podskakuje, skacze z dziury w dziurę, grzęźnie, zapada (po osie), trzęsie (się), trzepie, siepie, wlecze się, pędzi (na łeb na szyję), mknie, miga się, sunie, zatrzymuje się, staje, kołysze się (z sianem), niesie lekko.

Wrażenia słuchowe: turkocze, hurkocze, klekocze, trzeszczy, skrzypi, dudni, chrzęści, dzwoni, bębni (na kamieniach).

Zwróć uwagę, że często nie można wrażeń słuchowych, otrzymywanych od toczącego się wozu, oddać *jednym słowem*, gdyż może tam być np. *chrzęst*, pochodzący od uprzęży, i *hurkot*, pochodzący stąd, że wóz ciężko naładowany toczy się po bruku, i *skrzyp* osi itd. Wówczas używa się określeń kombinowanych.

Tematy: Siedzę dłuższą chwilę w pobliżu ożywionej szosy i obserwuję, co się na niej dzieje. Jazda wozem do miasta. (Zwrócić uwagę, że droga wykazuje znaczne urozmaicenie i co do terenu, i co do swej jakości: rozmaity bruk, brak bruku, wyboje, przymy, kałuże itd.).

22. P o c i ą g; pospieszny, osobowy, mieszany, towarowy, wycieczkowy, specjalny, „w nieznane“; wagon (pulmanowski), wóz restauracyjny, sypialny, węglowy (węglarka), brankardowy, tender, lora, dreżyna, parowóz, lokomotywa, tabor kolejowy; siedzenie, hamulec bezpieczeństwa, oś, bufor, zderzak, resory; szyny (relsy), podkłady; tor pojedynczy, podwójny, tor przemysłowy, zwrotnica, semafor, budka, budnik; obsługa, urzędnik kolejowy, zawiadowca stacji, dyżurny ruchu, stacja kolejowa, stacja węzłowa; rusza, pluje parą, zwalnia, staje, pędzi, przeskakuje spojenia, mijają stacje; dyszy, sapie, stęka; dymi, wyrzuca kłęby dymu, wypada (np. z tunelu), wpada (np. w las), pełza, przemyka się wśród..., wije się wśród...

23. S a m o c h ó d; podwozie — nadwozie (karoseria); ciężarowy, pasażerski, autobus, autokar; torpedo otwarte, limuzyna (kareta), taksówka, kabriolet; resory (resorowanie, resoruje), oś, koło; obręcz gumowa, opona, dętka, koło zapasowe; silnik, napęd, paliwo, mieszanka (benzyna rozpylona), gaźnik (karburator); cylinder (silnik np. czterocylindrowy), tłok, pierścień tłokowy, chłodnica, korbówód, wał korbowy;

wybuch mieszanki, odrzucenie tłoków, wessanie jej do cylindrów, ściągnięcie (kompresja), zapalenie; rozdzielacz;

pedał, przyspiesznik; sprzęgło; bieg, skrzynka biegów (przekładnia), dźwignia zmiany biegów, dyferencjał;

prądnica (dynamo), akumulator (bateria); rozrusznik, zbiornik, wentyl;

reflektor, błotnik, syrena, klakson;

benzyna, smary, stacja benzynowa, Karpaty, Limanowa, spaliny;

motoryzacja, produkcja samochodów, typy samochodów (Ford, Tatra, Fiat itd.);

puścić silnik, zatrzymać, zamknąć, przymykać gaz, wyłączyć kontakt; maszyna na pełnym gazie, dać gazu; nacisnąć pedał, przerzucać biegi, pachnie oliwą i benzyną, bucha kłęb dymu, ciągnie się smuga dymu, ogon pyłu wypada spod kół; silnik mamrocze, warczy głucho, trzymany na półgazie, cyka, syczy (miętko), dyszy, dudni, zawodzi, huczy, piszcza hamulce, koła trą po szosie; klakson trąbi, wyje, ryczy, sygnał zarżał; pneumatyki prują po szosie; niesie lekko, zarzuca tyłem (tylnymi kołami), podrzuca; mknie z zawrotną szybkością; defekt; dętka pęka, zdjąć koło, zmienić dętki, napełniać dętkę powietrzem; pompka, nakrętka, klucz, kleszcze; założyć koło na oś, dociągnąć mutry; raid, wyścigi.

24. S a m o l o t; aeroplan; sportowy, komunikacyjny, myśliwski; szybowiec, (jedno-, dwu-, wielo-) płatowiec, autogiro, hydroplan, sterowiec, balon, zeppelin; kadłub, szkielet kadłuba, podwozie; ogon, płoza; śmigło, skrzydło, ster; silnik, łożo silnikowe, zbiornik, gondola, kabina pilota;

tablica zegarów, termometr, manometr, zegar benzynowy, licznik; pochyłościomierz; szybkościomierz, wysokościomierz, busola, giroskop;

hangar, lotnisko, lotnik, pilot; lotnictwo, aeronautyka, baza lotnicza, komunikacja lotnicza, Polskie Linie Lotnicze, LOPP.; start, lądowanie, wodowanie; spadochron, klamra bezpiecznika; lotnictwo wojskowe: liniowe, wywiadowcze, niszczycielskie, myśliwskie;

lot, lot bojowy, lot brawurowy, ewolucje; akrobacja, glisada, spirala, trawers, korkociąg, beczka, looping, skręt, przewrót przez skrzydła.

Samolot startuje, podnosi się, wyrывa się w powietrze, wypryska w górę, wije się spiralnie w górę, skręca się w sobie, wiąże supły beczek i pętle loopingów, wali się na skrzydło, za-

rzuca ogonem w korkociagu, zapada w studnię powietrzną, szarpie się w górę, balansuje, ślizga się w ostrych glisadach, kładzie się miękko w wiraże, leży mocno na skrzydle, pochyla się (wisi) na prawo, na lewo; skrzydła i stateczniki drgają; ląduje; warkot silnika, (rytmiczny) szum, klekot, terkot, huk; metaliczny brzęk silnika wstrząsa, draży powietrze; szum śmigieł, śpiew linek skrzydłowych.

„Fokker“ szedł ogonem na dół, zataczając się jak pijany, ślizgał się, przepadał, aż wreszcie runął po krzywiźnie stromego łuku, piejąc rozpaczliwie drącymi powietrze statecznikami.

Platowiec wygiął się w krzyżu, wyskoczył w górę, doszedł do momentu utraty szybkości i natychmiast zawinął na prawo. Pochylił się w dół przez prawe skrzydło, zwisał na jeden krótki moment i właśnie zamierzał runąć na łeb na szyję, gdy pociągnęła go wprawna dłoń pilota. Zapłakał wszystkimi spojeniami linek, spłaszczyl się jakby, przysiadł i wypłynął w przeciwnym do poprzedniego kierunku“. (J. Meissner).

Wyszukać wyrażenia przenośne i uzasadnić je!

25. Łódź, czółno, kajak, żaglówka, szalupa, jacht, statek, okręt, parowiec; kadłub, osprzęt, dziób, pawęż, poszycie, wzdłużnik, obrzeże, listwy burtowe, pokład, żebra, ława; tulejka, poprzeczka, maszt, żagiel, olinowanie, cumka, kotwica; wiosło; pióro, trzon, mankiety, rękojeść; ster: jarzmo, głowica, płetwa;

zwrotna, stateczna, szybka, zwinna, lekka, ciężka; „wesola“, chybotliwa, wywrotna; zwija się, pruje fale, sunie, mknie, buja, unosi się, kołysze się.

Uzupełnij: łódź i woda!

Zbierz różne określenia parowca!

Ugrupuj fachowe wyrażenia około następujących tematów: rower, piłka nożna, sala gimnastyczna, strzelnica, pływalnia, lekka atletyka, harcerstwo.

26. Jak człowiek mówi i jak działa mowa na drugich?

Mówi spokojnie, łatwo, płynnie, gładko, bez zająknięcia, dobitnie, z naciskiem, z uczuciem, z należyтым akcentem, z patosem, z przejęciem, głosem podniesionym, głośno, krzyczy; elek-

tryzuje słuchaczy, przemawia do wyobraźni, uczucia, mówi sugestywnie, porywa, gra na strunach duszy, na uczuciach, na instynktach; utyka, jąka się, mówi nerwowo, mówi monotonna, po cichu, drewnianym głosem, bez przejęcia, bez zrozumienia, usypia słuchaczy, nudzi, mamle, bąka, stęka, nie może się wyjęzyczyć, zacina się, urywa, gubi wątek, strzepi się, nie może zebrać myśli, nie może znaleźć właściwych słów, namyśla się, cedzi słowa, obraca, miele słowa w ustach; szepece, szepleni, terczy, recytuje jak katarynka, trzepie, pytluje, bębni, miele (za panią matką) itd.

Ze względu na cel mowy: mówi, głosi, ogłasza, wygłasza, zapowiada, oznajmia, obwieszcza, opowiada, donosi, deklamuje, recytuje, odpowiada, podpowiada, sufluje, skarży się, oskarża itd.

Jaki może być głos? Melodyjny, dźwięczny, miły, przyjemny, pełny, miękki, niski, basowy, wysoki, dyszkantowy, piskliwy, zawodzący, jęczący, płaczliwy, chrapliwy, drżący, ostry, szorstki, skrzeczący, przeraźliwy, jazgotliwy, niemiły, nosowy itd.

Temat: Scharakteryzuj sposób mówienia kilku kolegów!

27. Jakich uczuć doznaje człowiek?

Przyjemności, radości, wesołości, podniecenia, zadowolenia, upojenia, zachwyty, ekstazy; miłości, życzliwości, przyjaźni, sympatii, przywiązania, nadziei, ulgi, ufności; smutku, zmartwienia, tęsknoty, żalu, strapienia, rozpaczy, zwątpienia, przygnębienia, frasunku, depresji; antypatii, nienawiści, obrzydzenia, odrazy, pogardy; gniewu, oburzenia, złości, wściekłości, zemsty; niechęci, niesmaku, obojętności, zawodu, rozczerowania, upokorzenia; niepokoju, niepewności, zakłopotania, onieśmienia, tremy, lęku, trwogi, strachu, zgrozy; zdziwienia, zaciekawienia, zdumienia itd.

Od których z powyższych rzeczowników zdołasz urobić czasowniki? Od których przymiotniki?

28. Zewnętrzne objawy gniewu.

Człowiek czerwieni się, nabiega krwią (w twarzy i oczach), wszystka krew zbiega do twarzy, blednie, sinieje, pieni się, perzy się, rozindycza się, bzdyczy się, krzyczy, ma (niesamowite,

groźne) błyski w oczach, szczerzy zęby, kłapie zębami, zgrzyta zębami, nastroszył się, zaciska wargi, zagryza wargi, tupie nogami, wywija rękami, bije pięścią w stół, grozi pięścią, przyskakuje do..., mówi podniesionym głosem, krzyczy, zatchnął się, zachłysnął się, nie może słowa ze siebie wydobyć, wyrzuca słowa urywane, nieartykułowane dźwięki, nie posiada się ze złości, odchodzi od przytomności, zmysłów, nie panuje nad sobą, traci panowanie nad sobą, nie może się pohamować, nie włada sobą, wścieka się itd.

Nauczyciel każe najpierw uczniom samym opisywać objawy gniewu, po czym będzie listę uzupełniał według powyższego.

Opisz, jak gniewa się kot, pies, indyk!

29. O b j a w y s t r a c h u.

Człowiek staje jak wryty, przykuty do miejsca; włosy się jeżą, oczy znieruchomiałe, usta półotwarte, kolana uginają się, drżą; blednie, serce zamiera lub bije tak gwałtownie, że słyszy się jego bicie, wszystka krew spływa do serca; w ustach wysycha, język przysycha do podniebienia, oddech staje się krótki, (przestrach zapiera dech), czuje się ściskanie w gardle, głos łamie się, więźnie w gardle, lub wydziera się nieartykułowany, krótki, przeźliwy krzyk, na ciele występuje chłodny pot, ciarki przechodzą po ciele itd.

30. O b j a w y s m u t k u.

Oczy bez blasku, szkliste, mętne, jakby nic nie widzące, głowa zwieszona, kąciki ust opuszczone, mięśnie twarzy rozluźnione, człowiek mówi mało, nic go nie interesuje, trudno go rozweselić.

31. O b j a w y r a d o ś c i.

Oczy szeroko otwarte, błyszczące, spojrzenie jasne, twarz ożywiona, uśmiechnięta, zadowolona, wesoła, kąciki ust podniesione, postać prostuje się jakby rosła, ruchy żywe, szybkie, lekkie, człowiek skłonny do śmiechu, skacze, klaszcze w dłonie.

Powyższe uczucia opisywać na konkretnym przykładzie!

Staraj się opisać człowieka: a) dziwiącego się, b) rozczarowanego, c) rozpaczającego, d) okazującego drugiemu pogardę.

32. J a k c z ł o w i e k z a c h o w u j e s i ę w o b e c d r u g i c h?

Uprzejmie, grzecznie, uprzedzająco grzecznie, skromnie, słodko, cukierkowato, wyszukanie, z dystynkcją, w sposób zdradzający dobre wychowanie, wylanie, szczerze, serdecznie; mrukliwie, opryskliwie, odpychająco, odstręczająco, sztywnie, zimno, nieufnie, z rezerwą, obojętnie; arogancko, zuchwale, ordynarnie, gburowato, brusowato, awanturniczo, skandalicznie, nieuprzejmie, brutalnie, dumnie, pyszałkowato; fałszywie, obleśnie, dyplomatycznie, chytrze; zgrabnie, niezgrabnie, niezdarnie, niezręcznie.

Dodatknie właściwości człowieka (ucznia):

Uprzejmy, grzeczny, układny, skromny, usługowy, posłuszny, uważny, pilny, pracowity, punktualny, dobry, łagodny, wesoły, spokojny, dobrze wychowany, koleżeński, życzliwy, bezinteresowny, słowny, dotrzymujący przyrzeczeń, wierny, uступliwy, zgodliwy, przebaczący, zapominający uraz, oszczędny, szczerzy, serdeczny;

Ujemne właściwości :

Kłótlivy, zawistny, zazdrosny, niezdolny, uparty, uprzykrzony, obmowny, interesowny, krzykliwy, wrzaskliwy, (rozhuwany), chciwy, rozrzutny, skąpy, leniwy, źle wychowany, nieposłuszny, roztargniony, roztrzępany, niepunktualny, niesłowny, zły, niegodziwy, opryskliwy, gburowaty, zuchwały, arogancki, nieszczerzy, fałszywy, podstępny, nieskromny, pyszałkowaty, mściwy, zawzięty.

Przymiotniki dwu ostatnich grup ułóż tak, by sobie wzajemnie odpowiadały jako przeciwieństwa!

Tematy: Mój przyjaciel.

Nasz wesołek.

Nasz melancholik.

Nasz sensat.

Jak sobie wyobrażam ideał człowieka (ucznia)?

Jakim nie chciałbym być?

Co mi się u niektórych moich kolegów najwięcej podoba?

Co mnie u niektórych moich kolegów najbardziej razi?

33. Jakie stosunki mogą zachodzić między rzeczami i ludźmi?

W przestrzeni: jedna rzecz znajduje się wyżej (niżej) od drugiej, nad nią, obok niej, przy niej, blisko, daleko; jedna rzecz jest większa (mniejsza) od drugiej, jest równoległa, prostopadła, zbliża się, oddala się; jedna od drugiej ucieka, goni ją; jedna krąży dokoła drugiej; jedna podobna do drugiej, niepodobna, ma ten sam kształt, barwę, zrobiona z tego samego materiału itd.

W czasie: jedna rzecz jest wcześniejsza (późniejsza) od drugiej, przedzielone są długim, krótkim odstępem czasu, jedna nastąpiła bezpośrednio po drugiej, jedna młodsza (starsza) od drugiej itd.

Stosunki przestrzenne i sposoby ich wyrażania są nieskończenie liczne. Do określania ich służą: 1) przysłówki, np. tu, tam, nigdzie, wszędzie, 2) przymyki z rzeczownikami: na stole, u stóp góry, 3) czasowniki takie jak: wznosi się, wybucha, sterczy, strzela w górę, np. *drzewo sterczy*, gdzie w pojęciu *sterczy* zawarte jest określenie pewnego położenia drzewa wobec podstawy. (Patrz *wzniesienie 34*). Tak samo pojęcie stosunku mieści się w takich czasownikach, jak zblić, zeszyć, zbliżyć, złączyć, zsunąć, przysunąć, rozsunać.

Dla pewnej przejrzystości podzielimy te przebogate określenia na następujące grupy, nawet w przybliżeniu oczywiście ich nie wyczerpując:

a) Poruszanie się w przestrzeni: wolno, krokiem, biegiem, truchtem, stępą, galopem, kłusem; w ślad; w pojedynkę, parami, kupą, gęsiego, gromadą, jeden za drugim, obok drugiego, w tyralieri; na łeb na szyję, noga za nogą *, prosto, na wprost, w bok, w górę, w dół, zakosami, na wskos, na poprzek, na przełaj, w poprzek, na prawo, na lewo, naprzeciw, przed siebie, wstecz, w tył, w przeciwnym kierunku.

* Wiele z przytoczonych przykładów mówi raczej o sposobie poruszania się, niż określa stosunek przestrzenny; ponieważ jednak są to wypadki na pograniczu, bo każdy z nich mówi także coś o stosunku poruszającego się do przestrzeni, w której się porusza, więc je tu zamieszczam.

b) Określenie odległości: blisko, obok, tuż obok, przy, tuż przy, bliżej, najbliżej, blizutko, pod ręką, w sąsiedztwie, dalej, daleko, wyżej, wysoko; w głębi, nieco dalej, nieco w głębi, poniżej, w przyzwoitej, znacznej, ogromnej, małej odległości, na dalszym planie, na bliższym planie, na horyzoncie, w przestworzach, w błękitach, za załomem, za zakrętem, za rogiem; za granicą, za górami, za lasami, za siódmą górą za siódmą rzeką.

c) Położenie przedmiotów wobec siebie: tu, tam, ówdzie, wszędzie, gdzieś, gdzie indziej, nigdzie; do, od, nad, pod, przed, za, przy, koło, obok, o (uderzyć o ziemię); poniżej, powyżej, poza, w, wśród, z; spod, spośród, spomiędzy, spoza, zza; z prawej, z lewej, po obu stronach, z boku, po bokach, z tyłu; wokół, dokoła, w krąg; pionowo, poziomo, ukośnie, na ukos, wchrowało, rozbieżnie, do góry nogami, na wywrót, prostopadle, równolegle, pod kątem ostrym, prostym, rozwartym, na krzyż; przylegające, szczelne, dopasowane; na wskrós, na wylot, na przestrzał (zwłaszcza gdy jeden przedmiot szybko się porusza, np. kula); na płask, na wznak, stojąco, leżąc, twarzą na dół, do góry (o człowieku); na wierzchu, na powierzchni, pod spodem, na spodzie, w głębi, na równi.

Dla ćwiczeń najlepiej wyobrazić sobie coś konkretnego, np. *drzewo, rzekę, ulicę, las*, i na tym ustalać stosunki przestrzenne, wyobrażając sobie różne sytuacje. (Przykłady w ćwiczeniach).

Nie należy zapominać, że przymek jest elementem niezwykle ruchliwym i wieloznaczeniowym. Np. takie *pod* na pierwszy rzut oka zdaje się służyć do określania położenia czy czynności *poniżej* czegoś; ale w *podejść pod miasto* oznacza ruch *ku* (tak samo: psie głosy nie idą *pod* niebiosy); *pod* Warszawą, *pod* bokiem znaczy: w pobliżu, co innego znaczy: iść *pod* rękę (sposób), a co innego: *pod* wieczór.

Zwrócić uwagę na wyrażenia: głązy trą się jedne o drugie, wieszać się na rękach, uczepieni *do* stromej pochyłości — gdzie czasownik decyduje o sytuacji i znaczeniu przymka.

Stosunki czasowe (współczesność, następstwo, trwanie i powtarzanie): dzisiaj, teraz, w tej chwili, wczoraj, onegdaj, niedawno, w niedawnej przeszłości, ongiś, niegdyś, raz, onego czasu,

przed rokiem, przed laty, za dawnych lat, za króla Gwoździka; jutro, pojutrze, później, za chwilę, wnet, zaraz, niebawem, w niedalekiej przyszłości, zaraz, za godzinę, za tydzień, miesiąc, rok, kiedyś, nigdy; na wieki, na zawsze, na długo, na chwilkę, na krótki czas, wieczyście; dopiero co, w mig, migiem, duszkiem, piorunem, natychmiast, w te pędy; ciągle, ciągiem; po długiej chwili, po dobrej chwili; często, raz po raz, zawsze; długo, już niedługo, na schyłku (żywoła, wieku), w zaraniu (młodości), w kwiecie (wieku); w pierwszej kwadrze, podczas pełni, na nowiu; w czasie (świąt, wakacyj), w ciągu (lata, ostatnich dni), przez lato, zimę (siedzę na wsi); o świcie, brzasku, rankiem, przed świtaniem, o zmroku, w nocy, o północy, gdy piał kołuty; od (rana) do (nocy); przy obiedzie, (przy niedzieli, święcie, sposobności, śmierci, dźwiękach orkiestry, końcu lata); pod koniec lata (pod wieczór, pod moją nieobecność); najpierw — potem — następnie — wreszcie (w końcu).

Badać czasową funkcję przyimków jak *o, pod, przy, do* (o zmierzchu, pod wieczór, przy zachodzie, do rana itd.).

34. **Wzniesienie:** góra, wzgórze, wzgórek, pagórek, pagór, kopiec, kopica, pasmo, grzbiet, łańcuch; piła; podnóże, podstawa, stok, zbocze, wierzchołek, szczyt, czub, wierz, grań, turnia; obryw, parów, rozpadlina, żleb, urwisko, wiszar, usypisko, piargi, grapa, czeluść, skała, przepaść; przełęcz, hala, polana;

wznosi się, podnosi się, dźwiga się, pnie się, wspina się, wygina się, wyskakuje, sterczy, strzela, wyrывa się z ziemi, ucieka w górę, leci ku niebu; rozwała się, rozsiada się, rozkłada się, rozciąga się, wydłuża się, obrywa się; widnieje, majaczy na horyzoncie, ciemnieje, sinieje, niebiescieje, błękitnieje, nakryta mgłą, spowita w mgłę, ma czapkę z mgły, śniegu; (zwróć uwagę na różne zabarwienia lasu iglastego, liściastego, polan, hał, wyrębów, duktów — przed deszczem i po deszczu); wysoka, potężna, niska, kopulasta, strzelista, przysadkowata, rozłożysta, masywna, poszarpana, rozdartą, stroma, urwista, przepaściasta, łagodna.

Stosunki przestrzenne: u stóp, u podnóża, w dole, nisko, prosto, zakosami, w poprzek, na przełaj, na zboczu, na stoku, na cyplu, nad przepaścią, na szczycie, pod szczytem, na przełęczy, pod skałą, w środku, w połowie, w połowie wzniesienia, nad poziom morza, widna jak na dłoni.

35. **Droga** (dróżka), drożyna, ścieżka, ścieżyna, steczka, perć; gościniec, szosa, autostrada; ulica, aleja, bulwar, skwer; jezdnia (nawierzchnia); łuk, spadek, skrzyżowanie, przechylka poprzeczna na łukach; droga gruntowa, bita; tłuczeń (szaber), walec drogowy; materiał wiążący: zaprawa cementowa, bitumiczna (smoła, asfalt); bruk kamienny zwykły, kostkowy, klinierowy, kostka ze szlaku, beton.

Określenia czasownikowe: prowadzi prosto, prosto jak sierpem rzucił, wije się, kręci się, zawraca, kołuje, zatacza łuk, krzyżuje się, zmienia kierunek, cofa się, idzie na przełaj, prowadzi serpentyną, robi pętlę, prowadzi zygzakiem, robi zygzak; podnosi się, opada, opada (podnosi się) wolno, łagodnie, stromo, bystro, urwisto, karkołomnie, na łeb na szyję, na złamanie karku.

Określenia przymiotne: wygodna, szeroka, asfaltowana, betonowana, gładka jak stół, dobra, brukowana; wąska, kamienista, wyboista, pełna wystających korzeni, przerośnięta korzeniami, koleista, nędzna, karkołomna, stroma, spadzista, urwista, niewygodna, niebezpieczna, niepewna, zdradliwa, błotnista, kopna, zasypiana, zawiana;

kołująca, okrężna, prosta; polna, leśna, puszczańska, górską.

Stosunki przestrzenne: z prawej strony, z lewej, po obu stronach, na, przy, obok, z kraju, wzdłuż, podle, wedle, pośród; na środku, w połowie, poza, nad, do, ku, na odcinku drogi.

Wypracowania piśmienne: Przejażdżka samochodem; dalsza wycieczka na rowerze; jazda saniami (może ze wsi rodzinnej na pasterkę do dalekiego kościoła, albo na polowanie); powrót do domu lub: wyjazd z domu (— uczeń musi od stacji kolejowej lub do niej odbyć dłuższą drogę wozem); piesza wycieczka harcerzy (cel dowolnie obrany: interesujący punkt w lesie, nad jeziorem, nad morze, na szczyt góry).

Zwrócić uwagę, że oprócz słownictwa, związanego z *drogą*, uczeń będzie stosował wyrażenia zostające w związku z *wozem*, *lasem*, *wodą*, *niebem* itd.

36. *Niebo* (lazurowy, błękit nieba, widnokrąg, horyzont, toń niebios, sklepienie niebios, strop niebieski, przestwór, świt i brzask, dnienie, zorza, przedzmrok, zmrok, zmierzch, oćma).

Czasowniki: zasępia się, posepnije, zaciąga się, pokrywa się (chmurami), zawleka się, płacze; wypogadza się, przeciera się;

widać brzask, świt roztacza się nad ziemią, ogarnia ziemię, dnieje, dzień wygania noc, mroki bledną; dzień się kończy, dzień dogasa, zapada mrok, mrok osnuwa ziemię, kładzie się na ziemię, zmierzcha się, zmierzch (oćma nocna) osiadł(a) ziemię; niebo różowieje, czerwienieje, blednie, błękitnieje, szarzeje, ciemnieje, wyiskrza się, niebo zbliża się do ziemi, zlewa się z ziemią. Przenośnie!

Przymiotniki: lazurowe, szafirowe, niebieskie, modre, błękitne, jasne, pogodne, czyste, przeźroczyste, uśmiechnięte; usiane gwiazdami; pochmurne, zaciągnięte, zawleczone chmurami, zasępione, zapłakane, smutne, zamglone.

(Ćwiczenia w związku ze słońcem i chmurami).

37. *Słońce*.

Czynności i stany: wschodzi, wstaje, podnosi się, wynosi się, wędruje, idzie, pała, żarzy się, jarzy się, mieni się, płonie, sypie żary, skrzy się; otwiera oko, błysło, wyjrzało zza chmur, uśmiechnęło się; przesłania się, zasępia się, kryje się (za chmurę), chowa się, prześwieca (np. przez las), przegląda się w wodzie; zniża się, stacza się (z nieboskłonu), zachodzi, zapada, gaśnie; pali, praży, przygrzewa, dogrzewa, piecze, rozpędza mgły, promienie wnikają między mgły, oświeca ziemię, nasycza ziemię światłem, zalewa ziemię potokami światła, promienie słońca ślizgają się, złocą się, grają na grzbietach fal, słońce wdziera się w las, światłość rozlewa się po niebie, świat pławi się w słońcu, gra na liściach drzew, zapala, różowi góry. Przenośnie!

Przymiotniki: płonące, rozpalone, ogniste, pałające, ogromne, czerwone, odarte z promieni, jasne, uśmiechnięte, złote, promienne, śliczne, kochane, życiodajne.

Księżyc (miesiąc, miesiączek, róg, rożek, sierp, tarcza, twarz księżycy).

Czynności: wschodzi, wychynał, wypłynął, płynie, toczy się, szybuje w przestworzu, króluje, żegluję, uśmiecha się, nurza się w chmurach, patrzy, srebrzy się, lśni, zagląda przez okno.

Przymiotniki: ogromny, srebrny, rumiany, blady, senny, ciekawy, pyzaty.

38. *Chmura* (chmurzyska, zwały chmur, kłęby chmur, chmurki, baranki, obłoki, obłoczki, płachty, strzępy, całun, welony, pasma, smugi, zasłona, języki, góry, lekka gaza, bałwany).

Czasowniki: idą, pełzają, wędrują, suną (leniwo), leżą, przewalają się, kłębią się, kotłują, poruszają się, zachodzą na siebie, płaczą się, błakają się, zaciągają, zawlekają niebo, toczą się po niebie, zasnuwają, zaciemniają niebo, wyławiają światło, pochłaniają słońce, przesłaniają słońce (księżyc), rozciągają się, wyciągają macki, zmieniają kształty, zagęszczają się, pęcznieją, wzdymają się, drą się, rzedną, przerywają się, tworzą się okienka, otwory, przeręble, błękit przeziera, dzielą się, łączą się, zlewają się, skupiają się, rozpraszają się, strzępią się, rozchodzą się, zniżają się, sięgają ziemi, idą w górę, żeglują, szumią.

Przymiotniki:

kłębiaste (cumulus), pierzaste (cirrus), warstwowe (stratus), deszczowe (nimbus); możliwe różne kombinacje tych określeń, np. pierzasto-warstwowe, warstwowo-kłębiaste itd.; ciężka, ociążała, kudłata, gradowa, deszczowa, piorunowa, groźna, posepna, żałobna; ruda, miedziana, ołowiana, czarna, szara, popielata, jasna, biała, cytrynowa, przejrzysta, przeźroczysta, świecąca, srebrna; okrągła, kulista, wydłużona, bezkształtna, skłębiona, postrzępiona, strzępiasta, jednostajna, rozciągnięta, ogromna, mała, ruchoma, bezwładna, lekka, samotna.

Tematy: Wschód słońca (w polu, w górach).

Zachód słońca (w polu, w górach).

Jak przedstawiało się niebo w chwili, gdy chłopiec wyjrzał oknem? (wyszedł z pokoju?)

Chłopak leży na łące na wznak i wpatruje się w niebo.

Zjawiska na niebie podczas wycieczki.

Przechadzka w piękny dzień wiosenny (jesienny).

39. **W i a t r** (wicher, wietrzyk, zefir, powiew, podmuch, huragan, wiatr halny, samum, sirocco, monsum, trąba powietrzna, orkan, cyklon, tajfun, zawieja, zawierucha, zadymka, kurniawa, fujawica).

Wiatr nadlatuje, zrywa się, wzmacnia się, dmie, wieje, powiewa, zawiewa, dmucha, chucha, hula, tańczy, dopada (lasu), wiruje, kłębi się, kotłuje, zacina, zawiewa, figluje, przeciąga; szumi, świszcze, huczy, wyje, ryczy, parska, prycha, hałasuje, łomocze, łopocze, gada, wzdycha, dyszy, jęczy, płacze, łka, stęka, skowyczy, furkocze; rusza, trąca, obraca (śmigie), zamiata (drogę), trzęsie, kołysze, szarpie, łamie (gałęzie), chwieje, muska, pieści, smaga, uderza, marszczy, wygładza, mąci, gnie, przegina, kolebie, siepie, chęłsta, burzy, pieni, bałwani, wydyma, podwiewa.

Wiatr słabnie, zelżał, złagodniał, ucisza się; wzbija tumany kurzu, sypie piaskiem, zasypuje, zawiewa (np. drogi śniegiem).

Rozpatrz: wiatr i drzewo, wiatr i woda, wiatr i podróżny (boryka się), wiatr i kurz.

Jaki może być wiatr: burzliwy, gwałtowny, niepohamowany, szalony, wściekły, duży, nawalny, chyży, łagodny, ciepły, suchy, wilgotny, figlarny.

Tematy: Obserwuję ludzi na ulicy podczas silnego wiatru.

Podczas wycieczki (spaceru) dął silny wiatr.

Co słyszał chłopiec, stojący w polu (w lesie) na straży podczas harcerskich podchodów?

Ułożyć powiastkę o wietrze.

Wiatr i wiatrak.

40. **W o d a:** źródło, źródło, wywierzyisko, strumyk, ponik, ruczaj, rzeczulka, rzeczka, rzeka, potok, struga, strumień, kanał, staw, odnoga, jezioro, jezioro, jeziorzysko, sadzawka, morze, ocean, delta; koryto, zalew, nurt, wart, toń, głębina, topiel, topielisko, otchłań, wir, mielizna, ławica, liman, porohy; powódź, kaskada, wodospad, zator, trzęsawisko, grąż, grzęzawisko, bagno, błoto, bajoro, kałuża, bagnisko, mokradło, nieciecz, gozd, zasiąkle, nitka, wstęga, oparzelisko; ukrop, wrzątek; fala, wełna, bałwan,

kłęby wodne, grzebień, denega (wzburzone morze), kipiel, świeża wodna, (pienisty) bełt, pryski, szor (bardzo głęboka woda na morzu), piana.

Czynności: płynie, pieni się, marszczy się, wzdyma się, burzy, przewala, wre, wiruje, kipi, kłębi się, pędzi, mknie, drga, tworzy fale, faluje, opada, podnosi się, wzdyma się, przypływa, odpływa, spływa, wzbiera, wybucha, chlusta, rozlewa się, rozpryskuje się, zalewa, wdziera się, zatapia, pochłania, grąży, przecieka, przesiąka, przenika, sączy się, zrasza, zwilża, trąca o brzeg, rozбивa się, rozpryskuje się, bryzga, tryska, pryska, bucha, chlusta, gniewa się, szaleje, marznie, ścina się.

Wrażenia świetlne: mieni się, lśni, skrzy się, błyszczy, srebrzy się, złoci się, gra kolorami tęczy, modrzy się, opalizuje, jest seledynowa, ciemnieje, mętnieje, posępnieje, czernieje, ma kolor fioleto, atramentu.

Wrażenia słuchowe: szumi, huczy, pędzi z hukiem, z szumem (wściekłym, przerażającym), ryczy, wyje, grzmi, spada z łoskotem, hałasuje, syczy, wzdycha, szemrze, szepcze, dyszy, gada, mruczy, bulgocze, chlupie, pluszcze, chlupocze, dudni, zachłysta się (fala).

Właściwości: czysta, przeźroczysta, krystaliczna, mętna, zmaccona, gliniasta, żółta, brudna, głęboka, niezgruntowana, płytka; morska, rzeczna, słona, słodka; zimna, mroźna, chłodna, letnia, gorąca, wrząca; orzeźwiająca, rozkoszna, nęcąca; głęboka, płytka; cuchnąca, wstrętna; stojąca, płynąca, deszczowa, źródłana; miękka, twarda, lecznicza; czubata (fala), pierzchliwa.

Ustalać, kiedy wyraz użyty jest przenośnie, np. *marszczyć się*; kto się marszczy, kiedy?

Tematy wypracowań:

Rzeka góraska podczas pogody, podczas deszczu, po deszczu.

Nasze zabawy nad rzeką.

Nasza rzeka (staw, jezioro).

Wianki.

Kipiel (chodzi o czasowniki: woda nęci, ogarnia, porywa; człowiek zanurza się, nurkuje, płynie, wychyla się, tonie, widnieje na powierzchni itd. Porównaj § 17).

Wylew rzeki.

Morze (jezioro) podczas burzy.

Dzień pogodny nad morzem.

Popołudnie, spędzone nad jeziorem, rzeką.

41. *Deszcz*, deszczyk, nawałnica, ślota, oberwanie się chmury, szaruga, kapuśniaczek, kapanina.

Przen.: *deszcz kwiatów, ulewa złota*.

Deszcz pada, kropi, kapie, rosi, mży, siąpi, leje bez upamiętania, otworzyły się upusty niebieskie, *deszcz* lunął, pada ciurkiem, leje jak z cebra, fale ulewy zakrywają ziemię, siecze, zrasza, zwilża, moczy, chlusta, smaga; tworzy kałuże, drogi rozmakają; szumi, szemrze, szepcze, gada, płacze, szeleści, klaszcze, dzwoni (o szyby), bębni (o szyby), pluszcze, ulewa szumi, huczy, płacze.

Zanosi się na *deszcz*, zaciągnęło się, zadeszczyło się, zasłociło się, chlapie, rozchlapało się, rozpadało się, wstrętne *deszczysko*, psia pogoda, psi czas; *deszcz* nacicha, ustaje.

Jaki może być deszcz:

łagodny, gwałtowny, wściekły, nagły, raptowny, chwilowy, przelotny, ulewny, ciepły, zimny, rześisty, mżący, majowy, je-sienny, ze śniegiem, uparty, monotonny, urodzajny; złotodajny.

Tematy: *Deszcz* w mieście (na wsi).

Obserwacja *deszczu* z okna pokoju.

Uczeń został zaskoczony na ulicy gwałtowną ulewą.

Deszczowy dzień w czasie wakacji.

42. *Burza* (nawałnica, huragan);

błyska się, błyskawica rozdziera chmury, niebo; widno jak w dzień, gotyckie pismo piorunów, z okapu chmur skaczą zygzaki błyskawic; błyskawice szaleją, burza szczyrzy ogniste zęby, charczy grzmotem, zanosi się, zachłystuje się wiatrem; pioruny walą jeden po drugim, piorun uderzył, rymnął, wyrznął; targnął powietrzem, rozdarł drzewo, oślepił, ogłuszył, poranił, zabił.

43. *Śnieg*, śnieżycą, zadymka, zawieja, zamieć, kurniawa, kurzawa, zawierucha, tumany; zaspą, sklepidło śniegu (wypukła zaspą), kasza; płatek, gwiazdka śniegu, kłęby, puch śnieżny, pył śnieżny, masa; okiść; kula ze śniegu, śnieżka, pole śnieżne.

Czynności i stany: pada, prószy, wiruje, kotłuje, polatuje, kłębi się, okrywa ziemię, otula, lodowacieje, twardnieje, taje, topnieje; błyszczy, skrzy się, biełaje, szkli się, mieni się; skrzypi, chrzęści, skwierczy.

Przymiotniki: miękki, lepki, mokry, lekki, suchy, puszysty, sypki, gęsty.

Człowiek i śnieg: więznąć w śniegu, brnąć, kopać się, grzęznąć, zapadać się (po kolana), tarzać się, zaryć się w śniegu, być zawianym.

Tematy z §§ 38 i 40, nadto: Przejażdżka saniami.

Ośnieżony park.

Pierwszy śnieg.

44. *Mróz:* przymrozek, zamróz, osędzielina, gołoledź, ślizgawica, gruda, tafla lodu, strzyża (drobna, spiętrzona warstwami), sopol lodu, kra, złomy lodu, calizna lodowa, lodowisko (zmur-szałe, przemokłe).

Czynności: mróz bierze, chwyta, ściska, doskwiera, wzмага się, kłuje, szczypie, ściąga twarz, dokucza; folguje, zelżał, zmniejsza się, ustaje; lód trzeszczy, chrzęści; syk lodu, seplenienie, (śli-ski) szczęk kry, chrzęst strzyży.

Człowiek marznie (na sopol), przemarza, szczeka zębami, kuli się od mrozu, dygocze, kostnieje, *deszcz* zimny przejmuje do szpiku, palce, nogi grabieją, sztywnieją, kostnieją; drętwieje, zabija ręce, odchuchuje (ze szyb), odskrobuje, zeszkrobuje, wyrębuje; ślizga się, pada.

Wrażenia słuchowe: chrzęści, szeleści.

Przymiotniki: łagodny, lekki, silny, siarczysty, kawalerski, trzaskający, srogi, okrutny, niebywały.

Tematy z §§ 39, 40, 43.

Nadto: Na saneczkach.

Na łyżwach.

(Na nartach).

45. *Dym*, *mgła*.

Snuje się, sunie, ciągnie się smuga, płąsa, faluje, pełza, włóczy się, pędzi, wznosi się, wzbija się, opada, osiada, zakrywa, zawleka, przesłania, otula, osnuwa, oprzędza, zapełnia łąki sza-

rym rozlewiskiem, wciska się między drzewa, kłębi się, prze-wala, kotłuje się, burzy się, zatacza się, rozchodzi się, dzieli się (na smugi, welony), wisi, wiesz się (skał), zagęszcza się, rzędnie, przepada, niknie, rozplywa się.

Przymiotniki: ciężki, gruby, gęsty, zbity, lekki, rzadki, deli-katny, wiotki, eteryczny, zwiewny, przeźroczysty; błękitny, błę-kitnawy, czarny, szary, powiewny, rozhuśtany, rozdarty, bezsze-lestny; mgła lepka, oślizgła, nieprzenikniona, ciepła.

Tematy: Podczas wschodu słońca.

Podczas wycieczki.

Przejechał pociąg.

Nadto tematy z § 38.

46. *Kształt liścia*: eliptyczny, jajkowaty, owalny, jajo-wato wycięty, okrągły, okrągławy, klapowaty, kolisty, sercowaty, dłoniasty, nieparzysto-pierzasty, pojedynczy, dzielny, złożony, pierzasto-dzielny, symetryczny, dłoniasto-dzielny; wąski, wydłu-żony, lancetowaty, sieczny, trójkątny, strzałkowaty, oszczepo-waty, łopatkowaty, zaostrowany, tarczowaty, wrębny, trójwrębny, pięciowrębny, karbowany, piłkowany, ząbkowany.

Powierzchnia: gładka, lśniąca, kosmata, szorstka, nerkowata, unerwiona.

Inne jakości: twardy, jędrny, soczysty, kutnerowaty, lśniący, jasny, zielony, ciemnozielony, rdzawy, zeschły, nikły, wątki, de-likatny.

Czasowniki: poruszają się, ledwie się poruszają, drgają, ko-łyszają się, chwieją się, drżą, tańczą, trzęsą się, chyboczą się, trze-pią się, falują, oscylują; wibrują, kłębią się, burzą się, wrą (w gwałtownym wicherze); kryją się w pączku, pękają, rozwijają się, zielenią się, okrywają drzewo, wiszą na szypułkach, rosną, kołyszają się, lśnią w słońcu, pachną; więdną, wiotczeją, usychają, żółkną, czerwienią się, płoną, krwawią się, dostają plam (rdza-wych), rudzieją, opadają, sfruwają na dół, płyną z drzew, tań-czą z wiatrem, zaścielają ziemię, stają się kruche, łamliwe, zwi-jają się (w trąbkę), gniją, butwieją.

Głosy: szemrzą, szepczą, szumią, szeleszczą, chrzęszczą (suche).

Tematy: Opis listka zerwanego z drzewa.

Opis listka opadłego z drzewa.

(Należy dokładnie uwzględnić wrażenia wzrokowe, słuchowe, powonieniowe i dotykowe. Listek przeciągam po ławce, mnę w garści itd.).

Powtórzyć to samo ćwiczenie na kawałku papieru, szmatce.

47. *Drzewo*: pień, konar, odzimek, śniat, korona, czub, gałęzie, różgi, witki, pręty, wykrot, korzeń, węzowisko korzeni; krzaki, kierz, chojak, chojar, starodrzew.

Kształt: wysokie, olbrzymie, gigantyczne, majestatyczne, nie-botyczne, wysokopienne, białopienne (brzozy), smukłe, gonne, strzeliste, proste jak świeca, wyniosłe, przysadziste, rozłożyste, konarzyste, rosochate, wachlarzowate, karłowate, przyziemne, nędzne, osędziaste od mchów; pień: gruby, obły, potężny, po-darty od rozpęknięć, gładki, chropawy, ze zwisającymi strzę-pami kory (u brzozy), sękaty, pełen guzów, odarty z kory, roz-darty od pioruna, osmalony, spróchniały.

Czasowniki: rośnie, wznosi się, strzela, sterczy, dumnie wznosi koronę (głowę), dumnie spogląda z góry (patrzy w nizinę), ko-łysze się, chwieje się, stoi niewzruszone, rozpiera się, wszczepia się korzeniami w glebę, wgryza się (np. w kamienisko).

Wrażenia słuchowe: szeleści, szumi (poszum), jęczy, zawodzi, skrzypi, wydaje głos za wiatrem, świszcze, śpiewa, wzdycha, ję-czy, skowycze.

Tematy: Moje drzewo. Drzewo, pod którym lubię siady-wać itd. (Zebranie wyników dłuższy czas trwającej obserwacji wybranego drzewa w różnych okolicz-nościach: w słońcu, podczas deszczu, mrozu, rano, w południe, wieczorem itd.).

48. *Las*: bór, puszcza, ostęp, matecznik, las dziewiczy, knie-ja, gaj, gaik, bugaj, zagajnik, lasek, gąszcz, gęstwina, chaszcze, podszycie, regle, tajga, oparzelisko; sad; zrąb, kraj, brzeg, głąb lasu, ściana, kraniec lasu, polana, linia lasu; mrok leśny, pod-drzewny; cisza leśna, tajemniczość.

Określenia czasownikowe: stoi, patrzy, kryje, zamyka, osła-nia w swym wnętrzu, odcina się (czarną plamą), zarysowuje się,

widnieje, majaczy, błękitnieje, staje się fioletowy, drzemie, usypia, duma, milczy, nasłuchuje, rozpościera się, ciągnie się, rzednie; kołysze się, szarpie się.

Głosy: szumi, huczy, gada, modli się, gwarzy, stęka, jęczy, szepcze, szemrze, skarży się.

Przymiotniki: liściasty, iglasty, mieszany, wysokopienny, podszyty, stary, młody, suchy, wilgotny, wielki, rzadki, nieprzebyty, zielony, czarny, poważny, gęsty, rozległy, mały, cichy, spokojny, milczący, ciemny, ponury, posępny, mroczny, wesoły, majestatyczny, ogromny, wspaniały, dostojny, tajemniczy, chłodny, pełen grozy, tajemnic, tajemniczy, rozśpiewany, niezmierzony, smutny, cienisty, odwieczny, sędziwy, czcigodny, zadumany, bujny, suchotniczy, wielkodrzewny, starodrzewny, prastary.

Tematy: Do lasu! (Obserwować, jak wygląda, gdy się go widzi z daleka, gdy się zbliża do niego, gdy się weń wejdziesz).

W lesie podczas zbierania grzybów, poziomek.

Las, widziany z wierzchołka jednego z drzew.

Nasz las (park, ogród miejski).

Zabłądziłem w lesie (w dzień, o zmroku, podczas burzy itd.).

Popołudnie, spędzone w parku.

49. *P t a k:* unosi się w górę, wznosi się, wzbija się, zrywa się, podlatuje, wzlataje, lata, szybuje (w przestworzu), krąży, wisi (zawisa) w powietrzu, pędzi jak strzała, śmiga, pruje powietrze, fruwa, sfruwa, spada jak kula, usiada, opuszcza się, zniża się; trzepocze się, kroczy, brodzi, dziobie, wydziobuje ziarnka, przekrzywia, przegina głowę, wyciera (trze) dziobek, myje się, chowa główkę pod skrzydła, trzepie, trzęsie ogonem, skacze z gałęzi na gałąź, biega, podskakuje.

Głosy: śpiew, ćwierkanie, świegot, szczebiot, zawodzenie, trele, klaskanie, kucie, klekot, gruchanie, pukanie, gwizd, kwilenie, kukanie, pisk, gwizdanie, wołanie, tokowanie, hukanie, jazgot, świr, krakanie, krzyk, wrzask, skrzeczenie, łopot, szum.

Do powyższych głosów dobierz odpowiadające im nazwy ptaków!

Obserwuj zachowanie się ptaszka w klatce i opisz jego ruchy! Jak ptaszek pije wodę? (Ruchy główki, dzióbka, skrzydeł).

Kwoczek z piskletami.

Jaskółka lepi gniazdko.

Jaskółka szuka pożywienia.

Dzięcioł.

Bocian na łące.

50. *O g i e ń* (pożar, żar, pożoga, ognisko, stos, palenisko, żagiew, pochodnia, łuczywo, hubka, zapalka, blask, łuna).

Czasowniki: płonie, płonie wesoło, pali się, wybucha, bucha, szerzy się, rozszerza się, strzela w górę, kręci się, strzepi się, buzuje się, sypie iskry, strzela racą iskiei i żółtych jęzorów, ogniście języki liżą, ogarniają; rzuca się na, ogarnia, niszczy, szaleje, obraca w perzynę, przeżera, pożera, pali, spala, topi, spopieła, zwęgla, trawi, zostawia zgłiszcz; piecze, gotuje, grzeje; tli, żarzy się, gaśnie, przygasa, dogasa; świeci; bije blask, powstaje łuna; nakładać, podsycać, podniecać, niecić, rozniecać, rozpalać, podłożyć ogień, skrzesać ognia; zdeptać ognisko.

Wrażenia słuchowe: huczy, syczy, strzela, szumi.

Tematy: Byłem przy pożarze. (Uwzględnić ewentualnie straż pożarną).

Opisz wszystkie czynności i ruchy przy nakładaniu ognia w polu!

Jak zapalam zapalkę?

Pieczenie ziemniaków w polu.

51. *K a m i e ń:* głaz, złom, skała, bryła, blok, okruh, kostka, płyta (chodnikowa), krawężnik, klinkier, kamień młyński, kamień u żaren, młot kamienny, grot kamienny, toczydło, brusek, przyciskacz, słup (milowy, kilometrowy), filar, pilon, obelisk, pryzma (kuba szabru, szutru na szosie).

Czynności i stany: leży, sterczy, spoczywa, wrósł w ziemię; toczy się, podskakuje, trąca (inne kamienie), odbija się, wylatuje, wznosi się, zatacza łuk, śmiga, fruwa, szybuje, spada, wrywa się w ziemię, rozpryskuje się.

Głosy: furczy, warczy, zbyrczy, świszcz, dudni, spada z hukiem, z łoskotem.

Opisz dokładnie pierwszy lepszy kamień, uwzględniając kształt i barwę!

Rzuć kamień i opisz, jak leci!

Wymień czynności, jakie można kamieniem wykonać!

Opisz dokładnie ruchy, wykonywane podczas tych czynności!

52. *Lalka* (jako projekt lekcji).

Nauczycielka przynosi do klasy lalkę pięknie przystrojoną. Ponieważ suknia jej przede wszystkim wpada w oczy, więc od niej zaczyna.

Jaka to suknia, jak ją nazwiemy? (lekka, powiewna, strojna, paradna).

Czy wszystkie są takie? (skromne, ubogie, biedne).

Z jakiego materiału robi się suknie? (wciąga się określenia: płócienny, wełniany, bawełniany, jedwabny, różne rodzaje tkanin, jak: satyna, aksamit, plusz itd.).

Określenie koloru sukni: czerwona, — ale jak nazwiemy ten odcień? (Nauczycielka poddaje: poziomkowy, morelowy, koralowy — trzeba na podstawie przypomnienia koloru poziomki itd. dopasować nazwę do rzeczywistości).

Z kolei mówi się o włosach, oczach, twarzy, zębach, pończochach, bucikach.

Jakiego koloru są te włosy? A inne włosy? (blond, brunatne itd.). Jak się mówi o takich włosach? (Jeżeli czarne: to *czarne jak upierzenie kruka, krucze*; lub: mają kolor kasztana — kasztanowate, są płowe jak len). Jakie mogą być inne właściwości włosów (kędzierzawe, miękkie, twarde, spadające w lokach, zaplecione w warkocze) przy uwzględnieniu włosów, jakie są w klasie. Te wszystkie określenia są najpierw znalezieniem właściwego wyrazu na jakość rzeczywistą, odpowiadającą lalce, a następnie przeciwstawieniem mu innych możliwości w tej dziedzinie. Może być też odwrotnie: mówi się najpierw, jakie mogą być włosy, oczy, twarz w ogóle, a następnie szuka się określenia na postawiony przed oczyma konkret.

Przy łuzi padają również słowa, ile możliwości wyczerpujące dziedzinę, a więc: okrągła, pyzata, pełna, pucułowata, rumiana

(jak jabłko), wesoła, uśmiechnięta; — pociągła, smagła, smutna itd. — a jaka jest *ta*? Podobnie przy ząbkach, bucikach itd.

Zastosowanie. Przyszedszy do domu, będziecie opowiadały, jak to pani przyniosła lalkę piękną, wystrojoną, jakby wybierała się na bal. Co i jak będziecie o niej mówiły? (Opis będzie zastosowaniem obfitości wyrażen, jakie się w ciągu lekcji przewinęły. Ale nie będzie to już szukanie i dobieranie spośród wielu możliwości, lecz czerpanie z pełnego, posługiwanie się wyrazami ustalonymi. W miejsce ekstensywnego poszukiwania wejdzie pełny, intensywny opis).

Ćwiczenia: Opis koleżanki, baby na targu, dziewczyny wiejskiej w kościele.

53. *Piłka, balon* (jako projekt lekcji). Kształt kulisty, powierzchnia gładka, szara, matowa, kolorowa, (ornament z kwiatów i liści, pas czerwony o odcieniu np. buraczkowym, żółtawym, złotawym itd.). Jakie czynności wykonywamy, bawiąc się balonem? Chwyatamy oburącz, jedną ręką (podbiegając przy tym, przyskakując, doskakując), odrzucamy, podrzucamy, przerzucamy, odbijamy, podbijamy, posyłamy „świecę”, wybijamy piłkę.

Co się z nią dzieje? Leci w górę, prosto, ukośnie, zatacza łuk, śmiga, spada, odbija się, odskakuje, podskakuje, robi kozła, skacze, toczy się, leci, mknie, pędzi jak strzała.

Co słyszysz? Stuk przy odbiciu się od ziemi, puknięcie, kłnięcie.

Temat: Zabawa w piłkę. Moja piłka.

54. *Oczekiwanie pociągu.* Wyglądanie, wypatrywanie w stronę, skąd ma nadejść, szukanie oczyma, — wzrok biegnie w dal; nasłuchiwanie, niecierpliwienie się; ujrzałem, zobaczyłem, spostrzegłem (kłąb dymu, czarny punkt); — para, dym bucha, strzela w górę, kłębi się, wlecz się smugą, rozchodzi się, rozpełza się; — pociąg zbliża się, nadchodzi, rośnie, coraz dłuższy; — dochodzi, dolatuje, rozlega się, niesie się huk, turkot, gwizd (krótki, przeraźliwy); — pociąg zajeżdża, wpada na stację, skrzyp, trzask, szum, stukot, dzwonienie, hałas, wołanie.

Ćwiczenie: Głosy, jakie się słyszy przy odjeździe pociągu.

W kuźni.

55. **Ż n i w o** — słońce, żar, upał, spiekota; kosy, sierpy, grabie, żniwiarki, lokomobile; żyto, pszenica, jęczmień, owies, gryka, tatarka, orkisz, jarka, jarkisz; łany złote, srebrne, kołyszące się w wietrze, kłosy dorodne, pełne, puste; śnieć, sporysz, kąkol, bławatki; bąki, muchy, pszczoły, koniki; brzęczenie, sykanie; żenicy, żniwiarki; sieć, żąć, kosić, wiązać snopy, układać, ładować (wóz, paważ); snopy, przewrósła, pokosy, przekosy, kopki; ściernisko, pokłosie (także przen.); brzęczenie, brzęk, dzwonięcie, klepanie kos, ostrzenie, dudnienie lokomobili; szelest, chrzęst kłosów, kładą się z sypkim chrzęstem, śpiew; woń mocna, aromatyczna, jędrna, świeża.

56. **S t r ó j**: ubiór, szata, ubranie, odzież, przyodziewek, suknia, strój galowy; płótno (lniane, zgrzebne, samodział), sukno, jedwab, aksamit, atlas, kort, plusz, satyna; przyodziać, ubrać, ozdobić, przybrać, ugarniować.

Wymień różne rodzaje strojów (i ich części) dzisiejszych i dawnych, świeckich i duchownych, ludowych i wojskowych (uniform, liberia, żakiet, kaftan, habit, pancerz itd.).

Wymień różne ozdoby strojów, jak: wyszycie, cyfrowanie, gwiazdki, buliony, szlify, orderzy, wstążki, koronki, żaboty itd.

Wymień czasowniki, którymi określa się czynności przystrojenia, jak: zdobić, wieńczyć, upstrzyć, naszyć, obwiesić itd.

Jakie znasz różne nakrycia głowy w teraźniejszości i przeszłości?

57. **K s i ą ż k a**. Papirus, pergamin, papier; autograf, rękopis, oryginał; egzemplarz, zwój, tom, foliał; inkunabuł, biały kruk, pierwodruk, iluminacja, ilustracja, inicjał, paginacja, drzeworyt, sztych, litografia, grafika; maszyna drukarska, drukarnia; autor, nakładca, księgarz, książka oddana w komis; szata zewnętrzna, okładka, oprawa (grzbiet, narożnik, skóra, półskórek, płótno), broszura, introligator; czytelnik, czytelnictwo, alfabetyzm; biblioteka (publiczna, prywatna, domowa, podręczna), księgozbiór; bibliofil (-stwo), zbieracz, szperacz; cenzura, książka na indeksie; romans, powieść historyczna, obyczajowa, po-

dróżnicza, fantastyczna, utopia, książka naukowa, słownik, leksykon, dykcjonarz, psalterz, modlitewnik, biblia itd.; książka popularna, popularne wydanie, dla dzieci, młodzieży; piękna, pożyteczna, oryginalna, głęboka, arcydzieło, płytka, banalna itd.

58. **H a n d e l**. Gałąź, branża; obrót, handlowanie; towar, produkcja, wytwórca, zakup, odbiorca, nabywca, klient; popyt, podaż, transakcja, hurtownik, grosista; zysk, strata, kalkulacja, konkurencja; firma, przedstawiciel, komiwojażer, próbka towaru; sklep, skład, dom towarowy, magazyn, filia; gotówka, weksel (dyskontować, protestować, prezentować); kredyt; reklama, prospekt, szyld; spółdzielnia, kółko rolnicze; handel wewnętrzny, handel zagraniczny, eksport, import, cło, traktat handlowy, dumping, kontyngent, bilans, saldo; bank; geografia gospodarcza.

59. **R o l n i c t w o**. Gleba, grunt, obszar, teren, morg, ar, hektar, włóka, dziesięcina; nieużytek; moczar, moczarzysko, torfowisko, piaski, wydmuch, glina, less, czarnoziem, ziemia pszeniczna; gleba lekka, ciężka, piaszczysta itd.; łąka, pastwisko, hala, połonina; ogrodnictwo, warzywnictwo, sadownictwo, leśnictwo; plantacje; gospodarstwo rolne, karłowate, kmiecie, dworskie; fortuna magnacka, latifundium; drobny rolnik, kmieć, ziemianin, magnat; wydajność, rentowność, uprawa; gospodarstwo intensywne, ekstensywne; nawóz (sztuczny); rośliny zbożowe, okopowe, strączkowe, pastewne, przemysłowe, lekarskie; plody rolne; maszyna, narzędzia rolnicze, lokomobila, młockarnia, siewnik; pług, brona; pług parowy; hodowla bydła, trzoda chlewna, zwierzę użytkowe, futerkowe, drób, gospodarstwo prywatne, państwowe; parcelacja; komasacja; reforma rolna.

60. **M o s t**: kolejowy, drogowy, kanałowy, wodociagowy; wiadukt, przejazd, przepust; kamienny, drewniany, żelazny, żelazobetonowy; kratowy, łukowy, wiszący; podpora, filar, przyczółek; prześło (jedno-, dwu-, wieloprześłowy); konstrukcja; drzewo, belka, stal, żelazobeton; pomost (podłużnica, poprzecznicza, pokład); nawierzchnia i łuk; fundament; izbica (dla łamania kry); rozpiętość, szerokość, obciążenie, wytrzymałość.

61. **M u z y k a i ś p i e w**. Wokalna, instrumentalna, solowa, zespołowa, kameralna, komnatowa, wokalno-instrumentalna,

klasyczna, modernistyczna, impresjonistyczna, ekspresjonistyczna; lekka, taneczna, poważna, liturgiczna, gregoriańska, religijna, ludowa, narodowa, orientalna, programowa; zespół, duet, trio, kwartet, kwintet, sekstet, chór, orkiestra; śpiew, muzyka wielogłosowa, polifoniczna, a capella; melodia, współbrzmienie, harmonia, akord, dysonans; akompaniament, intonacja, emisja; aria, gama, pasaż; barwa, skala, sopran, mezzosopran, dyskant, alt, tenor, baryton, bas, falset, fistała, głosy chłopięce, dziewczęce, kobiece, męskie; motyw, fraza, rytm, rytmika; tempo, dynamika, takt; dykcja, instrumentacja; nuty, klucz, bemol, krzyżyk, kasownik, solfeż; fuga, kantata, sonata, symfonia, koncert, nokturn, suita, oratorium, preludium, uwertura, fanfara, ballada, barkarola, kołysanka, dumka; chorał, hymn, kanon; skrzypce, altówka, wiolonczela, gitara, cytra, lutnia, lira, harfa, bałabajka, teoreban, gęśl, trąbka, róg, waltornia, fujarka, puzon, kornet, fagot, okaryna, obój, ksylofon, organy, fortepian, pianino, szpinet, klawikord, bęben, tamburyn, tam-tam; instrument smyczkowy, dęty, perkusyjny; smyczek, tłumik, surdynka, klawisz, struna, ustnik, munsztuk, kłapa, piszczałka, zasuwa, otwór, rejestr; kadryl, kontredans, walc, menuet, polka, polonez, kujawiak, mazur, krakowiak, oberek, kołomyjka, kozak, czardasz, fandango, tango; dyrygent, batuta, wirtuoz, brawura, libretto, partytura, premiera, filharmonia itd.

62. **O b r a z:** akwarela, pastel, obraz olejny; kredką, węglem, piórkiem; miedzioryt, drzeworyt; malarstwo ściennie (fresk), sgraffito, mozaika, witraż, malarstwo dekoracyjne; karton, płótno, ściana, drzewo, płyta metalowa; płaszczyzna, bryła, kontur, wrażenie optyczne; perspektywa, kompozycja, pierwszy plan, dalszy plan, tło; obraz figuralny, portret, pejzaż; historyczny, religijny, batalistyczny, rodzajowy, martwa natura; naturalistyczny, symboliczny; format, rozmiary; światłocień, koloryt, polichromia, barwy ciepłe, zimne, neutralne; zasadnicze, dopełniające; blask, jasność, nasycenie; refleks, cień; sylweta, szkic, studium.

63. **B u d o w l a.** Chała, chałupa, chył, zagroda; gmach, pałac, dwór, dworek, kamienica, zamek, drapacz nieba; fundament,

piwnica, przyziemie, piętro, poddasze, dach, kondygnacja, podest; ściana, mur szczytowy, szkarpa, fasada, portal, attyka, fronton, arkada, podcienie, atrium; perystyl, portyk, krużganek; wnętrze, komnata, pokój, mansardowy, izba robocza, kuchnia, izba biała, świetlica, komora, sień, strych; piec, komin, polepa, podłoga, trzon; wnęka, balkon, pergola; odrzwia, pułap, belka, siestrzan, sosrąb; brama, ganek, dźwirze; filar, pilon, pilastr, fryz, architrav; sklepienie (beczkowe, krzyżowe, gwiaździste, palmowe), rozeta, kaseton; wiązanie, belkowanie, kolumna (podstawa, trzon, głowica, ślimacznica, woluta, liść akantu), kolumnada; gzyms, łuk, ostrołuk, sterczyna, maszkaron, ślimacznica; świątynia grecka; styl dorycki, joński, koryncki; bazylika, romański, gotyk, renesans, barok, rokoko, neoklasycyzm, empire, biedermeier, neogotyk, secesja, kubizm.

64. **K o ś c i ó ł,** świątynia, kaplica, dom boży, katedra, tum, monastyr, cerkiew; minaret, bożnica. Style w budownictwie kościołów; nawa, kruchta, zakrystia, chór, dzwonnica itd.

Zebranie wyrażen, dotyczących sprzętów kościelnych (kielich, monstrancja, kropielnica itd.), przedmiotów urządzenia wewnętrznego (ambona, konfesjonał), szat liturgicznych, części ołtarza, czynności dokonywanych w kościele, głosów, woni.

65. Stwórz, taką samą dyspozycję psychologiczną na następujące tematy: sad, ogród (na wiosnę, w lecie, w jesieni, w zimie); w polu na wiosnę.

Czynności rolnicze w polu (w ogrodzie, sadzie) w różnych porach roku w związku: a) z uprawą ziemi, b) ze zbieraniem, c) z różnymi rodzajami roślin;

sianokosy, młócka, zagroda, pastwisko; dożynki; rower, piłka nożna, sala gimnastyczna, strzelnica, pływalnia, harcerstwo; zbroja; rodzaje pokrewieństwa; ulica, dworzec kolejowy; dzień zaduszny, wigilia.

Zgromadź wyrażenia z zakresu: gospodarstwa domowego, poszczególnych rzemiosł (z uwzględnieniem wskazówek, zawartych we wstępie), zgrupuj nazwy oznaczające rodzaje psów, koni, zwierząt czworonożnych, ptaków, owadów, roślin (zestawia-

jąc je według jakiejś zasady, np. lekarskie, dostarczające włókien itd.).

Zgromadź wyrażenia z zakresu: broni (także i dawnej), żeglarsstwa, grafiki, naczyń, turystyki, kopalnictwa, urbanistyki.

W Y R A Z Y I W Y R A Ż E N I A P R Z E N O Ś N E

A) Rzeczowniki wieloznaczne

Babka (roślina); bąk (ptak, owad i fryga); bok (trójkąta), braciszek (zakonny); ćma (ciemność i motyl nocny); czoło (narodu, pochodz); charakter (pisma i właściwości człowieka); droga (przestrzennie i czasowo — *podczas drogi!*); dworzec (dwór i budynek stacyjny); grzbiet (góry, książki); grzebień (narzędzie do czesania i u koguta); gąsior (ptak i dyby); jazda (czynność jechania i konnica); kurek (chorągiewka na kościele, zatyczka do przepuszczania prądu wody i część zamka u strzelby); krzyż (narzędzie śmierci i znak, który czynimy ręką, udręczenie, okolica grzbietu); koło (linia i koło towarzyskie); korona (ubiór głowy, państwo, część kwiatu); kielich (naczynie i u kwiatu); kraj (linia graniczna i pewna przestrzeń, obszar); kopa (60 sztuk — kopa zboża lub siana); kozieł, kozioł (zwierzę, siedzenie woźnicy, podpory krzyżowe, kobylice pod deski — w l. m. broń, ustawiona w piramidki); kuna (zwierzę i obręcz ściskająca szyję przestępcy); lemiesz (u pług, kość w przegrodzie nosowej); los (przeznaczenie, dola i kartka do losowania); łamaniec (sztuka gimnastyczna i rodzaj ciasta); łańcuch (szereg ogniw metalowych i łańcuch górski); łapka (nóżka i chwytacz, przyrząd do przytrzymywania); łopata (kość i narzędzie kuchenne); mieszkanie (czynność mieszkania i przybytek); móździerz (naczynie do tłuczenia i armatka); oko (narząd wzroku, krążek tłuszczu na rosole, otwór u sieci); obchód (obchodzenie i uroczystość); pęd (popęd i łodyga); pływak (także owad); prawidło (kopyto szewskie i reguła); proch (strzelniczy i kurz); rada (doradzanie i ciało radzące); rola — wystąpienie w sztuce teatralnej i stanowisko, znaczenie, (ale rola — gleba to wyraz inny); róg (ulicy);

rząd (szereg i władza); stopa (góry); stopień (schodek i stopień ciepła, wytrwałości itd.); sztuka (sama umiejętność i utwór); straż (czynność stróżowania i np. straż przednia); skrzydło (wojska); takt (w muzyce i umiar postępowania); ucho (dzbana); wejście (wchodzenie i miejsce, którędy się wchodzi); wesele (radość i uroczystość z powodu zaślubin); zamek (przyrząd do zamknięcia i ochronna budowla murowana); żniwiarka (forma żeńska do żniwiarz i maszyna rolnicza do żęcia zboża); żóraw (ptak i rodzaj studni) itd.

Deska ratunku, jarzmo niewoli, kość niezgody, światło wiedzy, źródło wiary, zamki na lodzie, głowa od parady, płomień gniewu, gwiazda nadziei, płaszczyzna wiatrem podszyty itd.

B) Przymiotniki użyte w znaczeniu przenośnym

Bliski krewny; ciemny, jasny głos; ciepły, jaskrawy, krzyjący, chłodny, zimny kolor; ciężki smutek; ciemny tłum; cienki głos; cienko śpiewa; czerstwy chleb, czerstwy staruszek; ciężki zarzut; długi język; głęboki (płytki) umysł; jasna myśl; gorzki żal; gorąca miłość; kapuściana (zakuta, tępą, barania, tęga) głowa; krucze włosy; krzywe spojrzenie; niemieckie kazanie; niskie instynkty; człowiek niedowarzony; ognisty temperament; psi obowiązek; psi czas; psie pieniądze; ranny płaszczyzna; rogata dusza; twardy sen; słodka woń, pociecha; ślepy gniew; szlachetne (twarde, kamienne, miękkie) serce; szary koniec; szorstki głos; wolny krok. (a wolny człowiek) itd.

C) Czasowniki i połączenia czasowników z rzeczownikami

Dojechać komu, dogryźć komu, wyłuszczyć rzecz (bo dosłownie oznacza ten czasownik: wyłuskać), rozstrzygnąć, pozbawić czego, opętać, oskubać kogo, zadrzeć z kim, zakarbować sobie; zmyć głowę, wbić klin w głowę, zadzierać głowę, stracić głowę, myśl strzela do głowy, zwiesić skroń, wpaść w oczy, rzucać się w oczy, nastawić ucha, wbić w uszy, spuścić oczy, zadzierać nosa, spuścić nos na kwintę, utrzyć komu nosa, węszyć (wielżyć)

zdradę, wodzić za nos, dostać po nosie, mleć językiem, dostać się na języki, połamać albo zjeść na czym zęby, pan całą gębą, zamknąć komu gębę, stanąć kością w gardle, siedzieć na karku, mieć duszę na ramieniu, chwycić za serce, oddać serce, dodać serca, otworzyć serce, wylać serce, duma rozsadza piersi, ukoić żal, przyłożyć ręki do czego, wyciągnąć rękę, podać rękę (pomóc), założyć ręce (bezczyinnie), związać komu ręce, mieć szczęśliwą rękę, wyssać z palca, kłaść palce między drzwi, działać z czyjego ramienia, żyć na wielkiej stopie, siedzieć jak na rozżarzonych węglach, owijać w bawełnę, strzelać bąki, zbijać bąki, zacząć z inną beczki, rzucić w błoto (zmarnować), szyć komu buty, kopać dołki, ująć w karby, leżeć odłogiem, rzucić postrach, siać postrach, zatrząść się gniewem, zawrzcąć gniewem, gniew wybucha, ostyga, dyszeć nienawiścią, rozpętać nienawiść, nasycić zemstą, lęk chwyta, nadzieja zabłysła, mieć nóż na gardle, zjeść na psy, skroić kurtę, odejść z kwitkiem, wyciągać kasztany z ognia, wziąć na kiel, wiązać koniec z końcem, robić wszystko na jedno kopyto, mieć swego konika, brak piątej klepki, cienko śpiewać, spuścić z tonu, wysadzić z siodła, sypać dowcipami, sypać piaskiem w oczy, młócić słomę (gadać nadaremnie), grać pierwsze skrzypce, spieć raka, wywieść w pole, prowadzić na pasku, nawarzyć piwa, zyskać poklask, przyprzeć, przycisnąć do muru, szukać wiatru w polu, szydło wyłazi z worka, porwać się z motyką na słońce, obiecywać złote góry, zbić z tropu, zagarnąć władzę, przestąpić zakaz, dobić targu, zmazać hańbę, zaćmić sławę itd.

Zwróć uwagę, jak bogatym źródłem przenośni na oznaczenie właściwości człowieka jest świat zwierzęcy. W pewnych warunkach nazywa się człowieka: bakiem, cielęciem, gęsią, jaszczurką, koniem, kozą, lisem, mamutem, osłem, papugą, pawiem, słoniem, szympansem, tchórzem, trutniem, trusią, węzem, żmiją. — Wymień kiedy? Jakie inne jeszcze nazwy zwierząt służą na określenie człowieka?

A nazwy drzew, roślin?

WYRAZY POKREWNE (UROBIONE OD JEDNEGO RDZENIA)

1. Baba, babka, babcia, babina, babunia, babula, babusia, babsko, babuleńka, babsztyl; babski; przen. zbabieć, obabić; babiniec (przedśionek w kościele);

Ustal w powyższych wyrazach uczuciowe zabarwienie.

2. Bawić (przebywać), nabawić (choroby), pozbawić (majątku), wybawić, zbawić, zabawić; zbawca, zbawiciel, zbawienie; zabawa, zabawny; bawidło, bawialnia.

3. Biały, białawy, bielutki, bieluński; biel, bielić, bielec, wybielić, pobielać (garnki); bielizna, białko, bielidło; podbiał, białożor (rodzaj sokoła), bielinek; Biała, Białka.

Wyszukaj wyrazy zabarwione uczuciowo!

4. Bić, zbić, zabić, ubić (zwierzyń, jajko, interes); dobić, przebić, wbić, odbić, przybić do brzegu, nabić (armatę), podbić (kraj, cenę i zupe śmietaną), rozbić (dzbanek i obóz), wybić, itd. łącząc bić z różnymi przyimkami; bitwa, bitny, bicz, biczować; bój, bójka, bojowy, bojownik, rozbój, przebój, rozbójnik, podbój, nabój, wybój (na drodze), zabójstwo, pobojuwisko.

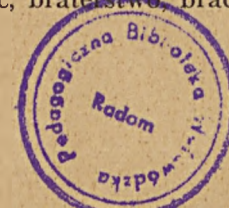
Oznacz, które z podanych wyrazów użyte są w znaczeniu przenośnym!

Ustal za pomocą przykładów znaczenie dosłowne i przenośne poszczególnych wyrazów (np. bić — zadawać razy, ale bić drogę, pokłony, bić w oczy, bić na coś, bić się z myślami).

5. Bóg, boski, bóstwo; bożek, bozia, bożyszcze; bogini, bożnica; pobożny, nabożny, zbożny, bezbożny, bezbożnik, nabożeństwo; bogobojny; bogomyślny; Bogusław, Bogumił.

6. Brać (wziąć ale i: na język, do serca, na rozum, na uwagę, na kawał), zabrać, wezbrać, zebrać (gromadzić, ale i usunąć warstwę np. tłuszczu), podebrać (miód), obrać (jabłko, króla), wybrać się (w drogę), branka, braniec, wybraniec, bierny, zebranie, odbiór, ubiór, obiór, rozbiór, zbiór; spadkobierca, pracobiorca; pobór, poborca, wyborca, wyborczy, zabór, zaborczy; zbór.

7. Brat, bratanek, brataniec, bratowa; bratni; bratać się, zbratać się, pobratać się, braterski, braterskość, braterstwo, bractwo,



pobratymiec, bratobójstwo; bratek (kwiat), braciszek (podwójne znaczenie).

Utwórz wyrazy spokrewnione z „siostra“!

8. Brzoza, brzózka, brzezina, brzozowy, brzeźniak, Brzozów, Wąbrzeźno, Brzezine.

9. Buk, buczyna, bukiew, bukowy; Bucze, Buk, Bukowina, Bukowiec.

10. Być, bywać, bywalec, tubylec.

Utwórz szereg czasowników pochodnych od *być* i wyjaśnij ich znaczenie, tworząc odpowiednie zdania! (np. przebyć, odbyć, zdobyć itd.).

10. Ciemność, éma, ciemny, ciemnawy, ciemniutki, ciemniusiutki; zaćmiec, zaciemnić, ociemnić, ociemnieć, ociemniały, po ciemku; ciemnia, ciemnica; ciemnota (fizyczna lub duchowa), tak samo: ciemny.

11. Czarny, czarniawy, czern (dwa znaczenia), czernić, oczerniać, czernidło, czernina; czerniec (zakonnik), czarnoksiężnik, czarnobrewa.

12. Czerwony, czerwonawy, czerwoniutki, czerwoniuchny, czerwien, czerwienić, czerwienieć, czerwoność, czerwonec (moneta ros.), czerwotka, czerwonek (flamingo), czerw, czerwec.

13. Czyn, czynić, uczynek, czynny, uczynny, czynność; przyczynić, zacząć (ciasto), odczynić (zdjąć urok), wyczynić; zacząć, rozczyn, czynnik, wyczyn, odczynnik, rozczynnik; przyczyna, przyczynę, przyczynowość.

14. Droga, drożyna, dróżka; drożny, przydrożny, zdrożony (zmęczony drogą); drożnik; podróżny, podróżnik (także i roślina), podróżować, podróżniczy; drogowskaz.

Przen.: *droga do nieba, do szczęścia, do majątku, wejść na złą drogę, wytknąć sobie drogę, szukać innych dróg* itd.

15. Drzeć (drzeć się — głośno krzyczeć, drzeć się na górę, drzeć się o stanowisko), rozdzierać, wydrzeć, przedrzeć, zedrzeć, zadrzeć, obedrzeć; wydzierca, wydzierczy, zdzierca, zdzierstwo, obdartus.

Zwróć uwagę na: *drzeć koty, zadrzeć z kim* (narazić sobie kogoś).

16. Duch, dusza, duszyczka, duszny, dusznica; duchowy; duszkiem; duchowieństwo; duszpasterz; duszpasterstwo, duszność, zaduszki, zaduszny, zaduch.

17. Dziad, dziadek, dziadunio, dziaduś, dziadostwo, dziadyga, dziadówka; dziedzina, dziedziczyć (więc dosłownie: otrzymać po dziadku), dziedzictwo, dziedzic.

18. Dzień, dzionek, dzienny, dniowy; dnieje; dniówka (praca), jednodniówka; dziennik, dziennikarz, dziennikarstwo; przeddzień, tydzień, południe, południowy, południca; południk.

19. Gadać, gadanina, gadatliwy, gaduła, gadulski; wygadywać, przygadywać, dogadywać, obgadywać, zgadywać, odgadywać; pogadanka; zagadka, zagadkowy.

Utwórz podobną grupę do: *mówić*.

20. Głowa, główka, główina, główisko, główko; głowić się; główny, głowiasty, główacz (dwa znaczenia), główoszczyna (po-datek od głowy), pogłowie (cała ludność), główica (kapitel); wez-głowie, zagłówek; główizna, główina (rękojeść u szabli i paląca się szczapa).

Wyszukaj w powyższych wyrazach przenośne i zwróć jeszcze uwagę na zestawienia: *głowa kościoła, rodziny, głowa kapusty (kapuściana), główka szpilki, gwoźdź*.

21. Gorzeć, gorąco, gorączkowy, gorączka, gorącość, ugor (ziemia wystawiona na słońce), ugorować; dogorywać; ogorzały, gorzałka.

Przenośne: *gorączkować się* (podniecać się, niepokoić się), *gorączkowa praca, gorliwy, gorliwiec, gorliwość, człowiek-gorączka* (popędliwy).

22. Granica, graniczny, graniczyć, odgraniczyć, rozgraniczyć, granicznik (kamień graniczny); zagranica.

23. Grozić, zagrozić, pogrozić, odgrażać się, wygrażać, groźba, pogroźka.

24. Gród, grodzić, ogrodzenie; grodzisko; grodzki, grodowy; zagroda, zagrodnik, ogród, ogrodnik; ogrodowy; grodziszczce; Grodzisk, Starogard (gród).

25. Jasła (żłób), przen. jasełka, Jasło, Jaślanin.

26. Jeździć, ujeżdżać (konia, przen.: poskramiać, przyzw-

Zupełnie inną grupę stanowią wyrazy: nóż, nożyk, nożowy, nożyce itd.

43. Ogień, ognik, ognisko, ogniowy, rozognić, ogniskowy, zogniskować.

Przen.: *ognisty koń, temperament.*

44. Ojciec, ojczulek, ojczaszek, ojcowski, ojczym, ojcowizna, przen.: ojczyzna.

45. Pić, pijać, pitny, napitek, wypitek, pijak, pijacki, pijatyka, pijawka (także przenośnie o człowieku chciwym, lichwiarzu), napój, piwo, piwnica, piwniczny, piwowar.

46. Płynąć, pływać, płyn, płynny, pływak; pływalnia, pływka, spławiać, spław, spławianie, spławek (u wędk). Pływakiem albo pływaczem nazywamy także człowieka, który *bluguje*.

47. Pusty, pustka, pustoszyć, pustynia; pustoszyć, pustoszyć; pustkowie, pustelnik, pustelnia; puszcza. Przen.: człowiek pusty (pustak — znaczy także pusty blok betonowy), lekko-myślny, płochy, trzpiotowaty. Śmiech pusty — wesoły, lekce-ważący.

48. Ręka, rączka, ręczny, ręczyć, ręczyciel, poręka, wyręka, zaręczyny, zaręczyć, zręczność, zręczny, niezręczność; ręcznik, rękaw, rękawka, rękawek, rękawica, rękawicznik, porękawiczne; rękodzieło, rękodzielnik, rękojmia, rękodajny, rękować; obręcz, obrączka, oburącz, naręcze, poręcz, zrękowiny.

49. Ród, rodzic, rodzice, rodziciel, rodzicielka, rodzina, rodak, rodzaj, rodowity, rodowy, rodzeństwo, rodzinny, rodzimy; urodzaj, urodzajny, uroda, przyroda, przyrodnik, urodny, dorodny; zarodek, zaródź; naród, narodowy, narodowość; odrodzić się, wyrodzić się; przyrodni, rodowód.

50. Rzezać (krajać), rzeź, rzeźnik, rzeźnia, rzezak; rzeźbić, rzeźba, rzeźbiarz, rzeźbiarstwo, obraz, rzezimieszek.

51. Sąsiad, sąsiadka, sąsiedztwo, sąsiedni, sąsiedzki, sąsiadować.

52. Sadzić (wkładać w ziemię, s. konceptami, kury, iść szybko; sadzić się na coś — wysilać się), sadowić, posadzić, osadzić, zasadzić; sad, sadowy, sadownik; osada, osadnik; zasada, posada, rozsada, posadzka, zasadzka, obsadka.

53. Sioło, sielski; przysiołek; siedlisko, osiedlić się; sielanka, sielankopisarz; Siedlce.

54. Srebro, posrebrzać, srebrzyć się, srebrny, srebrzysty, srebrnik.

Przenośnie: *srebrny głos, tan posrebrzany żytem, księżyc srebrzy ziemię.*

55. Stary, starość; starzeć się; zestarzeć się, postarzeć się; staruszek, starucha; starszeństwo, starszyna; starosta, podstarość, starostwo, starościński; starożytny, starożytność; staro-świecki, starozakonny.

56. Stół, stolik, stoliczek, stołek, stołeczek; stołowy, stołownia, stołować się; stolnik, podstoli.

Przenośnie znaczenie wyrazu stół: utrzymanie, wikt.

57. Strzec, stróż, stróżak (syn stróża), stróża (obowiązek stróża); stróżka, stróżostwo; straż, strażnik, strażnica; stróżować; przestroga, ostrożny.

58. Szkodzić, uszkodzić, przeszkodzić; szkoda, przeszkoda, szkodnik, szkodziciel; szkodliwy, szkodliwość, poszkodować (narażać na straty), poszkodowany.

59. Środek, środa, średni, środowisko, wśród; średnica, średniówka, pośredniczyć, pośrednik; śródziemny, śródmieście.

60. Światło, światelko, światłość, świecić, przyświecać, oświecać, światły, świetlany, oświata, poświata; świetny, świetlny; świeca, świecznik, świecidło.

Przenośnie: *światło wiedzy*, oświecać w znaczeniu: pouczać; światły, świetlica.

61. Truć, utruć, otruć, zatruć, zatrucie, trucizna, trujący, trucieli, trutka, odtrutka.

Przenośnie: *truć się* — gryźć się, martwić się, niepokoić się.

62. Wesele (wesołość, radość, uciecha). Przenośnie: uroczystość zaślubin; weselić się, uweselić, rozweselić; wesół, wesoły, weselny, weselnik, wesołek.

63. Wieś, wioska, wioszczyna, wiejski, wieśniak, wieśniaczka (wiochna), wieśniactwo, wieśniaczo, wieśny.

64. Wieść — wodzić; wywieść, dowieść, zawieść; dowód, roz-wód, powód; wywód, zawód, wojewoda. (Nie mieszać z *wieść* — wiadomość).

65. Wiosna, wiosenka, wiosenny, wiośniany, wiośnianka (pieśń), wiośniano (jak na wiosnę).

Przenośnie: uwiościć (czynić pięknym jak wiosna).

66. Woda, wodny, wodnisty; rozwodnić, nawodnić, odwodnić, zwodnić; wodnik (bóstwo wodne, ptak z rodziny chruścieli, gwiazdozbiór zodiaku); mnóstwo złożonych, jak: wodociąg, wodogrzmot, wodotrysk, wodolecznictwo, wodołaz itd., woziwoda, mąciwoda.

67. Wóz, wózek, powóz; wozić, powozić, dowozić, obwozić, przewozić, wywozić, przywozić, zwozić, nawozić (utwórz odpowiednie rzeczowniki); woźny, woźnica, wozownia.

68. Wyż, wyżyna, wysoki, wysokość, wywyższać, zwyżka, wyżka (strych).

69. Zielony, zielonkawy, zielonawy, zieloniutki, zieleń, zieleńić (przech.), zielenić (nieprzech.), zieloność; zioło, ziele, zielsko, zielnik.

Przenośnie: *ziółko* (o człowieku).

70. Zima, zimowy, zimny, zimniutki; pozimnieć; zimować, przeczimować, zimowisko; zimnica, zimówka (późny owoc), zimownik.

71. Złoto, złocić się, złocisty, złotawy, poźlacać, wyzłacać, złotnik.

Przenośnie: *złote serce, pola wylęcane pszenicą*.

Utwórz podobne grupy do następujących wyrazów: chrzest, gość, gospodarz, grzyb, klonić się, koło (kolano, kolej), kosa, kość, król, krzyż, lipa, łączyć, mąż, męka, miano, miara, miły, moc (mogę, domagać się), mróz, mylić, nuda, nóż, obraz (wyobraźnia), palec (pałka), pobór, począć, pole, prawy, praca, proch, prosty, próżny, rósć, rwać, rząd, serce, skrzydło, strój, strona, ścieżka, szkoła, szkoda, szlachta, szukać, targ, tępić, tonać, troska, wiara, wiatr, wiek, ziemia.

Przykłady ćwiczeń skombinowanych (bliskoznaczne z pokrewnymi, ew. także o znaczeniu przeciwnym).

1. Biec, rozbiegać się, gonić, gnać, pędzić, rozpędzić się, ściągąć; pokrewne: bieg, zabieg, przebieg, zbieg; biegacz, biegun, bieźnia, bieżanina; bieżący, zbieżny, rozbieżny, pobieżny; gonit-

wa, zagon, zgonnik, gonny; pęd, zapęd, rozpęd, popęd, pędziwiatr; dopędzić, spędzić, przepędzić, wypędzić, rozpędzić itd.; ściganie, pościg, wyścig; przeciwne: iść wolno, wlec się, zwalniać, przystawać, ociagać się, marudzić.

2. Błąd, pomyłka, omyłka, pomylenie się, fałsz, nieprawda, niedokładność, przeoczenie, nieściśłość; pokrewne: błędny, błądzić, zabłądzić, błąkać się, błędnik (w uchu), błąkanina.

3. Bieda, niedola, nędza, ubóstwo, niepowodzenie, mizéria; biedniutki; pokrewne: biedny, biedak, biedaczysko, biedactwo, biedaczyna, biedota; biedzić się, wybiedzony.

Utwórz wyrazy pochodne od *nędza!*

Jakie znasz inne znaczenie wyrazów *bieda, mizéria?*

Przeciwne: powodzenie, dostatek, zamożność, dobrobyt, bogactwo.

Od poszczególnych tych wyrazów twórz grupy pokrewne!

4. Brać, wziąć, zabrać, zagarnąć, przywłaszczyć sobie, pojąć, podbić, wziąć do niewoli; przec.: dać, dawać, darować, udzielić, ofiarować; pokrewne: dodać, udać się, naddać, wydać, sprzedać, dodatek, zadatek, wydatek, podatek, dodawanie, danina, sprzedaż, wydawca, wydawnictwo, dawka, dawca, poddać, poddaństwo, zadanie, zdanie.

5. Chcieć, pragnąć, żądać, pożądać, życzyć sobie, tęsknić do czegoś, wyglądać czego. (Pokr. z chcieć: chęć, ochota, zachcianka, zachęta).

6. Chwalić (wyrażać uznanie, uznawać zalety), — ganić (upomnieć, krytykować, dać burę, potępiać). Pokrewne: pochwała, chwalba, chwalca, chwalebny, przechwalać się, przechwałka; nagana, naganny, nienaganny.

7. Czuwać, dawać baczenie, uważać, strzec, stróżować, stać na straży, pilnować, warować; dobierz pokrewne do *uważać*.

8. Gotować, warzyć, smażyć, skwarzyć, piec, pitrasić, pichcić; pokrewne do: warzyć, piec, skwarzyć!

9. Grzech, występki, przestępstwo, przekroczenie, wykroczenie, uchybienie, wina; pokrewne: grzeszny, grzeszyć, bezgrzeszny, grzesznik, nagrzeszyć, rozgrzeszyć.

Utwórz pokrewne do *występki, wina!*

Przeciwnie: cnota, dobre obyczaje, bogobojność, cnotliwość, moralność.

10. Kłótnia, waśń, spór, sprzeczka, zwada, swar, nieporozumienie, niezgoda; pokrewne: kłótniowość, kłócić się, pokłócić się, kłótniowy, kłótnik itd.; przeciwne: zgoda, zgodność, jednomyślność, porozumienie.

Pokrewne do *zgoda*!

11. Las, bór, gaj, zagajnik, puszcza, ostęp, knieja, regła, tajga, džungla; przeciwne: pole, łąka, step, łąka, pustynia; pokrewne: lasek, leśny, leśnik, leśniczy, leśniczówka, Polesie, Poleszuk, Zalesie, zalesić; borek, borowik, gołoborze; półko, przedpole, zapole, polny, polowy, polowczyk.

12. Manić, tumanić, oszukiwać, wprowadzać w błąd, łudzić, zwodzić, cyganić, okpić.

13. Męczyć, dręczyć, gnębić, znęcać się, katować; męczarnia, udręka, kat, gnębiciel.

14. Mówić, gadać, opowiadać, gawędzić, gwarzyć, prawić kazanie, głędzić, gębować, cedzić przez zęby; pokrewne: mowa, mowny, mównica, obmownik, obmowa, odmowa, przymówka, zamówić, zmówić pacierz, zaniemówić, niemowle.

Utwórz pochodne do *kazać* (nakaz, zakaz).

15. Nieuważny, roztrzępany, roztargniony, rozstrzelony — uważny, skupiony, bacny, natężony, zagłębiony.

16. Obcy, cudzy, nieswój (obcość, cudzość); przec.: swój, własny; pokrewne: swojak, swoisty, swojszczyzna, oswoić, własność, wywłaszczyć, przywłaszczyć, przewłaszczenie, uwłaszczyć, uwłaszczenie.

17. Odwaga, męstwo, śmiałość, waleczność, dzielność; przec.: strach, lęk, obawa, trwoga, bojaźń, lękliwość, tchórzliwość; pokrewne: przestraszyć, straszycie, straszak, strachliwy, strachajło, strachać się.

Utwórz pokrewne do innych rzeczowników, np. *męstwo, waleczność, lęk, bojaźń, tchórzliwość* itd.

18. Ostry, zaostzony, sieczny, spiczasty, koleczasty, ostrze, ostrzyć, naostrzyć, wyostrzyć; przec.: tępy, stępiony; stępieć, otepieć, tępieć, tępość, tępota.

Wyszukaj w tej grupie wyrazy używane w znaczeniu przenośnym i użyj ich w ten sposób!

19. Podburzać, buntować, podżegać, poduszczać, podjudzać, podmawiać, podniecać, szczuć; przec.: uspokajać, łagodzić, uśmierzać, koić, udobruchać, uciszać, przytłumiać.

Pokrewne do wyrazów *burza, bunt, podżegać* (pożoga, ożóg, żagiew itd.).

20. Podnieść się, zerwać się, porwać się, poderwać się, wznieść się, unieść się, sfrunąć, ulecieć; przec.: upaść, przykucnąć, przywarować, położyć się, ułożyć się.

Przenośne znaczenia wyrazu *podnieść*: bunt, głos, broń; *zerwać*: przyjaźń, pokój z kim.

21. Podły, niecny, haniebny, nikczemny, niegodziwy, łotrowski, lichy, marny, łada jaki; przec.: zacny, szlachetny, uczciwy, czcigodny, cny, godny, wspaniałomyślny.

Utwórz grupy wyrazów pokrewnych w związku z: *podły, haniebny, uczciwy* (cześć).

22. Prosić, dopraszać się, błagać, żebrać; przec.: żądać, kazać, domagać się, wymagać.

Utwórz pochodne do: *prosić, żądać, kazać*!

23. Robić, działać, zdziałać, wykonać, sporządzić, sprawić, uskutečnić, zmaistrować.

Pochodne od poszczególnych słów: robota, robotnik, zarobek, dorobek, dorobkiewicz; dzieło, dzielny, działacz, działło; wykonawca, sprawca, oprawca itd.

24. Szybki, wartki, skory, rączy, spieszny, bystry, szparki, rychły, rażny, lotny, chybki, wiatronogi, niedościgniony, żywy; przec.: powolny, ciężki, gnuśny, opieszały, leniwy, ociągający się, wlokący się, śpiący, senny.

Które z tych przymiotników złączysz z *człowiekiem, koniem, psem, rzeką*?

25. Tracić (pozbywać, gubić, marnować, rozpraszać, trwonić); przec.: zyskać (zjednać sobie, zdobyć, nabyć, przysporzyć sobie); pokrewne: utrata, strata, utracjusz, tracić, stratny; pozyskać, zyskowny, zysk, wyzysk.

26. Umieścić, kłaść, postawić, usadowić, ulokować, zabrać, usunąć, oddalić, przenieść na inne miejsce.

Utwórz pokrewne do *zabrać* (brać)! (zabór, zaborca, branka itd.).

27. Umrzeć, zejść ze świata, pożegnać padoł płaczu, przenieść się do wieczności, zginąć, polec, przepaść; przec.: narodzić się, przyjść na świat, ujrzeć światło dzienne.

28. Wątlý, szczupły, drobny, cienki, filigranowy, smukły; przec.: tęgý, gruby, barczysty, okazały, postawny, zażywny, gruby, korpulentny.

Spróbuj przeciwstawić sobie drzewa, np. *dąb* i *krzak*, i znajdź odpowiednie określenia!

Wyszukaj wyrazy na określenie *gruszy* i *jodły* lub *topoli włoskiej*!

29. Wejść, wleźć, wydostać się, wdrzeć się, wkręcić się, wślizgnąć się; przec.: wyjść, wyleźć, wydostać się, wydobyć się, wygramolić się.

30. Wyjąć, wydostać, wydobyć, wyciągnąć; przec.: włożyć, wetknąć, wścibić, wrazić.

31. Zdrowie, zdrów, zdrowy, uzdrowić, wyzdrowieć, zdrowotny, uzdrowisko;

przenośnie: *zdrowie duszy, moralne, zdrowy wygląd, zdrowy klimat*; bliskoznaczne: *czerstwy* (ale *chleb czerstwy!*), *krzepki*; przec.: *choroba, niemoc, słabość, cierpienie*; pokr.: *choróbsko, chory, zachorować, chorować, rozchorować, przechorować się, chorobliwy, chorobowy*.

Jaka różnica między dwoma ostatnimi przymiotnikami? Złącz je z odpowiednimi rzeczownikami!

Ułóż szereg wyrazów, oznaczających stany pośrednie między chorobą a zdrowiem i odwrotnie! (*chorować, przychodzić do zdrowia, stan się poprawia, rekonwalescencja, zdrowie, — nie-domagać, zapadać na zdrowiu, rozchorować się*).

WYRAZY O ZNACZENIU PRZECIWNYM*

mężczyzna — kobieta,	pogoda — niepogoda,
ojciec — matka,	żałoba — wesele,
syn — córka,	radość — smutek,
brat — siostra,	wina — kara,
chłop — pan,	cnota — występpek,
cywil — wojskowy,	zgoda — niezgoda (kłótnia,
duchowny — świecki,	swar),
uczeń — nauczyciel,	nakaz — zakaz,
władca — poddani,	wolność — niewola,
rzeczpospolita — monarchia,	korzyść, zysk — szkoda,
góra — dolina,	strata,
łód — morze,	młodość — starość,
ogień — woda,	niemowlę — starzec,
woda stojąca — woda	moc — słabość,
bieżąca,	rozkwit — upadek,
miasto — wieś,	wznoszenie się — upadanie,
ojczyzna — obczyzna,	postęp — cofanie się,
dzień — noc,	ruch — spoczynek,
światłość — ciemność,	całość — część,
zimno — gorąco,	porządek — nieład,
zima — lato,	poprzednik — następca,
wojna — pokój,	początek — koniec,
broń ręczna — broń palna,	chwila — wieczność,
urodzaj — nieurodzaj,	przeszłość — przyszłość,

* Ćwiczenia te nabiorą wartości, gdy nie będziemy się zadowalali tylko zestawieniem obok siebie par wyrazów o znaczeniu przeciwnym, lecz gdy będziemy się starali te dwójki ile możliwości rozbudowywać, jak to miało miejsce w powyższych ćwiczeniach, przez dorzucenie innych wyrazów o znaczeniu pokrewnym i przeciwstawiać sobie grupy wyrazów. Np. *zgoda — niezgoda* mówi mało i nie jest żadnym wzbogaceniem sprawności językowej, natomiast owocnego wysiłku wymaga stworzenie grup: *zgoda, zgodność, jednomyślność, harmonia — niezgoda, niesnaska, waśń, kłótnia, spór*. By naprowadzić na takie traktowanie sprawy, tworzyłem umyślnie tu i ówdzie pary, nie będące ściśle logicznie przeciwstawieniami, jak np. *przybycie — odjazd*, — prosi się tu uzupełnienie: *przybycie, przyjazd — odejście, odjazd* itd.

przyczyna — skutek,
siła — słabość,
olbrzym — karzeł,
długość — krótkość,
pion — poziom,
przód — tył,
zbliżenie — oddalenie,
przyciąganie — odpychanie,
przybycie — odjazd,
melodia — dysonans,
pilność — lenistwo,
pewność — niepewność,
łatwowierność — podejrzliwość,
prawda — nieprawda,
wola — przymus,
wytrwałość — niestałość,
wstrzemięźliwość — rozpusta,
oszczędność — rozrzutność,
zdrowie — choroba,
lek — trucizna,
pracowitość — gnuśność,
znużenie — wytchnienie,
przeszkoda — pomoc,
napad — obrona,
powodzenie — niepowodzenie,
pycha — pokora,
posłuszeństwo — nieposłuszeństwo,
pozwolenie — zakaz,
wydatki — dochody,
drożyzna — taniość,
rozkosz — ból,

przyjemność — nieprzyjemność,
wesołość — smutek,
nadzieja — rozpacz,
odwaga — tchórzostwo,
próżność — skromność,
miłość — nienawiść,

Mały — wielki,
krótki — długi,
twardy — miękki,
cienki — gruby,
prosty — krzywy,
wąski — szeroki,
wysoki — niski,
głęboki — płytki,
rzadki — gęsty,
ostry — tępy,
równy — nierówny,
sklepony — wydrażony,
czarny — biały,
jasny — ciemny,
barwny — bezbarwny,
gładki — szorstki,
mokry — suchy,
ciepły — zimny,
gorzki — słodki,
przedni — tylny,
wczesny — późny,
częsty — rzadki,
silny — słaby,
piękny — brzydki,
szybki — powolny,
smaczny — jałowy,
słodki — kwaśny (gorzki),
staranny — niedbały,

błądny — prawdziwy,
pewny — prawdopodobny,
rozumny — głupi,
chwiejny — wytrwały,
doskonały — marny, lichy,
czysty — brudny,
czynny — bierny,
zgrabny — ociężały,
szczęśliwy — nieszczęśliwy,
surowy — łagodny,
grzeczny — niesforny,
bogaty — ubogi,
szczodry — skąpy,
gwałtowny — spokojny,
drażliwy — opanowany,
odważny — tchórzliwy,
ostrożny — lekkomyślny,
uprzejmy — opryskliwy,
pogodny — ponury,
wdzięczny — niewdzięczny,
mściwy — przebaczący,
Bawić się — nudzić się,
biec — iść wolno,

moczyć — suszyć,
położyć — podnieść,
przedłużać — skracać,
poniżać — wywyższać,
pożyczać — oddawać,
przyśpieszać — hamować,
pracować — wypoczywać,
rozpędzić — spędzić,
rozłożyć — złożyć,
i mnóstwo innych z *roz-* i *z-*
składać — rozkładać,
siadać — wstawać,
śmiać się — płakać,
tracić — zyskać,
twierdzić — przeczyć,
trzymać — puścić,
uznać, pochwalać — potępić,
wyjać, wydobyć — włożyć,
wetknąć,
wznosić — burzyć,
zachęcić — zniechęcić,
zamknąć — otworzyć,

Tak samo przeciwieństwa wyrażają czasowniki z *przy-* i *od-*, np. przysunąć — odsunąć, przypiąć — odpiąć, przyszyć — odpruć;

albo *za-* i *roz-*, *za-* i *od-*, np. zaorać — rozorać, zakręcić — rozkręcić, zamknąć — odemknąć itd.

Wymień przymiotniki, będące pod względem znaczenia przeciwieństwem następujących:

zgryźliwy, swarliwy, grymaśny, nieporadny, prostacki, niedelikatny, kłótlivy, zawistny, podstępny, życzliwy, słuszny, obowiązkowy, szanowany, fałszywy, rzetelny, sumienny, podły, wstrzemięźliwy, pobożny, ważny, troskliwy, ostrożny, łatwo-
wierny, ufny, wiarogodny, wyrachowany.

IV. TEMATY WYPRACOWAŃ I ĆWICZEŃ W MÓWIENIU

1. Jakich wyrazów używam na wyrażenie czasowego następstwa?

(Najpierw — następnie — potem — zatem — później — więc — tymczasem — wreszcie — nareszcie — na koniec).

Wykorzeniać tendencję u uczniów do ciągłego wiązania zdań za pomocą powyższych wyrazów. Budzić poczucie, że w bardzo wielu wypadkach są one zbędne.

2. Chłopcy wybierają się na wycieczkę. (Zebrać czynności przed wycieczką: ułożyć plan, kupić to i owo (np. mapę), nasmarować obuwie, spakować plecak itd.).

3. Przed wyjazdem. (Pakują się, żegnają się, biorą auto, jadą tramwajem itd.).

4. Na dworcu. (Bilet pokazują odźwiernemu, szukają peronu, rozpytują się, czekają, szukają miejsca itd.).

5. Pociąg nadjeżdża. (Dudnienie, świst, huk, szum, zgrzyt hamulców, dym, wołanie konduktora, ścisk, zachowanie się ludzi, przepychanie się w tłumie, szukanie itd.).

6. Z okna pociągu. (Ruszenie pociągu, zwrotnice, za miastem, łąny zbóż przeginają się, słupy telegraficzne uciekają, lasy, domy przelatują, z dala widnieje kościół, dudnienie na moście, rzeka, iskry z lokomotywy, dym, miarowy turkot, kołysanie itd.).

7. Zabawa dzieci w pociąg (auto, tramwaj).

8. Z jakich powodów uczniowie nie przychodzą do szkoły? (Zdarzenie w domu, wesele, choroba w domu, choroba ucznia itd.).

9. Nasz ogródek (na wiosnę, w jesieni).

10. Ogród szkolny.

11. Targ na wiosnę, w jesieni.

12. Pastwisko wiejskie.

13. Przejeżdżała straż pożarna.

14. Przejeżdżało pogotowie lekarskie (charakterystyczna syrena, pośpiech, inne samochody, tramwaje, ludzie; moje myśli).

15. Zbiegowisko na ulicy (np. wóz rozbity przez tramwaj).

16. Zagroda wiejska.

17. Willa na letnisku.

18. Nasza szkoła.

19. Dom, w którym mieszkam.

20. Kościół w mieście.

Jako wstęp do tych tematów należy przerobić grupę wyrazów, oznaczających budynek (o różnym przeznaczeniu), części, materiał. W tematach tych należy opisywać zawsze konkretny budynek, by wydobyć jego wyróżniające, osobnicze cechy.

21. W kościele. { W poprzednim temacie chodzi o rzeczowy opis, tu o obserwację wszystkiego, co mnie otacza.

22. W teatrze, w kinie. { Nie chodzi o zdanie sprawy z widowiska, lecz o dokładny opis ruchów i spostrzeżenia rzeczy otaczających.

23. Nasza klasa.

Mój pokój.

Mieszkanie moich rodziców.

Jako wstęp przerobić nazwy sprzętów domowych. Uczniowie opisują nie abstrakcyjny pokój, lecz konkretny i podają indywidualne szczegóły.

24. Teka wzorowego ucznia.

25. Teka nieporządnego ucznia.

26. Zabawa na boisku szkolnym.

27. Kłótnia wśród uczniów.

28. Pauza (przerwa).

29. Lekcja gimnastyki na sali (na boisku).

30. Jak przystroimy naszą klasę?

31. Przechadzka za miasto (co się widziało i słyszało).

32. Wigilia.

33. Co mówią ludzie w sklepach, czyniąc wigilijne zakupy?

34. Robiłem z matką zakupy przedświąteczne.

35. Przygotowania do świąt w naszym domu.

36. Strojenie choinki.

Uczniowie nie piszą o tym, jak w ogóle zabawy się odbywają, lecz opisują tę zabawę czy przerwę, którą nauczyciel wskazuje, która dopiero co się odbyła, bo muszą uchwycić jej indywidualne oblicze.

37. Pasterka.
38. Rozmowa starych zabawek z nowymi (które otrzymał uczeń na gwiazdkę).
39. Rozmowa dwóch choinek, które po świętach wyniesiono na strych (wyrzucono na podwórze).
40. Choinka opowiada o sobie (jak rosła, jak ją ścięto, przywieziono, kupiono, ustrojono itd.).
41. Nowa lalka opowiada o sobie (jak była w sklepie, jak się z nią obchodzono itd.).
42. Rozmowa książek (nowych ze starymi).
43. Dom bez dachu.
44. Dom o szklanych ścianach.
45. Chłopiec latający. (Przejażdżka aeroplanem).
46. Port w Gdyni (o ile dzieci go widziały. Przy czym należy uchwycić jakiś konkretny szczegół, a nie opisywać całego portu).
47. Ładowanie okrętu.
48. Podróż statkiem z Gdyni na Hel.
49. Oglądałem w porcie okręt pasażerski.
(Przy tych tematach potrzebne jest zebranie wyrazów: *żagiel, masz, burta, dziób, rufa, pomost, kajuta, mostek kapitana, bocianie gniazdo* itd.).
50. Nasz kajak.
51. Moja jabłotka.
52. Moja czapka gimnazjalna.
53. Opis sztuki monety.
54. Opis orła polskiego, wiszącego w klasie.
55. Urządziliśmy w klasie przedstawienie.
56. Droga z domu do szkoły.
57. Co widziałem na wystawie ogrodniczej.
58. W gazowni wybuchł zbiornik.
59. Opowiadanie dębu.
60. O czym rozmawiały dwa wróbelki w dzień grudniowy.
(W formie dialogu).
61. Moja teka opowiada o sobie.
62. Historia kropli wody, opowiedziana przez nią samą.
63. Pamiętnik sztuki monety (choinki).

64. W ciepły wieczór wypłynął księżyc wysoko i rozpoczął zwykły przegląd nocny. Zajął do pokoiku Władzia. Co tam widział?

65. Mój artykuł do gazetki szkolnej.

66. W klasach niższych można czasem dać taki temat: *dyktuję kilka zdań, będących początkiem jakiegoś zdarzenia, a resztę każę samodzielnie dotworzyć*. Np.: „Antek wybrał się na jabłko do cudzego sadu. Przykucnął na chwilę pod płotem, gdyż usłyszał jakiś szmer, potem przelazł ostrożnie przez płot“. Co stało się dalej? — Albo też *opowiadam* początek powiastki, do której każę obmyśleć zakończenie.

67. Stworzenie samodzielnej powiastki.

68. Opowiadanie dawniej słyszanej bajki.

69. Osobną grupę tematów bardzo wdzięcznych stanowią opisy obrazów. Młodzież musi być do tego w ten sposób przygotowana, by wiedziała, jak patrzeć i w jakim porządku opisywać. Najpierw rozpatrzyć ustnie jeden obraz, a na wypracowanie dać inny, pokrewny. Nie zapominać o historyjkach na podstawie cyklu obrazków.

SPIS RZECZY

str.

PRZEDMOWA	6
I. POJĘCIE I RODZAJE ĆWICZEŃ SŁOWNIKOWYCH	7
A) Cechy przedmiotów, stosunki czasowo-przestrzenne ..	12
B) Zwroty językowe i wyrazy bliskoznaczne	26
C) Wyrazy wieloznaczne i przenośne	28
D) Wyrazy pochodne	31
E) Gromadzenie grup wyrazów	32
F) Stany wewnętrzne i ich objawy	33
G) Wyrazy o znaczeniu przeciwnym	35
H) Słownik	36
II. WYPRACOWANIA PIŚMIENNE	38
III. ĆWICZENIA	
1. Głosy w ogóle (56), 2. Jakimi wyrazami określamy barwy? (58), 3. Jakie są przedmioty w dotyku? (59), 4. Jakimi wyrazami określamy kształt przedmiotów? (60), 5. Jakich używamy wyrazów na określenie woni? (61), 6. Jakimi wyrazami określamy smak? (61), 7. Jakie głosy wydają instrumenty muzyczne? (62), 8. Głosy, wydawane przez człowieka (63), 9. Głosy zwierząt (63), 10. Ruchy wykonywane przez człowieka (64), 11. Jakich czasowników używamy w związku z oczyma? (66), 12. Usta (66), 13. Twarz (67), 14. Ruch nóg (67), 15. Ruchy podczas tańca (68), 16. Ruchy rąk (68), 17. Przykłady zastosowania określeń ruchu (69), 18. Jakie czynności można wykonać rękami? (69), 19. Co może się dziać z przedmiotami? (70), 20. W jaki sposób zmieniamy stan skupienia ciał stałych? (70), 21. Wóz (71), 22. Pociąg (72), 23. Samochód (72), 24. Samolot (73), 25. Łódź (74), 26. Jak człowiek mówi i jak działa mowa na drugich? (74), 27. Jakich uczuć doznaje człowiek? (75), 28. Zewnętrzne objawy gniewu (75), 29. Objawy strachu (76), 30. Objawy smutku (76), 31. Objawy radości (76), 32. Jak człowiek zachowuje się wobec drugich? (76), 33. Jakie stosunki mogą zachodzić między rzeczami i ludźmi? (78), 34. Wzniesienie (80), 35. Droga (81), 36. Niebo (82), 37. Słońce (82), 38. Chmura (83), 39. Wiatr (84), 40. Woda (84), 41. Deszcz (86), 42. Burza (86), 43. Śnieg (86), 44. Mróz (87), 45. Dym, mgła (87), 46. Kształt liścia (88), 47. Drzewo (89), 48. Las (89), 49. Ptak (90), 50. Ogień (91), 51. Kamień (91), 52. Lalka (92), 53. Piłka, balon (93), 54. Oczekiwanie pociągu (93), 55. Żniwo (94), 56. Strój (94), 57. Książka (94), 58. Handel (95), 59. Rolnictwo (95), 60. Most (95), 61. Muzyka i śpiew (95), 62. Obraz (96), 63. Budowla (96), 64. Kościół (97)	
Wyrazy i wyrażenia przenośne	98
A) Rzeczowniki wieloznaczne	98
B) Przymiotniki użyte w znaczeniu przenośnym ..	99
C) Czasowniki i połączenia czasowników z rzeczownikami	99
Wyrazy pokrewne	101
Wyrazy o znaczeniu przeciwnym	113
IV. TEMATY WYPRACOWAŃ I ĆWICZEŃ W MÓWIENIU	116

Biblioteka Pedagogiczna w Radomiu
nr inw.: K - 38083



BGZs 38083

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO KSIĄŻEK SZKOLNYCH WE LWOWIE

poleca

NASTĘPUJĄCE KSIĄŻKI DLA NAUCZYCIELI:

BALICKI STEFAN: Chłopcy. Szkice z życia szkoły. Z przedmową Juliusza Kadena Bandrowskiego	1.20
CZACHOWSKI KAZIMIERZ: Obraz współczesnej literatury polskiej 1884 — 1934	3 tomy 28.—, w opr. pł. w 2 t. 33.—
T. I. Naturalizm i neoromantyzm	8.—
T. II. Neoromantyzm i psychologizm	9.—
T. III. Ekspresjonizm i neorealizm	11.—
DUBRAWSKI FRANCISZEK: Introligatorstwo w szkole. Podręcznik metodyczno-praktyczny dla nauczycieli robót ręcznych. Wydanie II	1.80
GEMBOREK EDWARD: O prowadzeniu ćwiczeń przyrodniczych w pracowni szkolnej	3.—
GNOŃSKA H. — LIBRACHOWA M.: Moje miasto. Przyroda i geografia dla III klasy miejskich szkół powszechnych. Książka dla nauczyciela	2.—
GNOŃSKA H. — LIBRACHOWA M.: Moja wieś. Przyroda i geografia dla III kl. szkoły powszechnej. Książka dla nauczyciela	2.50
GOLIAS MARIAN: Rola szkoły w organizowaniu pracy domowej ucznia KOT STANISŁAW: Historia wychowania. Zarys podręcznikowy. Wydanie drugie, zmienione i pomnożone.	0.50
T. I. Od starożytnej Grecji do połowy w. XVIII	
T. II. Wychowanie nowoczesne (od połowy w. XVIII do współczesnej doby)	2 tomy 10.—
MACHNIEWICZ STANISŁAW: Estetyka życia codziennego. Zarysy estetyczne i zagadnienia sztuki współczesnej 12.—, w opr. pł.	14.—
Materiały do organizacji szkolnictwa zawodowego. Biblioteka Oświaty i Wychowania t. 3	9.—
MIRSKI JÓZEF: Uwagi metodyczne o nauce języka niemieckiego w nowym gimnazjum	1.—
OSTROWSKI JERZY: Najjaśniejsza Rzeczpospolita. Rozważania o służbie obywatelskiej młodzieży	2.—
Poradnik dla gimnazjów kupieckich.	
T. I. Towaroznawstwo	1.75
T. II. Organizacja i technika handlu	1.75
Program nauki w publicznych szkołach powszechnych I, II i III po	3.80
Program nauki w gimnazjach państwowych	3.80
RYBICKI MARIAN: Hodowla motyli w szkole i w domu. Poradnik dla nauczycieli i młodzieży	0.90
Słowniczek ortograficzny dla wyższych klas szkoły powszechnej według uchwał Komitetu Ortograficznego Pol. Akad. Um. Wydanie III	
SOŚNICKI KAZIMIERZ: Zarys dydaktyki. Podręcznik dla użytku seminariów nauczycielskich i nauczycieli	1.—
SZWEMIN JAN: Szkolnictwo i oświata na Pomorzu 1920—1930	4.—
TATUCH STEFAN: Nauka pisma użytkowego i ozdobnego. Podręcznik dla nauczycieli i uczniów seminariów nauczycielskich	1.20
U progu życia akademickiego. Hasła i wskazówki	1.80
WITWICKI WŁADYSŁAW: Wiadomości o stylach 6.50, w opr. pł.	8.50
Zagadnienia wychowawcze w szkole zawodowej. Praca zbiorowa wydana staraniem Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego pod redakcją Dr K. Zagajewskiego, inż. G. Müldnera, inż. J. Nawrockiego, dr K. Petyniaka-Saneckiego i dr Fr. Tomanka	5.—